

Szczecin huczy od taśm

Marszałek województwa zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz, polityk PO Bartosz Arłukowicz, obecna komisarka europejska Elżbieta Bieńkowska, były wiceminister gospodarki Tomasz Tomczykiewicz i biznesmen Krzysztof Kwapisz to bohaterowie najnowszych, ujawnionych przez TVP Info i Radio Szczecin taśm.

Poniedziałek
15/10/2018

cena **2 zł**

#240 (2154)
NAKLAD 57 754
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**Sensacyjna premiera opery
I.J. Paderewskiego**

s.15

RATING \ Premier i minister finansów nie są zaskoczeni

S&P potwierdza znakomitą kondycję polskiej gospodarki

Agencja S&P Global Ratings podwyższyła rating Polski z poziomu BBB+ do A- z perspektywą stabilną. Oprócz innych kwestii analitycy podkreślili, że rząd skutecznie reaguje na długoterminowe zagrożenia, takie jak zmiany demograficzne, wprowadzając Pracownicze Plany Kapitałowe.

s.12

Podwyższając Polsce rating, agencja S&P potwierdziła słusność działań rządu Mateusza Morawieckiego | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

POLSKA s.4 Ostatni weekend kampanii

Zostało 5 dni politycznej gorączki przed wyborami samorządowymi. Za nami najostrejszy weekend kampanii wyborczej. PiS w województwie świętokrzyskim konsekwentnie uderzał w PSL. Lider PO tymczasem nazwał polityków PiS szarańczą, którą trzeba strącić z drzewa.

GOSPODARKA s.13 Tanie linie odlecą z Radomia

Za 12,7 mln zł Przedsiębiorstwo Państwowe Porty Lotnicze przejęło radomskie lotnisko. Docelowo ma ono przyjmować nawet 10 mln pasażerów. W opinii wiceministra obrony Wojciecha Skurkiewicza, który znalazł inwestora, to historyczny moment dla Radomia i szansa na rozwój całego regionu.

ŚWIAT s.8 25 lat więzienia za referendum

Już wkrótce urzędnicy, którzy w październiku ub.r. przeprowadzili referendum niepodległościowe w Katalonii, mogą usłyszeć wyrok nawet do 25 lat więzienia za bunt. Mimo to obecny premier Katalonii Quim Torra wciąż nakłania Madryt do przeprowadzenia kolejnego referendum.

ŚWIAT s.9 Autor rezolucji ws. wraku Tu-154M po stronie Polski

„Codzienna” dotarła do listów, które autor rezolucji przyjętej przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy (ZPRE) ws. zwrotu przez Rosję wraku Tu-154M, holenderski polityk Pieter Omtzigt skierował do polskich i rosyjskich dyplomatów oraz 47 szefów MSZ z Komitetu Ministrów RE. – Mam szczerą nadzieję, że to rozpocznie proces powrotu wraku do Polski – mówi nam Holender.



LICHOCKA ** Sens zmiany, którą mamy szansę przeprowadzić także w samorządach, przedstawił wczoraj w Krakowie prezes PiS. To powrót do spraw podstawowych w życiu publicznym, takich jak uczciwość, wiarygodność, troska o dobro wspólne. **s.2



GEPFERT ** Podniesienie ratingu kredytowego Polski przez Standard & Poors ma dziś bardzo duże znaczenie polityczne. Im głośniejsze było o jego niespodziewanym obniżeniu dwa lata temu, tym większy cios wizerunkowy zalicza teraz opozycja. **s.2





Jan Paweł II

(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

\\ Miłość jest siłą, która nie narzuca się człowiekowi od zewnątrz, lecz rodzi się w jego wnętrzu, w jego sercu, jako jego najbardziej wewnętrzna własność. \\

2

PONIEDZIAŁEK 15 PAŹDZIERNIKA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. <No intersecting link>/<No intersecting link>



Marcin Wolski

Konwój wstydu

Wybory już za pasem, więc Platforma rusza, wożąc po całym kraju billboard Mateusza. Ciekawe, że jej twarzą na miasta i wioski nie są: Szczerba, Lubnauer, Kosiniak, Trzaskowski. Nie Tusk, nie aferzyści, których mają stertę, lecz najlepszy z premierów w dziejach Trzeciej RP. Biedna PO, premiera wożąc ile wlezie, nie czuje, że tą akcją sama się przewiezie. Naród widzi zalety, zasługi, reformy... Faktycznie, konwój wstydu, wstydu dla Platformy!

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-14

GOSPODARKA

15 KULTURA

16 PUBLICYSTYKA

18

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

SPORT

POGODA

Poniedziałek 15.10 Pogodnie

WSCHÓD słońca 07:00 ZACHÓD słońca 17:43

Imieniny obchodzą: Antioch, Bruno, Drogosław, Drogosława, Eutymiusz, Filipa, Gościława, Jadwiga, Leonard, Sewer, Tekla, Teodorczyk, Teresa

Gdańsk	20°C	15°C
Lublin	20°C	11°C
Katowice	22°C	14°C
Kraków	22°C	14°C
Łódź	21°C	13°C
Poznań	22°C	14°C
Warszawa	20°C	12°C
Wrocław	22°C	14°C

Wtorek 16.10 Pogodnie

WSCHÓD słońca 07:02 ZACHÓD słońca 17:41

Imieniny obchodzą: Ambroży, Anastazy, Aurelia, Dionizy, Emil, Florentyn, Gawel, Gerard, Gerarda, Grzegorz, Iga, Jadwiga, Józefina, Maksyma, Martynian, Małgorzata, Radzisław, Walenty

Gdańsk	19°C	15°C
Lublin	20°C	12°C
Katowice	21°C	14°C
Kraków	21°C	14°C
Łódź	21°C	14°C
Poznań	20°C	14°C
Warszawa	20°C	12°C
Wrocław	21°C	14°C

JAKUB AUGUSTYN MACIEJEWSKI

Prezent dla starych esbeków

Zewsząd dobywa się rechot z wysokości salonów, że nic tak nie napędza „Klerowi” widzów jak jego krytyka. To, że Smarzowski sobie zarobi dodatkowe srebrniki, nie jest takim problemem jak to, że przekroczył kolejne granice przyzwoitości, przedstawiając duchowieństwo tak karykaturalnie, jak robili to z wrogami nazistowskimi i sowieckimi reżyserzy obu totalitarnych państw. Ciekawe, że obraz Polski i Kościoła w „Klerze” łączy pedofilię z Solidarnością, a o funkcjonariuszach SB nie ma ani jednego złego słowa. Siedząc w warszawskim kinie, wśród dość podstarzałej widowni, trudno było oprzeć się wrażeniu, że na sali siedzą ludzie, którzy 30 lat temu marzyli o nakręceniu takiej propagandy, ale im władze nie pozwalały. „Kler” jest jak prezent dla starych esbeków, bo skoro odebrano im emerytury, to na pocieszenie mają propagandę lepszą niż za najlepszych lat PRL.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Dzieją się wielkie rzeczy

Święty Synod biskupów Cerkwi Patriarchatu Konstantynopolińskiego zdecydował o wszczęciu procedury przywrócenia niezależności (autokefalii) Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej. To potężny cios w rosyjski imperializm i sromotna klęska Władimira Putina. Z polskiego punktu widzenia warto zwrócić uwagę, że podporządkowanie Cerkwi kijowskiej Moskwie odbyło się w dwóch etapach i pieczętowało klęskę Rzeczypospolitej. Po powstaniu Bohdana Chmielnickiego i oderwaniu się części dzisiejszej Ukrainy od Rzeczypospolitej Moskwy podporządkowano też tamtejszą Cerkiew. Metropolia kijowska uznawana przez Konstantynopol działała w tej części Ukrainy, która należała do Rzeczypospolitej. Po rozbiorach i tę resztę włączono do Cerkwi rosyjskiej. Podczas ostatniego synodu w Konstantynopolu biskupi Patriarchatu Konstantynopolińskiego uznali te decyzje za po prostu nielegalne i odnowili swoją staupogię (jurysdykcję) nad Ukrainą. Tak oto po wiekach karta się odwraca i Rosja, także duchowo, jest wypierana z dawnych Dzikich Pól.

Joanna
Gepfert

S&P znów zamieszał w polityce

Podniesienie ratingu kredytowego Polski przez agencję Standard & Poors ma dziś bardzo duże znaczenie polityczne. Nie miałoby, gdyby w styczniu 2016 r. agencja niespodziewanie go nie obniżyła i gdyby opozycja oraz wspierające ją media nie stawały na głowie, żeby o tym fakcie powiadomić każdego Polaka. Platforma Obywatelska i Nowoczesna bazowały przy okazji na micie, że to tylko w szeregach tych partii są eksperci z monopolem na wiedzę ekonomiczną, których odejście spowoduje krach finansów państwa. A im głośniej było o obniżeniu ratingu, tym większy jest teraz cios wizerunkowy, który zalicza opozycja. Pikanterii tej sytuacji dodaje jeszcze to, że wiadomość o zmianie opinii S&P może odebrać głosy partiom opozycyjnym w przyszłotygodniowych wyborach samorządowych. Dobre wiadomości gospodarcze i optymizm w tej dziedzinie zazwyczaj dodają punktów rządzącym. Kilka nowych może ostatecznie przekonać opinię publiczną, że w sporze o wskaźniki ekonomiczne to jednak rząd miał rację. Te informacje mogą pozyskać dla prawicy cenne głosy wahających się jeszcze wyborców, a taki prezent na finiszu kampanii ma olbrzymie znaczenie. Po raz kolejny okazuje się, że kto sieje wiatr, ten zbiera burzę.

Joanna
Lichočka

Pro publico bono

Czym jest dobra zmiana? Najprościej – powrotem do spraw podstawowych w życiu publicznym. Uczciwość, wiarygodność, troska o dobro wspólne. Sens zmiany, którą mamy szansę przeprowadzić także w samorządach, przedstawił wczoraj w Krakowie prezes Jarosław Kaczyński. Pierwszy jej wymiar – społeczny, to pomoc rodzinie, wsparcie najbiedniejszych. Drugi – reforma państwa, przede wszystkim jego finansów, bez której nie byłyby możliwe programy społeczne. Trzeci – to sens obywatelski, wprowadzenie takich procedur demokratycznych, by obywatele mieli realny wpływ na to, co robią rządzący. Tu warunkiem jest dotrzymywanie słowa, realizacja programu wyborczego – i to robimy. Czwarty – to przyspieszenie rozwoju kraju. Dzięki współpracy rządu i samorządów możemy szybciej podnieść poziom życia i standardy działania państwa. I piąty wymiar wprowadzanych od trzech lat zmian – bezpieczeństwo militarne, także to polegające na wzmocnieniu podmiotowości państwa, tak by Polska mogła skutecznie bronić własnych interesów. Ale przede wszystkim dobra zmiana oznaczać może zmianę naszego życia publicznego. Chodzi o to, by reguła działania pro publico bono – tak obca POstkomunie – stała się zasadą powszechną.



PREZYDENT SPOTKA SIĘ Z PAPIEŻEM FRANCISZKIEM

WIZYTA \ Dzisiaj prezydent Andrzej Duda wraz z małżonką Agatą Kornhauser-Dudą złoży wizytę w Stolicy Apostolskiej, gdzie zostaną przyjęci na audyencji przez papieża Franciszka.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 15 PAŹDZIERNIKA 2018

3

MANIFESTACJA \ Prokuratura zajmie się osobami, które próbowały zablokować Marsz Równości w Lublinie

Policja w obronie pederastów

Ośmiu rannych policjantów i 21 osób zatrzymanych, z których 16 odpowie za przestępstwo – to bilans burd po sobotnim Marszu Równości w Lublinie. Pochód próbowali zablokować m.in. narodowcy, wobec których policja użyła gazu łzawiącego i armatek wodnych. Z kolei internauci zarzucili ministrowi Joachimowi Brudzińskiemu brak tak zdecydowanych działań jak podczas awantur, które wszczynali przedstawiciele Obywateli RP.

Jan Przemyski

W sobotę ulicami Lublina przeszedł pierwszy w historii miasta Marsz Równości zorganizowany przez środowiska LGBT.

Warto podkreślić, że w piątek Sąd Apelacyjny w Lublinie uchylił wydany przez prezydenta Krzysztofa Żuka zakaz organizacji pochodu, a także planowanej tego dnia kontrmanifestacji środowisk narodowych. Sąd uznał m.in., że wolność zgromadzeń odgrywa doniosłą rolę w demokratycznym państwie, a na władzy ciąży obowiązek zapewnienia pokojowego charakteru zgromadzenia i zagwarantowania ochrony jego uczestnikom. Nieprzychylny manifestacji był również wojewoda Przemysław Czarnek. Na swoim wideoblogu zamieścił komentarz, w którym powiedział, że nie zgadza się na promowanie „zboczeń, dewiacji, wynaturzeń” oraz postaw sprzecznych z Konstytucją RP, która – jak podkreślił – chroni „tylko małżeństwo heteroseksualne, związek kobiety i mężczyzny”.

Jeszcze przed ostatecznym uformowaniem się kolumny marszu w niedalekiej odległości zgromadzili się jego przeciwnicy, którzy usiłowali zablokować środowi-



W trakcie Marszu Równości w Lublinie wywiązała się burda, w której ucierpiało ośmiu policjantów | fot. Wojtek Jargiło/PAP

ska LGBT. Policja oddzieliła obie grupy manifestantów kordonem i skierowała pochód inną drogą.

Kolejna próba zablokowania pochodu miała miejsce kilkaset metrów dalej, przy skrzyżowaniu ul. Lubarowskiej i Świętoduskiej. Policja wezwała przeciwników marszu do rozejścia się, ponieważ zgromadzenie w tym miejscu było nielegalne. Według informacji podanych przez mundurowych wielu z kontrmanifestantów zachowywało się agresywnie, co zmusiło

stróżów prawa do użycia pałek, a także gazu łzawiącego i armatki wodnej. Wywiązała się burda, w której ucierpiało ośmiu policjantów, a zatrzymanych zostało 21 osób, spośród których 16 odpowie za przestępstwo (m.in. za czynną napaść na policjanta). Rzeczniczka komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie Renata Laszczka-Rusek poinformowała wczoraj, że siedmiu z ośmiu rannych funkcjonariuszy opuściło już szpital. Doznali oni na ogół niegroźnych urazów kończyn.

Z kolei część internautów zarzuciła, że to przedstawiciele służb mundurowych zachowywali się wyjątkowo agresywnie i używali środków przymusu bezpośredniego nieadekwatnych do zagrożenia.

Mimo to działania policjantów zdecydowanie poparł szef MSWiA Joachim Brudziński. „Jeżeli kiedykolwiek ktokolwiek zaatakowałby polską policję lub legalną demonstrację w taki sposób jak zaatakowani zostali dziś w Lublinie, a nie byłoby adekwatnej reakcji, to dowo-

dzący zabezpieczeniem i jego przełożony musieliby szukać sobie nowej pracy” – napisał Brudziński na portalu społecznościowym. Te słowa wywołały oburzenie wśród użytkowników sieci, którzy wytknęli ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, że funkcjonariusze nie byli tacy zdecydowani w swoich działaniach podczas awantur i protestów, które organizowane były przez zwolenników totalnej opozycji, a w szczególności przez KOD i Obywateli RP. Przypomnijmy, że podczas np. blokowania miesięcznic smoleńskich czy manifestacji przeciw reformie sądownictwa do mediów trafiały obrazy, na których policjanci dyplomatycznie wynosili demonstrantów, trzymając ich za kończyny. Wówczas nie używano ani gazu łzawiącego, ani tym bardziej armatek wodnych.

Dosadnie ocenił to anonimowy użytkownik Twittera o nazwie Smok05, który napisał: „Minister Brudziński próbuje się przypodobać TVN24, idąc na skróty, z łatwością podejmując najbrutalniejsze działania policji polskiej wobec tych, których oni nie lubią, z jednoczesną tolerancją dla bandyterki z KOD”. Z kolei szef MSWiA zapowiedział identyczną „reakcję policji na przejawy każdej chuliganerii, tej lewackiej również”.

Polska pamięta o swoim papieżu

KOŚCIÓŁ \ We wtorek przypada 40. rocznica wyboru Karola Wojtyły na namiestnika Stolicy Piotrowej. Z tej okazji w całym kraju odbędą się uroczystości upamiętniające papieża Polaka. Najwięcej będzie się działo w Krakowie. Wczoraj obchodziliśmy zaś XVIII Dzień Papieski pod hasłem „Promieniowanie Ojcostwa”.

Nabożeństwa, koncerty i wystawy upamiętniające Dzień Papieski odbywały się w całej Polsce. O godzinie 9 w bazylice św. Krzyża w Warszawie kard. Kazimierz Nycz odprawił mszę św. z okazji 40-lecia pontyfikatu Jana Pawła II. Kardynał mówił o nauczaniu świętego Polaka, które niosło nadzieję i miłość, a także było skuteczne. – Czyż nie takie były pierwsze słowa Jana Pawła II w pierwszym wystąpieniu w Rzymie 40 lat temu, wtedy kiedy mó-

wił: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi, nie lękajcie się”? Były to słowa żywe, pełne nadziei i skuteczne, potrzebne także dzisiaj. Czyż nie takie były słowa, które głosił papież w 1979 r., kiedy przyjechał do Polski z pierwszą pielgrzymką, rozpoczynając w Warszawie, wspominając także ten kościół, przyzywając Ducha Świętego, a potem w Częstochowie i Gnieźnie, a kończył w Krakowie, kiedy powiedział: „Musicie być mocni, bo wam tej mo-

cy bardziej niż kiedykolwiek potrzeba”? To słowo zostało przyjęte wówczas nie tylko z entuzjazmem, ale z wiarą. Okazało się ono skuteczne niewiele miesięcy potem, kiedy Polska zorganizowała w tym wielkim zrywie wolności – mówił kard. Nycz.

Nabożeństwo zostało również odprawione w Świątyni Opatrzności Bożej. Tam też odbył się V Galowy Koncert Dnia Papieskiego transmitowany przez TVP1. Tegoroczny Dzień Papieski przebiegał

pod hasłem „Promieniowanie Ojcostwa”. Dużo będzie się działo również we wtorek, 16 października, kiedy przypada 40. rocznica powołania Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Główne uroczystości odbędą się w Krakowie. Jubileuszowej mszy św. w papieskim sanktuarium przewodniczyć będzie abp Salvatore Pennacchio, nuncjusz apostolski w Polsce, a homilię wygłosi osobisty sekretarz św. Jana Pawła II, kard. Stanisław Dziwisz.

Wieczorem w oknie papieskim zostanie odsłonięty nowy wizerunek papieża wykonany ze szkła weneckiego techniką mozaiki. Jego autorką jest Magdalena Czeska, artystka z Poznania. „Ukaże Jana Pawła II jako człowieka radości duchowej” – wyjaśniał ks. Witko. Jubileuszowy dzień zakończy się na Rynku Głównym koncertem artystów scen polskich. Warto odnotować, że tego dnia w znajdującym się na terenie sanktuarium św. Jana Pawła II muzeum zostanie otwarta wystawa „Nasz papież”.

W uroczystościach wezmą udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych.

.....
Jacek Liziniewicz
(ekai.pl, pap.pl)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

46

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-14

GOSPODARKA

15

KULTURA

16

PUBLICYSTYKA

18

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



Jarosław Kaczyński jasno przedstawił historię ZSL... to znaczy PSL | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

POLITYKA \ Ostra kampania na finiszu

Szarańcza, eliminacja i przemalowanie na niebiesko...

Zostały ostatnie pięć dni politycznej gorączki związanej z niedzielnymi wyborami samorządowymi. Za nami najostrejszy weekend kampanii wyborczej. PiS w województwie świętokrzyskim konsekwentnie uderzał w PSL. Lider PO tymczasem nazwał polityków PiS szarańczą, którą trzeba strącić z drzewa.

Jacek Liziniewicz

Prawo i Sprawiedliwość w miniony weekend zorganizowało trzy konwencje wyborcze. W Katowicach mocne wsparcie otrzymał kandydat na prezydenta Częstochowy Artur Warzocha, który jest jednym z faworytów do zwycięstwa w świętym mieście. W sobotę PiS było z kolei w województwie świętokrzyskim, bastionie Polskiego Stronnictwa Ludowego i udzielnym księstwie Adama Jarubasa. Nic dziwnego, że to właśnie ludowcy stali się przedmiotem wypowiedzi politycznych.

Zamalować zielonych

Prezes PiS przypomniał postać Przemysława Gosiewskiego, który zginął w katastrofie smoleńskiej. Kaczyński mówił o pracy posła, który dużo zrobił, aby przeciąć układy tłamszące województwo świętokrzyskie. – My musimy przemalować województwo świętokrzyskie z zielonego na niebieskie. W tych wyborach.

To nie jest łatwe zadanie, bo PSL jest tutaj mocno osadzony, ale to zadanie wykonalne – mówił prezes PiS. Potem przypomniał pochodzenie PSL. – Trzeba postawić pytanie, czy współczesny PSL to kontynuacja tego PSL, który powstał ostatecznie jako Zjednoczony Ruch Ludowy w latach 30. zeszłego wieku, ale którego źródła sięgają wieku XIX, lat 90., Galicji. Później były podobne organizacje, bo ten ruch był przez długie lata wielonurtowy. Bo ten Witosowski, Mikołajczykowski PSL to coś zupełnie innego niż ten obecny. Czy to nie jest po prostu kontynuacja ZSL? Tej partii, która przy pomocy represji, brutalnych represji, manipulacji i oszustwa została stworzona przez komunistów, im służyła. Trzeba przyznać, że ta partia na przełomie lat 80. i 90. wykazała się pewną zręcznością, ale też i niemałą perfidią. Otóż postanowiła odegrać komedię, najpierw zmieniła zdanie, a później wykorzystwała dobrą wiarę autentycznych działaczy ludowych, tych,

który rzeczywiście kontynuowali tradycję ruchu ludowego, autentycznego, także tego solidarnościowego, w i ten sposób śp. Roman Bartoszcze został prezesem. Później go obalono, wbrew statutowi, nie uzyskując odpowiedniej większości, i siłą fizyczną usunięto z siedziby partii. Tak to wyglądało. PSL dzięki temu jest kontynuacją ZSL w tym sensie, że nawet nie stracił majątku. PZPR stracił, SLD dostał niewielką część tego, co miało PZPR. A PSL wszystko, także wpływy w instytucjach obsługujących wieś otrzymał jakby po raz drugi. Później to wykorzystał, żeby umocnić się w samorządach, a z drugiej strony był najpierw sojusznikiem SLD, a później Platformy – mówił Jarosław Kaczyński. Jego zdaniem to ludowcy odpowiadają za wszystkie patologie, które możemy oglądać na polskich wsiach. W podobnym tonie wypowiadał się premier Mateusz Morawiecki, który podkreślił, że to PiS jest dzisiaj reprezentantem ruchu ludowego.

Kosinak-Kamysz: chcą nas zlikwidować

Tymczasem w szeregach ludowców histeria. Lider ludowców Władysław Kosinak-Kamysz w sobotę skarżył się w TVN24, że PiS chce zlikwidować PSL. – Po raz kolejny są powtarzane oszczerstwa, kalumnie na nasz temat. To wypływa też ze spotkań PiS: zlikwidować PSL. To jest zadanie główne tych wyborów, cel polityczny – ocenił prezes PSL. – Mamy idee, mamy zasady samorządności. Mamy obowiązki walki o prawdę, bo prawda jest dzisiaj zepchnięta na margines. W rymsztoku obłudy i nienawiści ta pla się dzisiejszy premier. Po 30 latach wolnej i suwerennej Polski mamy premiera, który notorycznie kłamie. Kłamie na temat prywatyzacji i to kłamstwo jest notorycznie powtarzane przez telewizję rządową – mówił cieniem głosem Władysław Kosinak-Kamysz.

Zarzucał również PiS, że ten chce szantażować samorządy i przyznawać pieniądze tylko swoim. Co cie-

kawe, jednak to samo zarzucają ludowcom politycy PiS. Tak jest w Radzynie Podlaskim, gdzie tamtejszy burmistrz nie dostał pieniędzy od marszałka Sławomira Sosnowskiego, i tak jest na Mazowszu, gdzie subregion radomski od marszałka Adama Struzika dostaje, zdaniem radnych PiS, trzykrotnie mniejszą sumę pieniędzy niż subregion plocki, z którego pochodzi marszałek Struzik. Na problem zwracał uwagę kandydat na prezydenta Radomia Wojciech Skurkiewicz.

Schetyna i szarańcza

Ostro o PiS wypowiedział się w weekend również Grzegorz Schetyna. – Dla dobra Polski i jej obywateli, dla naszego miejsca w Europie musimy wygrać te wybory. Zmobilizować wszystkie pozytywne siły i strząsnąć ze zdrowego drzewa naszego państwa PiS-owską szarańczę – stwierdził Grzegorz Schetyna na konwencji KO w Poznaniu.

Nie najlepiej świadczy to o wiedzy lidera PO. Szarańcza wędrownia (a tylko taka pojawia się w Polsce, chociaż rzadko, bo ostatnio w 1967 r. w Kozienicach) jest bowiem oligofagiem, co oznacza, że żeruje, głównie jedząc trawę i zboża. Słowa jednak oburzyły polityków PiS, którzy uważają, że to dehumanizuje ich i zwolenników ich partii. – Nie wolno tego robić – mówił w programie „Woronica 17” Wojciech Skurkiewicz.

Schetyna zapowiedział również wniosek o odwołanie premiera Mateusza Morawieckiego. – Tu, w Poznaniu chcę ogłosić, że jako Koalicja Obywatelska złożymy wniosek o odwołanie Mateusza Morawieckiego z funkcji premiera. Złożymy ten wniosek, bo nie może być premierem ktoś, komu udowodniono kłamstwo – mówił Schetyna. Wniosek ten nie wzbudził jednak żadnej reakcji. W niedzielę również odbyły się konwencje w regionach. PiS był w Krakowie, gdzie prezes wspierał Małgorzatę Wassermann, podkreślając, że wierzy w jej zwycięstwo. PO było z kolei we Wrocławiu, gdzie zarzucało PiS, że ten nie zlikwidował podatku miedziowego, który... wprowadził rząd PO-PSL. W niedzielę swoją konwencję miało też SLD. Pojawił się na niej dawno niewidziany Aleksander Kwaśniewski. – Naszym obowiązkiem jest obrona samorządności przed szantażem i centralizacją – grzmiał polityk SLD.



Polskie Koleje Linowe

Polski Fundusz Rozwoju odkupił Polskie Koleje Linowe – przedsiębiorstwo z 80-letnią tradycją. Kasprowy Wierch i Gubałówka są symbolem i wizytówką polskich Tatr. To także atrakcyjna inwestycja o bardzo dużym potencjale.

PFR jako stabilny inwestor będzie rozwijał infrastrukturę i ofertę PKL we współpracy z lokalną społecznością i z dbałością o środowisko naturalne. Jesteśmy dumni, że możemy przyczynić się do rozwoju PKL, z których tak chętnie korzystają polscy i zagraniczni turyści.

Inwestycje dla Polski

Infolinia Grupy PFR: 800 800 120
www.pfr.pl





Jacek Liziniewicz

Kelnerskie studio nagranych w najlepszym i nadal wypuszcza kolejne hity. Tym razem z rozmów przy ośmiorniczkach w Sowie i Przyjaciółkach dowiadujemy się, jak wyglądała kwestia ustalania pozwolenia na rozbudowę Centrum Handlowego Galaxy w Szczecinie. Jak wyjaśnia Radio Szczecin, sprawa ta dwukrotnie spadała z porządku obrad sesji rady miasta, bo większość radnych, w tym przedstawiciele PO, była przeciwna. „Gdy ponownie projekt trafił na sesję – już po rozmowach z udziałem Kwapisza w restauracji Sowa i Przyjaciele – większość klubu Platformy Obywatelskiej zmieniła zdanie. Tym razem radni PO podnieśli ręce »za« i korzystną dla Echo Investment uchwałę przyjęto” – pisze portal Radio Szczecin. Co takiego powiedział w Sowie i Przyjaciółkach biznesmen? „Co to znaczy, że, ku...a, największy klub w tym mieście w radzie miasta daje się zmanipulować dwóm łysym chu...m, ku...a, z PiS-u. O co tu chodzi? Krzystek stoi murem, on i jego klub. Czerwoni bracia nie cofną się, ku...a, ani pół kroku. Stopyra będzie głosował za Jacyną albo ją jutro przekonam po raz kolejny, że nie przyjdzie, wyjdzie z głosowania, albo będzie głosować przeciw, pi...a jedna. Myślę, że wyjdzie. I zostaje w tej chwili, ku...a, Platforma. Ci, którzy pier...li w drugą stronę, typu Tyszler, niech się wstrzymają, i chociaż kilku ludzi za. Ku...a jest OK” – mówił Kwapisz.

W czasie rozmowy wielokrotnie używał ostrych słów wobec polityków PO. „Powiedziałem dzisiaj Stachowi [Gawłowskiemu], mówię: radni z Platformy zachowują się, ku...a, jak dzieci we mgle. Gdzie dwóch ch...i z PiS-u, typu Hinc, ku...a, i Duklanowski, i mówię, oni robią tak.

POLITYKA \ Karuzela nagrań

Szczecin huczy od taśm

Marszałek województwa zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz, polityk PO Bartosz Arłukowicz, obecna komisarz europejska Elżbieta Bieńkowska, były wiceminister gospodarki Tomasz Tomczykiewicz i biznesmen Krzysztof Kwapisz to bohaterowie najnowszych ujawnionych przez TVP Info i Radio Szczecin taśm. Zebrani rozmawiają m.in. o pozwoleniu na rozbudowę Centrum Handlowego Galaxy, ale też o artykułach „Gazety Wyborczej” pisanych na polityczne zlecenie.



Wczoraj Radio Szczecin i TVP Info przedstawiły kolejne fragmenty taśm nagranych w restauracji Sowa i Przyjaciele | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

A radni z Platformy...” – podkreślał Kwapisz. W pewnym momencie zwrócił się również do marszałka Geblewicza. „Nie będzie powrotu do tej sprawy. Bo każdy jeden w tej chwili, odsunięcie, jest jeszcze gorsze. Nie ma. Po prostu trzeba to załatwić. Wiesz, Olgierd – mała, duża sprawa. Wiesz... Co ci będę mówił. Po prostu będę tobie naprawdę bardzo wdzięczny” – mówił biznesmen.

Marszałek Geblewicz odniósł się do sprawy, przepaszając za swój język. „Byłem proszony przez przedstawicie-

la inwestora – firmy Echo Investment – o umożliwienie spotkania z klubem radnych PO w Szczecinie, celem przedstawienia zamierzeń inwestora w odniesieniu do przebudowy Centrum Galaxy i przekonania radnych co do korzyści płynących z tego dla miasta. Nie jestem radnym miasta, więc nie znam szczegółów, ale inwestor był rozgoryczony, że całość inwestycji prowadził w pełni w uzgodnieniu z miastem, zgodnie z prawem i uzyskał wszystkie wcześniejsze decyzje i w ostatnim momencie projekt padł ofiarą konfliktu

politycznego w radzie miasta, głównie pomiędzy klubem prezydenta Krzystka a PiS, jego koalicjantem. Podnosił, że firma, która zainwestowała w regionie kilkaset milionów złotych, nie powinna być traktowana jako zakładnik lokalnych wojen, bo traci na tym również miasto” – napisał w oświadczeniu Geblewicz.

Wczoraj Radio Szczecin i TVP Info przedstawiły kolejne fragmenty taśm. Tym razem dotyczyły one publikowania artykułów w „Gazecie Wyborczej”.

Chwała bohaterom z Sobiboru

PAMIĘĆ \ Musimy pamiętać, czym kończą się budowane na nienawiści totalitaryzmu i jak długim cieniem kładą się na naszym dziedzictwie – powiedział wczoraj wicepremier i minister kultury prof. Piotr Gliński podczas obchodów 75. rocznicy zbrojnego powstania więźniów niemieckiego obozu zagłady w Sobiborze.

14 października 1943 r. w niemieckim obozie zagłady w Sobiborze doszło do powstania i ucieczki więźniów. Spiskowcy niepostrzeżenie zabili 12 niemieckich esesmanów. Na skutek splotu kilku wydarzeń nie zdołali jednak opanować bramy głównej, a kilkuset więźniów zaskoczonych wybuchem powstania przystąpiło do chaotycznej ucieczki przez obozowe ogrodzenie. Spośród ok. 500–600 Żydów, którzy tego dnia przebywali w Sobiborze, do pobliskiego lasu zdołała zbiec blisko połowa. Liczbę uczestników powstania, którym udało się przeżyć wojnę, historycy szacują na ok. 40–70 osób. Wczoraj pamięć bohaterów z Sobiboru uczcił wicepremier Piotr Gliński.

– Dzisiejszy dzień jest świętem pamięci o ofiarach i o bohaterach z Sobiboru, ale nie tylko – ma również przypominać nam, czym grożą rasizm oraz zbrodnica nienawiść i uprzedzenia wobec innych – zaznaczył wicepremier. Jak mówił: – Mamy moralny imperatyw, aby czynić wszystko, by świat był od nich wolny.

W SS-Sonderkommando Sobibor zostało zamordowanych od 170 do 180 tys. Żydów – najwięcej obywateli polskich (90 tys.), ale także z Holandii (34 tys.) i ze Słowacji (24 tys.). Wśród ofiar byli także Żydzi z Austrii, Białorusi, Czech, Francji, Litwy, Niemiec i Rosji.

Taśmy Onetu nie dosięgnęły premiera

BADANIE \ Według badań Instytutu Pollster dla „Super Expressu” 62 proc. badanych uważa, że premier Mateusz Morawiecki jest mocną stroną Prawa i Sprawiedliwości, a 75 proc., że nagrania z udziałem szefa rządu nie wpłynęły negatywnie na jego wizerunek.

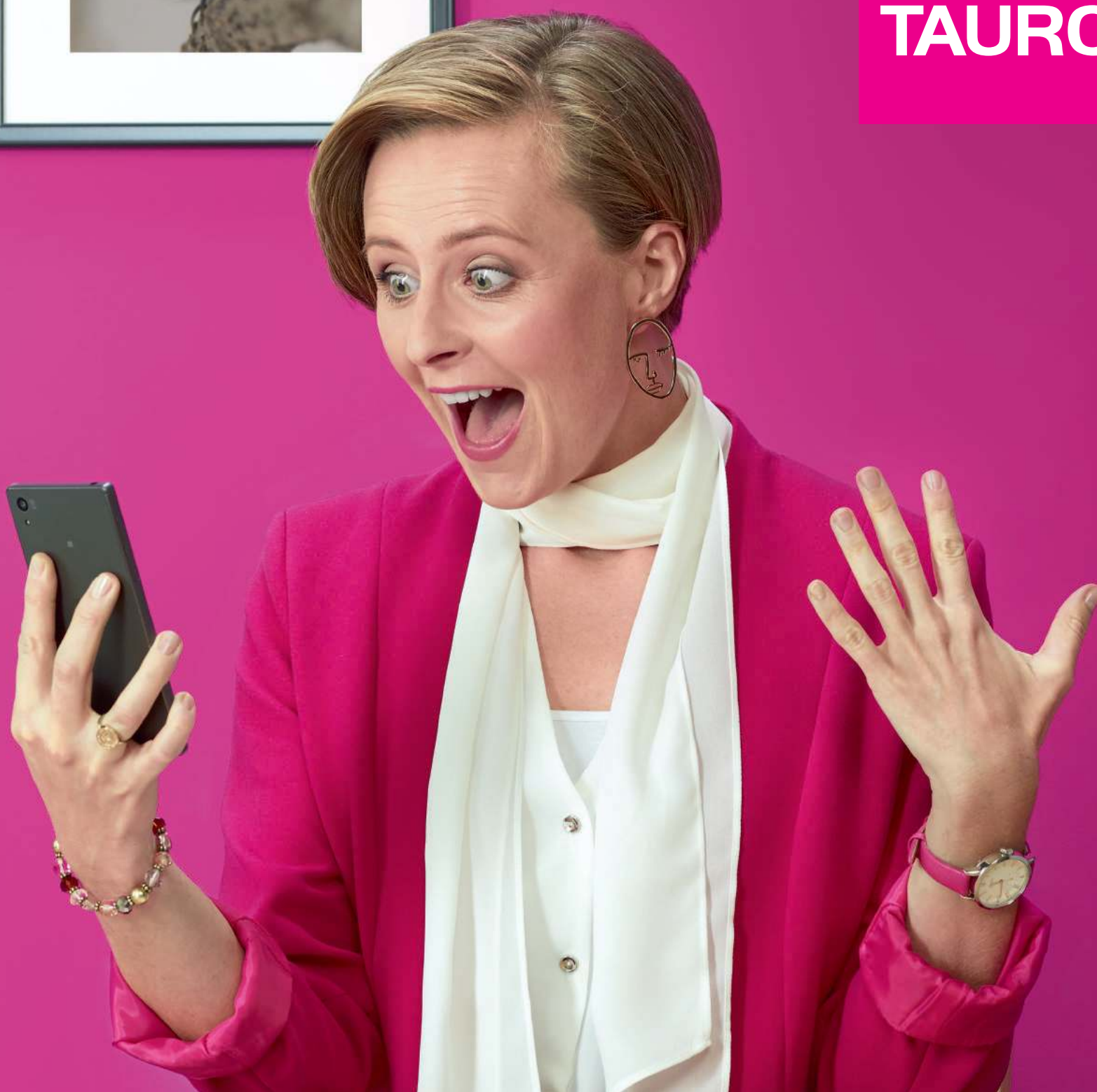
Od kilku tygodni trwa kampania wymierzona w premiera Mateusza Morawieckiego. Głównym orężem stały się cytaty z rozmów nagranych przez kelnerów w restauracji Sowa i Przyjaciele w 2013 r., kiedy obecny premier był prezesem jednego z banków. W trakcie kolacji obecny szef rządu mówił m.in. o finansowym wsparciu dla Aleksandra Grada. Platforma Obywatelska domagała się w związku z nagraniami dymisji premiera. Teraz będzie jeździła po kraju z billboardami, na których będą cytaty z taśm, m.in.: „Jak ludzie zapier... za miskę ryżu, to cała gospodarka się odbudowała”, „Ludzie są tacy głupi, że to działa” (o reklamie BZ WBK), „Ludziom się wydaje, że służba zdrowia będzie za darmo, k...”.

Ta taktyka jednak nie przynosi niespodziewanych rezultatów. Instytut Badań Pollster zapytał Polaków o ocenę premiera oraz wpływ opublikowanych taśm na jego postrzeganie. 62 proc. respondentów uważa, że premier Mateusz Morawiecki jest mocną stroną Prawa i Sprawiedliwości. Aż 75 proc. Polaków jest zdania, że rzekome taśmy nie mają żadnego wpływu na wizerunek szefa rządu. Badanie przeprowadzono 12 października na próbie 1003 dorosłych Polaków.

Mateusz Morawiecki to polityk, który cieszy się dość wysokim poziomem zaufania. We wrześniu CBOS opublikował badanie, według którego premierowi ufa 57 proc. respondentów.

..... (jal)

(jal)



A Mój TAURON masz?

Masz MojTAURON.pl – masz wszystko!

- faktury, terminy i umowy w jednym miejscu
- płacisz wszystko na raz jednym przyciskiem
- korzystasz z różnych bonusów

mojtauron.pl



DANIA STRZEŻE SWOJEJ GRANICY

KOPENHAGA \ Duńskie ministerstwo imigracji i integracji poinformowało o przedłużeniu o kolejne sześć miesięcy kontroli na swojej granicy z Niemcami ze względu na zagrożenie terrorystyczne.

LITWA \ Przebieg prac na narodowej nekropolii Polaków

Zimowa przerwa w remontach na Rossie

Od wiosny na cmentarzu na Rossie prowadzone są prace renowacyjne. Ich przebieg uważnie śledzą także wileńscy Polacy. – Całość realizacji pomimo pewnych potknięć oceniam bardzo pozytywnie. Po raz pierwszy pojawia się szansa, że ten cmentarz zostanie uporządkowany w całości – mówi „Codziennej” Zygmunt Klonowski, przedstawiciel rady gospodarczej Strefy Wolnego Słowa i członek zespołu społecznego nadzorującego prace.

Ilona Lewandowska

korespondencja z Wilna

Prace są realizowane w ramach projektu kierowanego przez samorząd miasta Wilna. Klonowski uważa, że w kwestii cmentarza można mówić wręcz o pewnym przełomie. – Rzeczywiście wiele lat temu były bardzo poważne powody do obaw. Renowacja pomników przez Litwinów oznaczała w praktyce zmianę napisów w języku polskim na litewskie, ale obecnie nie ma takiego niebezpieczeństwa – podkreśla nasz rozmówca.

O tym, że Litwini naprawę dbają o Rosę, świadczą według niego nie tylko wydzielone na projekt pieniądze, ale także otwartość na spotkania z przedstawicielami organizacji pozarządowych i współpraca z Polakami, nie tylko tymi z Litwy, ale także z Polski. – Nasze ostatnie spotkanie z projektantami i samorządem przebiegało w bardzo życzliwej atmosferze, uzyskaliśmy odpowiedź na wszystkie swoje pytania – mówi Klonowski.

Nasz rozmówca zauważa, że nie należy się jednak



Renowacja na Rossie ma być zakończona do 2020 r. | fot. Marian Paluszkiwicz/Gazeta Polska

spodziewać, że po zakończeniu prac odnowione zostaną wszystkie pomniki. – Ten projekt nie ma na celu przeprowadzenia kapitalnego remontu, po którym cmentarz będzie wyglądał jak nowy, ale przede wszystkim zatrzymanie procesu niszczenia. Wiele nagrobków zostanie odnowionych, ale niektórzy autorzy projektu chcą tylko je zabezpieczyć, tak aby widocz-

na była skala zniszczeń, jakie spotkały cmentarz z biegiem lat – wyjaśnia.

Prowadzone prace bardzo uważnie śledzi również Społeczny Komitet Opieki nad Starą Rosą (SKOnSR). Przewodniczący komitetu Dariusz Żybert poinformował z kolei w piątek prasę, że podczas prac popełniono dużo błędów i jest sporo zastrzeżeń, które spowodowane są przede

wszystkim przez wykonawcę. Przetarg na realizację prac wygrała spółka LitCon. Według Żyberta pracownicy firmy świetnie się orientują w pracach budowlanych czy remontowych, nie mają jednak wystarczającego doświadczenia, jeśli chodzi o zabytki. Kłopoty miały się pojawiać zwłaszcza przy renowacji nagrobków. Dotyczy nie tylko wykonania prac, ale

także braków w dokumentacji czy prowadzenia prac bez nadzoru konserwatora zabytków. „Codzienna” próbowała w weekend skontaktować się z Żybertem, by uzyskać komentarz i potwierdzić jego piątkową wypowiedź. Jednak do momentu oddania tekstu do druku to się nie powiodło.

Cmentarz na Rossie jest ważny nie tylko dla Polaków jako jedna z narodowych nekropoli. Zgodnie z danymi litewskiego departamentu statystyki odwiedza go 95 proc. grup turystycznych, które przyjeżdżają do Wilna. Nic więc dziwnego, że renowacją cmentarza zajął się samorząd miasta Wilna. Pierwszy etap realizowany jest z Funduszy Unii Europejskiej. Realizacja całości projektu ma kosztować 2,4 mln euro, z czego samorząd ma zapłacić 360 tys. euro.

Podczas pierwszego etapu remontu cmentarza zostanie uporządkowanych 341 miejsc pochówku, z czego 141 jest wciągniętych do rejestru dóbr kultury, oraz sześć kaplic. Prace obejmą również skarpy cmentarne i ogrodzenie. Zostanie zainstalowany system oświetlenia oraz monitoring.

Ponieważ prowadzącym prace niemal nieprzerwanie sprzyja pogoda, przewidziany na ten rok etap prac zostanie zakończony jeszcze przed 1 listopada. Robotnicy wrócą na cmentarz w przyszłym roku. Zgodnie z projektem rozpoczęte wiosną prace renowacyjne cmentarza mają być wykonane w terminie nie krótszym niż jeden rok i cztery miesiące oraz nie dłuższym niż dwa lata i miesiąc. Całość zostanie zakończona do 2020 r.

.....
Autorka jest dziennikarką „Kuriera Wileńskiego”, partnera „Codziennej”

Nawet 25 lat więzienia za referendum

MADRYT \ Już wkrótce urzędnicy, którzy w październiku ub.r. przeprowadzili referendum niepodległościowe w Katalonii, mogą usłyszeć wyrok nawet do 25 lat więzienia za bunt. Mimo to obecny premier Katalonii Quim Torra wciąż nakłania Madryt do przeprowadzenia kolejnego referendum.

Hiszpańskie media informują, że prokuratura generalna w Madrycie już wkrótce zakończy prace nad oskarżeniem wobec byłych katalońskich urzędników, którzy przeprowadzili nielegalne zdaniem centralnego rządu referendum niepodległościowe w październiku ub.r. Hiszpańska instytucja informuje, że podtrzyma zarzut przeprowadzenia rebelii, za którą krajowe prawo przewiduje karę nawet do 30 lat więzienia. Prokuratorzy zastrzegają jed-

nak, że ze względu na to, że współpracownicy byłego premiera Katalonii Carlesa Puigdemonta nie posłużyli się bronią i nie wzywali do przemocy, prokuratura nie wniesie o najwyższą karę. Chociaż wciąż trwa debata w tej kwestii, media spekulują, że najprawdopodobniej prokuratura zażąda dla 18 z 25 organizatorów głosowania karę w granicy 15–25 lat pozbawienia wolności.

Niższa kara ma się jednak nijak do żądań obecnego rządu w Barcelonie i kataloń-

skich separatystów, którzy od roku walczą o całkowite uwolnienie katalońskich urzędników, tłumacząc, że głosowanie miało na celu jedynie poznanie opinii mieszkańców regionu. Mimo toczącego się postępowania separatysty wciąż upatrują szansy na niepodległość regionu i wnoszą o ponowne zapytanie mieszkańców Katalonii o to, czy chcą odłączyć się od Królestwa Hiszpanii. Na początku miesiąca hiszpańskie media opublikowały list premiera Torry do szefa

rządu w Madrycie, w którym Katalończyk wezwał socjalistę do podjęcia rozmowy w sprawie rozpisania kolejnego referendum niepodległościowego. Tym razem władze w Katalonii postanowiły jednak włączyć w przebieg rozmów międzynarodowych mediatorów, licząc na ich wsparcie. Razem z hiszpańskim premierem zaproszenie do negocjacji dostały wszystkie rządy UE oraz prezydenci Chin, Ukrainy i Kosowa.

Dodatkowo w liście Torra oświadczył, że dopóki li-

derzy katalońskiego ruchu niepodległościowego będą przebywać w więzieniu, dopóty trudno będzie wypracować wspólne stanowisko w sprawie statusu północno-wschodniego regionu Królestwa Hiszpanii, i poprosił Sancheza o zwolnienie aresztowanych przed rokiem członków rządu byłego premiera Katalonii Carlesa Puigdemonta, osadzonych w zakładzie penitencjarnym w pobliżu hiszpańskiej stolicy.

.....
Joanna Kowalkowska



NOWI ŚWIĘCI W KOŚCIELE KATOLICKIM

WATYKAN \ Papież Franciszek kanonizował wczoraj siedmioro błogosławionych, w tym papieża Pawła VI oraz salvadorskiego męczennika za wiarę abp. Oscara Arnulfo Romero.

fot. Alessandro Bianchi/Reuters



fot. Max Rossi/Reuters

SALVINI WYSIEDLA IMIGRANTÓW

RZYM \ SzeF MSW Włoch Matteo Salvini zdecydował o przesiedleniu wszystkich imigrantów z miejscowości Riace w południowej prowincji Kalabria do centrów migracyjnych.

TYLKO U NAS \ Ponaglenia Rosji przez Zgromadzenie Parlamentarne RE

Autor rezolucji ws. wraku Tu-154M po stronie Polski

„Codzienna” dotarła do listów, które autor rezolucji przyjętej przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy (ZPRE) ws. zwrotu przez Rosję wraku Tu-154M, holenderski polityk Pieter Omtzigt skierował do polskich i rosyjskich dyplomatów oraz 47 szefów MSZ z Komitetu Ministrów RE. – Mam szczerą nadzieję, że to rozpocznie proces zwrotu wraku do Polski – mówi nam Holender.

Olga Alehno

Pieter Omtzigt jest konserwatywnym politykiem, przedstawicielem holenderskiej partii Apel Chrześcijańsko-Demokratyczny (CDA) oraz członkiem Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Prace nad rezolucją trwały od kilku lat. W piątek za przyjęciem dokumentu głosowało 41 członków ZPRE, wstrzymało się sześciu, nikt nie był przeciw. W głosowaniu nie wzięli udziału delegaci PO, Nowoczesnej i Kukiz'15. Wśród nich – Wojciech Bakun, Andrzej Halicki, Bogdan Klich, Agnieszka Pomaska, Krzysz-

tof Truskolaski, Tomasz Cimoszewicz, Aleksander Pocię, Cezary Tomczyk. Jak zauważa w rozmowie z „Codzienną” Omtzigt, wśród najważniejszych punktów dokumentu znalazło się żądanie dotyczące przekazania wraku polskiego samolotu Tu-154M, na podstawie załącznika 13 konwencji chicagowskiej, kompetentnym polskim władzom „bez dalszej zwłoki, w ścisłej współpracy z polskimi ekspertami, w sposób pozwalający uniknąć dalszego pogorszenia stanu potencjalnych dowodów”. „Do tego czasu należy odpowiednio zabezpieczyć wrak w sposób uzgodniony z polskimi ekspertami i powstrzymać się od prowadze-

nia dalszych działań w miejscu katastrofy, które można by uznać za zbezczeszczenie tej lokalizacji, co ma ogromne znaczenie emocjonalne dla wielu Polaków” – czytamy w dokumencie. Wprowadzono również poprawkę wzywającą stronę polską i rosyjską do zaangażowania do tej sprawy mediatora i do złożenia Zgromadzeniu Parlamentarnemu RE sprawozdania z postępu prac w ciągu 12 miesięcy od momentu przyjęcia tej rezolucji. – Aby upewnić się, że mediator zostanie wyznaczony bezzwłocznie, wysłałem list do sekretarza generalnego Zgromadzenia Parlamentarnego Thorbjørna Jaglanda i ambasadorów



Rosja odmawia wydania wraku od 8 lat | fot. Sergei Karpukhin/Reuters

w RE: Polski – Janusza Stańczyka – i Federacji Rosyjskiej – Iwana Soltanowskiego – mówi nam Omtzigt. – Jednocześnie złożyłem pisemne pytania do 47 szefów dyplomacji z Komitetu Ministrów RE [jedyne organ decyzyjny Rady Europy, skupia ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich] – dodaje.

„Jakie kroki podjęto w celu wyznaczenia mediatora, kto został na niego wyznaczony i jaki jest jego mandat? Kiedy zostanie zwrócony wrak? Czy Polska i Federacja Rosyjska współpracowały w procesie mianowania mediatora i zwrotu wraku?” – czytamy w liście holenderskiego polityka, do którego dotarła „Codzienna”.

Historyczny spadek poparcia CSU w Bawarii

RFN \ Wszystko wskazuje na to, że rządząca samodzielnie w Bawarii od kilkudziesięciu lat Unia Chrześcijańsko-Społeczna w Bawarii (CSU) po niedzielnych wyborach utraci większość w liczącym 180 miejsc lokalnym Landtagu. Najślabszy od 1950 r. wynik partii w tym regionie może oznaczać koniec przywództwa nad CSU Horsta Seehofera, koalicjanta Angeli Merkel.

Ponad 9,4 mln osób było uprawnionych do głosowania w niedzielnych wyborach do Landtagu Bawarii. Jeden z ostatnich sondaży przed niedzielnymi wyborami wykonany przez instytut badań opinii społecznej Civey dawał CSU ok. 33 proc. Jest to wielki odpływ poparcia względem roku 2013, kiedy to CSU uzyskało aż 47,7 proc. poparcia. Zdaniem ekspertów słaby wynik wyborczy bawarskich chadeków oznaczać może koniec przywództwa Horsta Seehofera. Na dobry wynik liczyć może z kolei promigracyjne ugrupowanie Zielonych,

które podwoiło swoje poparcie. Bündnis 90/Die Grünen może dostać aż 19 proc. głosów. Partia ta poparcie zyskała kosztem nie tylko CSU, ale również Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD), która utraciła ok. 9 proc. poparcia względem roku 2013 i obecnie może liczyć na 12 proc. głosów. Około 13 proc. głosów poparcia może uzyskać skrajnie prawicowa Alternatywa dla Niemiec (AfD). Ugrupowanie to założone w 2013 r. po raz pierwszy wejdzie do Landtagu Bawarii, zabierając znaczącą część poparcia CSU. Na ten sukces

wpływ miał prosocjalny oraz antyimigrancki program wyborczy, który wybrzmiewał w hasłach takich, jak: „Pieniądże dla emerytów, a nie nielegalnych imigrantów” oraz „Szkoły wolne od islamu”. Do Landtagu Bawarii wejdą ponadto niezależni kandydaci startujący z list Wolnych Wyborców (Freie Wähler) z poparciem 9 proc. oraz centroprawicowa Wolna Partia Demokratyczna (FDP), która może liczyć na 6 proc. Najprawdopodobniej pod progiem wyborczym znajdzie się skrajnie lewicowe ugrupowanie Die Linke z ok. 4 proc. głosów. Przewidywane wyniki spowodują, że sformowanie stabilnego rządu w Bawarii będzie nie lada wyzwaniem dla premiera landu Markusa Södera (CSU). Zawiązanie koalicji z AfD wykluczają czołowi politycy bawarskich chadeków. Z kolei wypracowanie umowy koalicyjnej z Zielonymi może być wyzwaniem ze względu na zupełnie odmienne podejście w kwestii polityki migracyjnej i azylowej. Dlatego najprawdopodobniej Söder będzie chciał utworzyć rząd z Freie Wähler bądź z FDP.

Paweł Kryszczak

Pastor Brunson wraca do domu

USA \ Amerykański pastor Andrew Brunson został po dwóch latach zwolniony z tureckiego więzienia. Duchowny spotkał się z prezydentem USA. Donald Trump podziękował tureckim władzom za wypuszczenie duchownego.

Andrew Brunson przebywał w tureckim więzieniu, a następnie w areszcie domowym, po tym jak przed dwoma laty został oskarżony o szpiegostwo i wspieranie kurdyjskich terrorystów. Ankara zarzuciła mu również kontakty z przebywającym w USA kaznodzieją Fethullahem Gülenem, którego obarczała odpowiedzialnością za zorganizowanie udaremnionego przed dwoma laty puczu przeciwko prezydentowi Recepowi Tayyipowi Erdoğanowi. Sprawa Brunsona była jedną z przyczyn pogorszenia się w ostatnim czasie relacji między USA i Turcją i w konsekwencji obustronnych sankcji. Kary zastosowane przez USA przyczyniły się do zapaści tureckiej liry. Ostatecznie turecki sąd oddalił zarzut szpiegostwa i chociaż podtrzymał zarzut wspierania organizatorów

puczu, to zwolnił Brunsona z więzienia. Uznał również dwuletni areszt za wystarczającą karę. – Kocham Jezusa, kocham Turcję – powiedział amerykański pastor. Po tej decyzji podczas konferencji prasowej prezydent Trump zapewnił, że nie zawarł z Turcją w tej sprawie umowy, i podkreślił, że widzi szansę na poprawę relacji z tym krajem. Również prezydent Erdoğan wyraził nadzieję na lepsze stosunki z Waszyngtonem. „Szanowny Panie Prezydencie, jak zawsze podkreślałem, sądownictwo tureckie ws. pastora podjęło decyzję niezależnie. Mam nadzieję, że Stany Zjednoczone i Turcja będą kontynuowały współpracę jako sojusznicy i będą walczyć razem z terroryzmem” – napisał Erdoğan na Twitterze.

Aleksander Kłos



ROZMAITOŚCI Według wstępnych ocen analityków inflacja we wrześniu wyniosła 1,8 proc. w ujęciu rocznym. • Agencja ratingowa Fitch potwierdziła ratingi: Banku Handlowego w Warszawie na poziomie A-, banku IDR Santander Bank Polski na poziomie BBB+, ING Banku Śląskiego na poziomie A z perspektywą stabilną.

Koniec rajdu na ropie?

SUROWCE Ropa z mocną przeceną. Złoto wyraźnie droższe niż przed tygodniem. Na rynku silna niepewność.

Rafał Grodowski

Początek tygodnia dla ropy wydawał się całkiem niezły. Sankcje wobec Iranu czy huragan Michael siejący spustoszenie na Florydzie umocniły paliwo, które we wtorek i w środę przekroczyło ponownie 85 dol. Jednak druga część dnia zmieniła całkowicie obraz środka tygodnia. Fatalny obraz Europy, osłabienie dolara, wyhamowanie rynku obligacji i przede wszystkim mocna przecena zamieniły umiarkowany sukces w mocną porażkę. Ropa brent straciła ponad

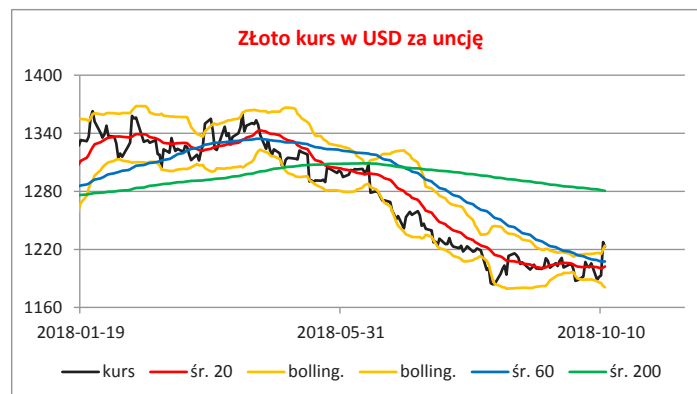
2,2 proc. Czwartkowy poranek przyniósł kolejne osłabienie i kurs paliwa znalazł się nawet poniżej 82 dol. Opublikowane w środę dane API o bardzo znaczącym wzroście zapasów (9 mln za baryłkę wobec prognoz na poziomie 2,7 mln) nie mogły pozostać bez wpływu na taki scenariusz, choć wydaje się, że był to jedynie dodatkowy czynnik. Czwartek okazał się katastrofalny, na co wpływ miały potwierdzone dane o rosnących zapasach i mocne spadki w Nowym Jorku. Przecena o ponad 3,4 proc. to naprawdę bardzo dużo, a tyle właśnie ropa straciła we czwartek – to najmocniejsza obniżka od ponad roku. A symboliczny wzrost w piątek, gdy paliwo testowało poziom 79 dol., nie zmienił fatalnego obrazu tygodnia, który zamknął się spadkiem o ponad 4 proc.

Ropie nie pomogły także informacje o rosnących w USA odwiertach.

Prawa do emisji CO₂, często związane z koniunkturą w gospodarce, także nie zaprezentowały się zbyt dobrze. W środę straciły ponad 6 proc., schodząc po raz pierwszy od połowy września poniżej 20 euro.

Czwartek wraz z kiepską atmosferą na parkietach giełdowych obniżył w południe ich cenę o kolejne 4 proc. Poprawa ostatniego dnia zmniejszyła tygodniowy spadek do ponad 8 proc., co niejako wpisuje się w zmienny trend ostatnich dwóch miesięcy.

Interesująco przedstawiały się notowania złota. Poniedziałek to mocna, bo wynosząca 1,4 proc. przecena metalu, co oczywiście wpisywało się w mocnego dolara i utrzymującą się wy-



soką rentowność obligacji USA czy włoskich. Potem wraz z uspokojeniem sytuacji i zmianą trendu złoto zaczęło zyskiwać na wartości. We wtorek metal ponownie był blisko 1200 dol., a prawdziwe odbicie zanotował we czwartek, gdy zdrożał o ponad 2,8 proc., czyli najmocniej od lutego 2016 r.! Metal przez chwilę kosztował ponad 1230 dol., czyli najwięcej od dwóch miesięcy. Powody takiego gwałtownego wzrostu były podobne jak dla po-

niedziałkowej obniżki, czyli zmiana sytuacji na rynku walutowym i obligacji, a także kłopoty na giełdach. Takie sytuacje często powodują wybór znacznie bezpieczniejszych aktywów. Ostatni dzień przyniósł naturalną korektę, ale szlachetny metal zakończył tydzień powyżej 1220 dol. Złoto wróciło do gry i jeśli potwierdzą się obawy niektórych analityków, to metal może jeszcze zyskać, korzystając z niepewnej atmosfery na parkietach...

Euro z lekkim odreagowaniem

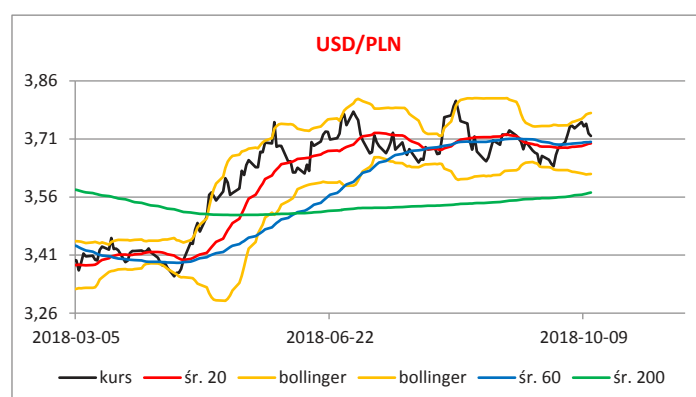
WALUTY Euro i funt na plusie. Dolar nieco słabszy. Pomimo nieznacznych zmian sytuacja wydaje się niepewna. S&P podniosła rating dla Polski.

O tym, że tydzień nie był łatwy, najlepiej mówi czołowa para rynku. We wtorek EUR/USD kosztowało mniej niż 1,1443, a dwa dni później kurs był o ponad 160 pipsów wyższy. Tak spora zmiana to efekt zawirowań na giełdowych parkietach i rynku obligacji.

Euro oczywiście nie było wyjątkiem, bo wyraźną zmianę zanotował także nasz złoty, gdyż wahania pary USD/PLN przekroczyły w ciągu dwóch dni aż 8 gr. Znacznie stabilniej i bezpieczniej prezentował się jen, który tuż po zamknięciu giełdy w Tokio notował wzrost do dolara wynoszący 0,67 proc., a do

euro 0,5 proc. Już te wartości mówią, że po czterech dniach euro było nieznacznie na plusie do dolara, testując nawet kurs 1,16 dol. Koniec tygodnia przyniósł jednak lekkie umocnienie dolara i tygodniowy wynik euro waluty oddalił ją od poziomu 1,16 dol.

Funt zmagał się nie tylko z rynkiem, ale i polityką. Podobnie jak euro miał fatalny początek tygodnia, a potem wraz z dolarowym osłabieniem poszedł w górę. W piątek przekroczył nawet kurs 1,325 dol. Jednak przemówienie Theresy May, w którym wspomniała po raz kolejny o kłopotach z brexitem, umocniło niepewność i funt zaczął tracić już od południa. Tygodniowy bilans był jednak dodatni i zamknął się identycznym wzrostem jak w przypadku euro. Para GBP/EUR praktycznie nie zmieniła swojego odczytu.



Jen to zupełnie inny świat. Waluta japońska zyskała bardzo mocno, bo ponad 1,3 proc., a w piątek za dolara płacono mniej niż 112 jenów. Trudno tu dopatrzeć się czegoś innego poza traktowaniem jena jako bezpiecznego aktywa, które w czasie giełdowych zawirowań wydaje się czymś znacznie bezpieczniejszym.

Do gry wróciła waluta chińska, dla której cały tydzień nie przyniósł znaczących

zmian, choć część analityków spekulowała o możliwym pokonaniu kursu 7 juanów za dolara. Do tej granicy nie brakuje zbyt wiele, ale juan rzadko kiedy notuje znaczące zmiany. Wpływ na to ma postawa banku centralnego, który w pewien sposób steruje walutą, na co pozwalają ogromne rezerwy walutowe.

Dwie waluty z antypodów poprawiły swoje odczyty, ale trudno mówić o jakimkolwiek przełomie, bo

trend obu w dalszym ciągu jest spadkowy, a gospodarki obu krajów nie notują spektakularnych sukcesów.

Co czeka nas dalej? Tydzień nie przyniesie szczególnych zmian w zakresie stóp procentowych, bo z tym tematem mierzą się we wtorek Węgrzy, a dwa dni później Chilijczycy. Jednak w obu wypadkach na zmiany się nie zanoszą. Oczywiście nie będzie nudno, bo w poniedziałek inwestorzy otrzymają polskie odczyty inflacyjne, a we wtorek chińskie i włoskie, które to w dużej mierze wpłyną na sytuację euro. Środa to inflacyjne odczyty dla Wielkiej Brytanii, a także publikacja protokołu z ostatniego wrześniowego posiedzenia FOMC. Dzień później rozpocznie się szczyt Unii Europejskiej, co może mocno wpłynąć na notowania funta. Bo droga Wielkiej Brytanii do spokojnego opuszczenia Unii wydaje się w dalszym ciągu kręta...

Rafał Grodowski

INFORMACJA REDAKCYJNA

Zbiórka na pomnik smoleński

INICJATYWA Od sierpnia 2016 r. trwa zbiórka pieniędzy na budowę pomnika prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Monument ma stanąć na placu marsz. Józefa Piłsudskiego. Zachęcamy czytelników „Codziennej” do wsparcia akcji.

Pomnik Lecha Kaczyńskiego stanie tutaj, bo był [on] wielkim prezydentem i człowiekiem, który prowadził Polskę we właściwym kierunku. Będzie tak-

że pomnik wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej tu, niedaleko stąd – mówił prezes PiS-u Jarosław Kaczyński przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie 10

lipca 2016 r., 75 miesięcy po katastrofie smoleńskiej.

Inicjatywę godnego upamiętnienia w Warszawie wszystkich ofiar katastrofy podjął Komitet Społeczny Bu-

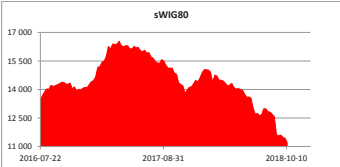
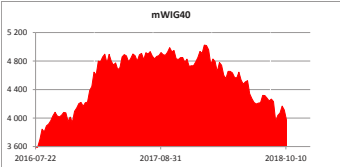
dowy Pomników śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. Początkowo zbiórki przeprowadzano w stolicy, później w innych miastach Polski przy okazji różnych wydarzeń o charakterze patriotycznym.

Dziś każdy, bez wychodzenia z domu, może dołączyć

swoją cegiełkę i wesprzeć inicjatywę, której koszt szacuje się na 2–3 mln zł. Również czytelnicy „Gazety Polskiej Codziennie” mogą wesprzeć inicjatywę, dokonując przelewu na specjalnie utworzone konto bankowe:

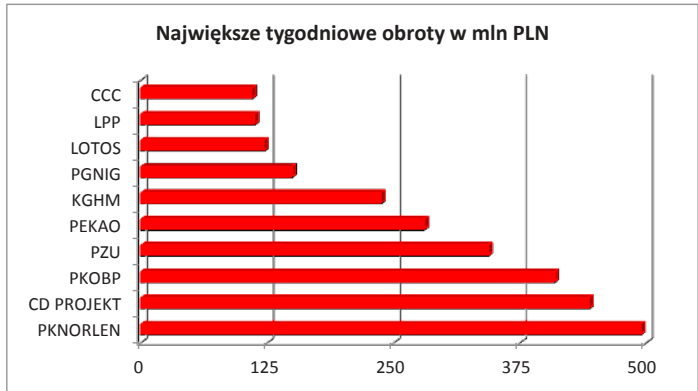
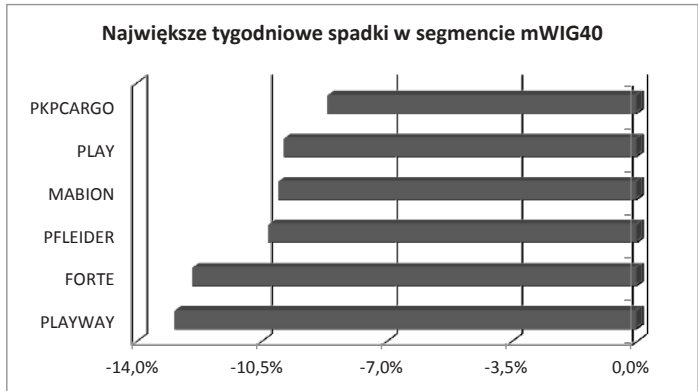
Komitet Społeczny Budowy Pomnika śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego
Al. Jerozolimskie 125/127
02-017 Warszawa
nr konta 35 1540 1287 2216 5879 7578 0001

↓	0,99133	-0,04%	USDCHF	↓	14,635	-0,10%	SREBRO	↓	6995,89	-4,41%	FTSE 100
↓	112,21	-1,29%	USDJPY	↑	1222	1,36%	ZŁOTO	↓	22713	-4,65%	NIKKEI
↑	1,31354	0,15%	GBPUSD	↑	280,05	1,36%	MIĘDŹ	↓	11523,81	-4,86%	DAX
↑	1,15576	0,29%	EURUSD	↓	80,43	-4,43%	ROPA	↓	25339,99	-4,19%	DJIA POPRZEDNI
							BRENT				



Świat na minusie

GIEŁDA \ Fatalny tydzień na parkietach. Warszawa także pod kreską. Rynki pod wpływem obligacji, stóp procentowych i obaw o koniunkturę gospodarczą.



Rafał Grodowski

Tydzień to prawdziwa giełdowa katastrofa. Przynajmniej taki obraz można było mieć po środowych notowaniach. Mocne spadki w Europie i USA nadwątlily bardzo zaufanie inwestorów. Po trzech dniach DAX 30 znajdował się poniżej 12 tys. pkt, DJIA spadł, i to wyraźnie, poniżej 26 tys. pkt, a nasz WIG20 notował 2197 pkt, co oznaczało, że w ciągu trzech dni stracił prawie 70 pkt. Taki był obraz indeksów w połowie zmagania, a jeśli dodać do tego, że Azja czwartkowe notowania zamknęła mocnym spadkiem, sytuacja Europy wydawała się bardzo niepewna. I niestety obraz notowań to potwierdził, bo indeksy bardzo mocno straciły na wartości, DAX 30 i Mibtel osiągnęły roczne minima,

londyński FTSE spadł zaś poniżej 7 tys. pkt.

Tym razem kluczem do giełdowej przeceny były Stany Zjednoczone. Mocne spadki w środę – gdy DJIA spadł ponad 3 proc. (z trzydziestoma spółkami na minusie), a Nasdaq prawie 4 proc. – ustawiły mocno czwartkową koniunkturę. I to nie tylko w Europie, bo w Nowym Jorku po raz drugi komplet spółek DJIA zakończył dzień na minusie.

Czy dane ekonomiczne miały wpływ na taki obraz tygodnia? Raczej nie, bo rynek obligacji czy prognozy MFV o spowolnieniu gospodarczym trudno do takich zaliczyć. Jednak gospodarka krajów strefy euro nie błyszczy i ten element także widoczny był w notowaniach.

Azja to przede wszystkim powrót Chin do gry. Jednak trudno mówić o sukcesie i za-

dowoleniu inwestorów. Niezłe przemysłowe PMI nie znalazły już w poniedziałek potwierdzenia w notowaniach, bo indeks stracił 3,7 proc. Wtorek i środa poprawiły sytuację, ale mocny czwartkowy spadek ściągnął kurs do najniższego poziomu od prawie czterech lat. Piątkowe lekkie odbicie o zaledwie 1 proc. nie zmieniło obrazu tygodnia, w którym SHC stracił ponad 7,5 proc. Indeksowi nie pomogły ani PMI, ani bardzo dobre dane handlowe podane ostatniego dnia, wskazujące, że wojna celna nie jest aż takim sukcesem USA.

Japonia, która w poniedziałek odpoczywała, w kolejne dni także zawiodła, bo jedynie we wtorek akcje symbolicznie zyskały na wartości. Ale czwartek z prawie czteroprocentowym spadkiem ściągnął indeks o prawie tysiąc punktów na dół. Piątek przyniósł poprawę, lecz indeks Nikkei stracił w ciągu czterech sesji 4,6 proc., a w grupie 225 spółek jedynie osiem zyskało na wartości. Opublikowane dane ekonomiczne o rosnących zamówieniach przemysłowych (wzrost w sierpniu o 6,8% w ujęciu rocznym) nie wpłynęły zbyt mocno na notowania, co pokazuje, że tym razem globalny nastrój rządził na parkiecie.

Podobne jak w Tokio tygodniowe osłabienie indeksów zanotowano w Seulu, Wellington i Sydney. Indeks KOSPI w piątek testował nawet roczne minimum wynikiem 2130 pkt. Jednak końcówka notowań poprawiła odczyt o ponad 30 pkt.

A Europa? Ostatni dzień po wspomnianych środowoczwartkowych spadkach przyniósł iluzoryczną poprawę, bo czołowe parkiety znowu znalazły się pod kreską. Dla DAX-

-a, CAC 40 i londyńskiego FTSE był to trzeci spadek z rzędu; bilans pięciu dni to obniżka na każdym z parkietów przekraczająca poziom 4 proc.

Warszawa to także fatalny obraz. Żaden z najważniejszych indeksów nie zamknął tygodnia na plusie. Spadek WIG przekroczył 3 proc., a mocniejsze obniżki zanotowały WIG20 i indeks średnich spółek. W elicie tylko dwie firmy, Alior Bank i Eurocash, odnotowały dodatni wynik, a pięć firm zanotowało spadki przekraczające 5 proc. Najwięcej, bo ponad 10 proc., stracił CD Projekt. Sektor gier był mocno doświadczony ubiegłotygodniowym trendem, bo znacząco zniżkowały obecne w drugim segmencie CI Games, 11 bit studios i Play Way.

W grupie 40 spółek coraz większym rozczarowaniem są walory Play Communications, które zniżkowały pra-

wie 10 proc., a każda sesja była biciem kolejnego historycznego minimum.

Co czeka nas dalej? Poniedziałek to odczyty japońskiej produkcji przemysłowej, a wstępne prognozy trudno uznać za dobre. To także publikacja danych o naszym bilansie płatniczym. We wtorek inwestorzy otrzymają dane o tureckim przemyśle i informacje z USA mówiące o napływie kapitałów i wykorzystaniu mocy produkcyjnych. Dzień później inwestorzy nad Wisłą otrzymają dane o produkcji przemysłowej i produkcji budowlano-montażowej, co z racji trudnego ubiegłego tygodnia może mocno wpłynąć na rynkową atmosferę. W piątek opublikowane zostaną dane o chińskiej gospodarce. Poziom PKB w III kwartale i wielkość produkcji przemysłowej będą kluczowe dla trendu pod koniec tygodnia. Prognozy są umiarkowane, ale wyraźna zmiana in minus może potwierdzić obawy o stan światowej gospodarki.

OGŁOSZENIE PŁATNE



daje przykład

JAK PROWADZIĆ WŁASNY BIZNES

12 000 +

3000 zł
miesięcznie przez pierwsze pół roku

podstawowego przychodu

Zadzwoń: 800 207 208
Napisz: franczyza@zabka.pl

Oferta ograniczona czasowo. Dotyczy franczyzobiorców, którzy rozpoczną współpracę z Żabka Polska sp. z o.o. od 01.10.2018 do 28.02.2019. Wskazana kwota przychodu obowiązuje przez pierwsze 6 miesięcy współpracy i jest uzależniona od spełnienia określonych warunków.

Szczegółowe warunki na: www.franczyza.zabka.pl



Zgadza się Joanna

Prowadzi swój sklep Żabka od 5 lat.

Poniedziałek 15 października – piątek 19 października 2018 r.				
Spółka	dzień	Kraj	informacja	okres
Bank of America	Poniedziałek	USA	Publikacja raportu	III kw.
Goldman Sachs/Netflix	Wtorek	USA	Publikacja raportu	III kw.
Alcoa	Środa	USA	Publikacja raportu	III kw.
SAP	Czwartek	Niemcy	Publikacja raportu	III kw.
Honeywell	Piątek	USA	Publikacja raportu	III kw.

Materiały przygotowane przez NXF



MŁODZI AMERYKANIE POZNAJĄ POLSKĘ

EDUKACJA \ W ramach ogłoszonego w Nowym Jorku programu „Poland 100” liderzy krajowych firm zaproszą do Polski 12 wybranych studentów z czołowych uczelni z USA, aby zdobyli wiedzę o Polsce przez pryzmat naszych biznesowych czołowników.

RATING \ Premier i szefowa fiskusa nie są zaskoczeni

S&P potwierdza znakomitą kondycję polskiej gospodarki

Agencja S&P Global Ratings podwyższyła rating Polski z poziomu BBB+ do A- z perspektywą stabilną. Obok innych kwestii analitycy podkreślili, że rząd skutecznie reaguje na długoterminowe zagrożenia, takie jak zmiany demograficzne, wprowadzając PPK.

Paweł Woźniak

W uzasadnieniu decyzji wskazano na mocne osiągnięcia w postaci zrównoważonego wzrostu gospodarczego, odpowiedzialnej polityki fiskalnej rządu, a także różnicowania i konkurencyjności gospodarki. Podkreślono też zasługi sektora eksportowego, który dziś odpowiada za 55 proc. PKB (27 proc. w 2000 r.), co w wypadku dużych gospodarek pokazuje niezwykle szeroki zakres otwartości. S&P potwierdziła stabilną perspektywę, co oznacza, że ryzyka dla ratingu są zbilansowane. – Decyzja S&P o podwyższeniu ratingu Polski oznacza przyciągnię-

cie większej liczby inwestorów, bezpieczeństwo na rynkach finansowych oraz niższe koszty obsługi długu – powiedział premier Mateusz Morawiecki. – Przez to więcej środków możemy przeznaczyć na nasze programy rozwojowe – dodał szef rządu.

Agencja obniżyła prognozę deficytu sektora finansów publicznych Polski na lata 2018–2020, prognozując jednocześnie wzrost PKB w 2018 r. na 4,8 proc., a w 2019 r. na 3,4 proc. Zdaniem agencji choć wzrost gospodarczy spowolni na przestrzeni kilku kolejnych lat, to jednak nie spadnie poniżej 3 proc. Oceniono też, że w długim okresie Polska pozostanie członkiem Unii Europejskiej

z uwagi na przekonujące interesy gospodarcze i bezpieczeństwo. – Mogliśmy się spodziewać takiej decyzji, szczególnie po kwietniowej zmianie perspektywy ratingowej na pozytywną – skomentowała najnowszy rating minister finansów, prof. Teresa Czerwińska. – Podniesienie oceny wiarygodności kredytowej Polski potwierdza słuszność naszych działań, które prowadzą do pozytywnych zmian w polskiej gospodarce. Mamy szybszy od oczekiwań, zrównoważony wzrost gospodarczy i niższy, niż prognozowano, deficyt. Cieszy to, że są doceniane nasze wysiłki w zakresie polityki fiskalnej. Od początku nasz rząd był zdeterminowa-



Podwyższając Polsce rating, agencja S&P potwierdziła słuszność działań rządu Mateusza Morawieckiego | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ny, aby uszczelnić system podatkowy i zreformować administrację podatkową, co przynosi obecnie wymierne korzyści – podkreśliła szefowa MF.

Liczbę działających na całym świecie agencji ratingowych szacuje się na ok. 150,

jednak ponad 50 proc. rynku ocen na świecie sporządza jest przez trzy największe agencje zwane wielką trójką. Należy do nich S&P. Jej ratingi są pierwszoplanową wskazówką dla inwestorów kupujących papiery skarbowe od rządów.

Platforma? Tak, żywnościowa

ROLNICTWO \ Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa pracuje nad nowatorskim na polskim rynku projektem platformy żywnościowej. Będzie to giełda, która umożliwi zawieranie kontraktów na dostawę produktów rolnych – poinformował dyrektor generalny KOWR Piotr Serafin.

Istotą tego projektu – jak tłumaczy Serafin – jest zwiększenie konkurencyjności różnych podmiotów sektora rolno-spożywczego, poprawa dochodów rolników, przejrzysty podział zysku w handlu żywnością, oparte na zasadzie partnerstwa.

– Platforma żywnościowa umożliwi uczestnikom rynku rolno-spożywczego, np. przedsiębiorcom rolnym, zawieranie kontraktów typu spot na dostawę produktów, a w dalszej perspektywie myślimy o stworzeniu platformy dla kontraktów terminowych – wyjaśnia szef KOWR.

Utworzenie platformy ma się przyczynić do koncentracji podaży krajowych towarów rolno-spożywczych poprzez tworzenie dużych,

jednorodnych partii oraz ograniczenie kosztów transakcyjnych i ryzyka handlowego. Możliwe będzie także ograniczenie ryzyka cenowego dzięki wystandaryzowanym umowom i produktom. Użytkownikami platformy będą grupy producentów rolnych, rolnicy indywidualni, autoryzowane magazyny pośredniczące w zawieraniu i rozliczaniu transakcji lub świadczące usługi magazynowania, spółki handlowe z obszaru przetwórstwa, firmy produkcyjne, handlowe oraz inwestycyjne.

Projekt jest realizowany przez konsorcjum, w skład którego wchodzi: Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz Instytut Bio-

technologii Przemysłu Rolno-Spożywczego im. prof. Wacława Dąbrowskiego.

– Zakładamy utworzenie projektu do końca czerwca 2020 r. Kwota wykonania projektu oszacowana została na nieco ponad 11 mln zł – powiedział Serafin. Pieniądze będą pochodziły z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, w ramach programu Gospostrateg.

KOWR jako lider tego projektu będzie odpowiadał za realizację wszystkich wyznaczonych zadań. Analizy rynkowe zostały powierzone Instytutowi Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. To właśnie jego eksperci określą m.in., jaki Polska ma potencjał, które produkty powinny być przedmiotem obrotu na giełdzie, określą parametry sprzedawanych produktów itp.

Od czerwca trwają prace przygotowawcze do realizacji projektu – odbywa się dialog techniczny, który poprzedza wszczęcie postępowania o udzielenie zamówienia publicznego na opracowanie: studium wykonalności projektu oraz zasad, procedur, wzorów dokumentów związanych z pilotażowym wdrażaniem platformy.

(pch, PAP)

Euroland widziany z Bali

EBC \ Niezależność banków centralnych na całym świecie jest zagrożona przez rządy, które domagają się wsparcia monetarnego: od umarzania długu po zakup obligacji i redukcję stóp procentowych – ocenił w sobotę szef Europejskiego Banku Centralnego (EBC) Mario Draghi.

Proszą o zmianę oprocentowania, anulację, proszą banki centralne o zrobienie innych rzeczy, zakup obligacji – wymieniał Draghi na konferencji prasowej w kulisach dorocznego zgromadzenia Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) i Banku Światowego na indonezyjskiej wyspie Bali.

Mówiąc o zagrożeniu niezależności banków centralnych, Draghi przywołał sprawę prezydenta Turcji Recep Tayyipa Erdoğan, który ostro krytykował nie-

dawno turecki bank centralny i sprzeciwiał się podniesieniu przez niego stóp procentowych.

Na konferencji Draghi ocenił, że polityka EBC działa należycie, a największym zagrożeniem byłyby dla niej nagła zmiana wartości aktywów lub szybki wzrost stóp procentowych.

Szef EBC wezwał również władze Włoch, aby przestały kwestionować członkostwo swojego kraju w strefie euro, gdyż istnieje wiele dowodów, że takie komentarze przyczyniają się do wzrostu kosztów obsługi kredytów przez firmy i gospodarstwa domowe – zaznaczył.

Rząd w Rzymie planuje potroić w przyszłym roku deficyt budżetowy, wbrew wcześniejszej obietnicy zmniejszenia dziury budżetowej we Włoszech, które są jednym z najbardziej zadłużonych państw strefy euro. Plany te wywołują spór pomiędzy włoskim rządem a urzędnikami UE.

– Ekspansja budżetowa w kraju o wysokim poziomie zadłużenia staje się znacznie bardziej skomplikowana [...], jeśli ludzie zaczynają kwestionować euro – powiedział Draghi.

(pch, PAP)



Główny
Urząd
Miar

W KIELCACH POWSTANIE GIGANTYCZNE LABORATORIUM

INWESTYCJE \ Do 2023 r. za 160 mln zł powstanie w Kielcach nowoczesne laboratorium badawcze. Specjalistyczny obiekt o powierzchni 15 tys. mkw. wyposażony będzie w kilkadziesiąt innowacyjnych, metrologicznych stanowisk pomiarowo-badawczych. Do kampusu ma się przenieść połowa laboratoriów instytucji obecnie działających w Warszawie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

GOSPODARKA

PNIEDZIAŁEK 15 PAŹDZIERNIKA 2018

13

TRANSPORT \ Uratowane lotnisko, szansa dla miasta

Tanie linie odlecą z Radomia

Za 12,7 mln zł Przedsiębiorstwo Państwowe Porty Lotnicze (PPL) przejęło radomskie lotnisko. Docelowo po modernizacji ma przyjmować nawet 10 mln pasażerów. W opinii wiceministra obrony Wojciecha Skurkiewicza, który znalazł inwestora, to historyczny moment dla Radomia i szansa na rozwój całego regionu.

Paweł Woźniak

Ze wstępnych szacunków wynika, że w pierwszym etapie prac inwestycja na radomskim lotnisku pochłonie ok. 425 mln zł. Dzięki temu powstanie terminal o powierzchni ok. 30 tys. mkw., 11 stanowisk postojowych, dziewięć bramek i miejsc parkingowych na ok. 3,5 tys. pasażerów. Lotnisko w Radomiu będzie przystosowane do ruchu czarterowego i niskobudżetowego. Dzięki zawarciu umowy PPL został wyznaczony na zarządcę portu.

W ocenie premiera Mateusza Morawieckiego podpisany dokument to olbrzymia szansa, żeby rozwój Radomia przełożył na życie mieszkańców.

– Zwiększenie przepustowości portu i jego rozbudowa



Dzięki inwestycji w lotnisko i modernizacji linii kolejowej Radom ma się stać atrakcyjną alternatywą dla innych węzłów komunikacyjnych
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

do wielkości zdolnej do przyjęcia 10 mln pasażerów, portu, który będzie spójny z rozwojem, koncepcją infrastruktury lotniczej i komunikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej,

jest dla Radomia wielką sprawą – powiedział szef rządu. – To, co udało się tutaj zrobić, podpisanie tej pierwszej umowy i wielka, potężna inwestycja, którą minister Woj-

ciech Skurkiewicz przyprowadził dla Radomia, na ponad 1 mld zł, jest bardzo ważna z punktu widzenia tworzenia realnych miejsc pracy – dodał Morawiecki.

W jego opinii bardzo ważnym elementem infrastruktury dla Radomia są także nowe linie kolejowe. Chodzi o modernizację linii kolejowej z Warszawy do Radomia, która ma się zakończyć w najbliższych latach.

Zdaniem Mikołaja Wilda, pełnomocnika rządu do spraw Centralnego Portu Komunikacyjnego, port w Radomiu odciąży lotnisko Chopina, a rozbudowa sieci drogowej i kolejowej może zapewnić dojazd do niego w ciągu godziny. Dodał, że staje się to bardzo atrakcyjną alternatywą dla innych form podróżowania. Zapewnił także, że to bardzo dobra decyzja inwestycyjna, na której zyskają mieszkańcy Radomia i Mazowsza. Dodał, że w koncepcji przygotowania CPK przewidziane zostało połączenie kolejowe do Radomia, które umożliwi dojazd w 35 minut. – Również ta inwestycja sprawi gigantyczny impuls rozwojowy dla całego regionu – zaznaczył.

PPL zarządza m.in. Lotniskiem Chopina w Warszawie, posiada również udziały w 10 spółkach nadzorujących działania największych lotnisk w Polsce.

.....
(PAP)

Chętni na FINN

NIERUCHOMOŚCI \ Jest już pierwsza firma zainteresowana utworzeniem pierwszego polskiego FINN-a (firmy inwestującej w najem nieruchomości) – powiedział dyrektor departamentu podatków dochodowych w Ministerstwie Finansów Maciej Żukowski. Jak dodał, resort prowadził z biznesmenami prekonsultacje ws. utworzenia FINN.

Projekt ustawy wprowadzającej na polski rynek podmioty inwestujące w najem nieruchomości – FINN (na wzór funkcjonujących w Unii Europejskiej podmiotów typu REIT) – jest obecnie na etapie prac sejmowych.

– FINN-y są dobrym pomysłem na pobudzenie prywatnego rynku do budowania i wynajmowania mieszkań. Już prowadziliśmy prekonsultacje z biznesem, który jest zainteresowany stworzeniem FINN. Nie był to kapitał państwowy, a prywatny – powiedział dyrektor Żukowski. Jak dodał, 50 mln zł, czyli kwota, która jest progiem wejścia w FINN, dla biznesu nie jest wygórowana.

Jak informowało ministerstwo, dla nowych spółek przewidziano stosowanie preferencyjnej 8,5-proc. stawki podatkowej, ale tylko z dochodów uzyskanych

przez nie z najmu nieruchomości mieszkalnych. – Planujemy utworzenie własnego FINN-a, ale stanie się to najwcześniej w drugiej połowie 2019 r. – zapowiedział koordynator Rady Mieszkalnictwa przy prezesie Rady Ministrów Mirosław Barszcz. – Zgodnie z ustawą firmy nie będą mogły prowadzić działalności inwestycyjnej, czyli nie będą mogły budować mieszkań. Spółki FINN będą mogły kupować mieszkania, które już są wybudowane i zasiedlone – przypomniał Barszcz.

Według niego już w połowie 2019 r. PFR Nieruchomości powoła własny FINN. Zgodnie z projektem ustawy FINN to spółka akcyjna notowana na giełdzie, która będzie miała przynajmniej 50 mln zł kapitału. Musi uzyskiwać przychody z najmu z co najmniej pięciu nie-

ruchomości mieszkalnych. Ma też regularnie wypłacać dywidendę.

– Nie przewiduje się, żeby spółka zajmowała się działalnością deweloperską – tłumaczył w Sejmie Filip Światała, wiceminister w Ministerstwie Finansów. – Efektywna stawka opodatkowania będzie wynosiła ok. 17 proc. – zaznaczył wiceminister. Dodał, że stanie się tak, ponieważ ustawa nie pozwala na odliczenie amortyzacji nieruchomości.

– W tę spółkę będzie mógł zainwestować inwestor indywidualny, który otrzyma dywidendę nieobciążoną podatkiem od dywidend. Będzie on obciążony tylko podatkiem dochodowym od dochodów z najmu nieruchomości – podkreślał Światała. Ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 2019 r.

.....
(pch, PAP)

Banki w Polsce wciąż zarabiają miliardy

FINANSE \ Mimo że działające w Polsce banki zapłaciły za pierwsze półrocze 2018 r. 2 mld zł podatku, ich zyski wciąż rosną. Jak podały KNF i NBP, w ciągu ośmiu miesięcy br. zysk netto sektora bankowego wraz z oddziałami zagranicznymi wyniósł ponad 10 mld zł.

Po tym, jak 1 lutego 2016 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadził podatek bankowy, słychać było lamenty nad krzywdą, która dzieje się sektorowi bankowemu. Dziś wiadomo, że ta przesadna troska o banki była zbędna, bo ich zyski zamiast maleć wciąż rosną, na co wskazują ostatnie dane Komisji Nadzoru Finansowego i Narodowego Banku Polskiego.

10 mld zł zarobiły banki w Polsce od stycznia do sierpnia 2018 r. – poinformowała na swojej stronie internetowej KNF. Podobne wyliczenia podał NBP, z którego danych wynika, że zysk netto sektora bankowego w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy br. wyniósł 10,43 mld zł. W samym sierpniu banki osiągnęły zysk 1,31 mld zł, co oznacza wzrost 1,9 proc.

w porównaniu z poprzednim miesiącem.

Jak obliczono, w pierwszych ośmiu miesiącach 2018 r. wynik działających w Polsce banków z tytułu odsetek wzrósł o 8,6 proc. do nieco ponad 30 mld zł, a w samym sierpniu wyniósł 3,96 mld zł. Z kolei wynik z tytułu prowizji wyniósł 8,78 mld zł, a w samym sierpniu – 963 mln zł. Koszty działalności banków wzrosły o 5,8 proc. do 23,29 mld zł.

Na to, że finansowa sytuacja sektora bankowego w Polsce jest bardzo dobra, wskazywały już raporty KNF i NBP za poprzednie miesiące. Zdaniem analityków, jeśli banki utrzymają takie tempo wzrostu wyniku netto, to rok 2018 może się okazać dla nich najlepszym w historii.

.....
(jak)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
8-9 ŚWIAT

10-14

GOSPODARKA

15 KULTURA

16 PUBLICYSTYKA

18 OBRONA NARODOWA

19 PROGRAM TV

20 SPORT

WSZYSTKO O FINANSACH \ Obsługa kantoru w sieci – prosta i intuicyjna



Waluty w internecie

W dzisiejszych czasach wystarczy kilka kliknięć myszką, by stać się właścicielem dolarów, funtów, franków czy koron. Dobry kantor online, który oferuje usługę wymiany walut, powinien zapewnić nam też bezpieczeństwo, wygodę i atrakcyjne warunki.

Paweł Woźniak

Wyjątkowo na tle konkurencji wygląda kantor internetowy PKO Banku Polskiego z możliwością wymiany aż 28 par walutowych, z funkcją wielowalutową oferowaną do każdej karty debetowej do konta prowadzonego w PLN oraz ochrony pieniędzy, za którą stoi Bankowy Fundusz Gwarancyjny.

Historia w pigułce

Chociaż proces polegający na handlu walutą ma swoje korzenie już w czasach biblijnych, to tak naprawdę współczesny rynek wymiany walut zaczął się kształtować pod koniec XIX w., kiedy to najważniejsze waluty świata miały stałą wartość w złocie. To oznaczało, że ich wartość względem siebie również była stała. Dwie wojny światowe oraz Wielki Kryzys wprowadziły chaos walutowy, a handel i inwestycje międzynarodowe stały się mocno niepewne. Taki stan rzeczy miała zatrzymać konferencja w Bretton Woods w 1944 r., w wyniku której powiązano narodowe waluty z dolarem amerykańskim, natomiast wartość samego dolara w stosunku do złota wyceniono na 35 dol. za uncję. W tym czasie powstały również Bank Światowy oraz Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Lata 70. XX w. przyniosły dewaluację amerykańskiej waluty, a kursy przestały być zależne od cen zło-

ta, bo wprowadzono kursy płynne, ustanawiając tym samym popyt i podaż jako główne czynniki decydujące o wartości walut.

Rewolucja w wymianie

Rozwój technologii XXI w. spowodował, że obecnie wymiana waluty to proces, który może przeprowadzić każdy użytkownik internetu bez wychodzenia z domu, a transakcje dokonywane są za pośrednictwem platform WWW i bankowości mobilnej. Do tego wymiana w kantorach internetowych w stosunku do ich tradycyjnych odpowiedników ma wiele znaczących zalet i właściwie żadnych wad. Obarczona jest mniejszym ryzykiem kradzieży, bo nie trzeba nosić ze sobą gotówki. Jest szybsza i wygodniejsza, bo można ją wykonać kilkoma kliknięciami. Jest również korzystniejsza, bo kursy są z reguły dużo atrakcyjniejsze od tych oferowanych przez kantory tradycyjne. Często też zdarza się, że w stacjonarnym kantorze brakuje jakiejś waluty. W przypadku kantoru w internecie można być pewnym, że nigdy nie zabraknie waluty, która aktualnie jest potrzebna. Od kilku lat również Polacy mogą korzystać z dobrodziejstw kantorów online, których w ostatnim czasie powstało kilkadziesiąt. – Wymiana walut przez internet jest najwygodniejszym sposobem, jaki znam. Z tego, co zauważyłam, kursy są znacznie lepsze. W sieci można bardzo szybko założyć konto, a strona, z której

korzystam, jest bardzo przejrzysta. Poza operacjami walutowymi można też zaczerpnąć wiedzy: poczytać ciekawe artykuły i opinie – tłumaczy pani Monika, która przed ostatnimi wakacjami za granicą postanowiła skorzystać z możliwości oferowanej przez kantor internetowy.

Gwarancja lidera

Obsługa kantoru w sieci jest prosta i intuicyjna. W skrócie wygląda to tak, że klient przelewa na konto określoną sumę w jednej walucie i otrzymuje w zamian na wskazane konto przeliczoną sumę w drugiej walucie. Taka działalność podlega wszystkim procedurom opierającym się na zezwoleniu dewizowym wydawanym przez Narodowy Bank Polski. Co więcej, jeśli za kantorem online stoi instytucja dużego banku komercyjnego – o bezpieczeństwo transakcji można być spokojnym, na straży naszych pieniędzy stoi bowiem Bankowy Fundusz Gwarancyjny.

Od początku roku taki właśnie kantor internetowy uruchomił niekwestionowany lider polskiego sektora bankowego – PKO Bank Polski. Wyróżnia się on dopracowanym serwisem internetowym i możliwością wypłacania walut w gotówce. Waluty są wymieniane w czasie rzeczywistym, a rozliczenie transakcji następuje natychmiast, co oznacza bardzo szybki dostęp do środków. Klienci mogą zawierać transakcje bez opłaty za dostęp do usługi, a kursy wymiany są wyjątkowo atrakcyjne. Ponad-

to kantor działa przez 24 godziny na dobę 7 dni w tygodniu zarówno w serwisie transakcyjnym iPKO, jak i w aplikacji mobilnej IKO. Dodatkowo każda karta debetowa do konta prowadzonego w PLN ma jednocześnie funkcję wielowalutową. Wystarczy do karty podpisać co najmniej jeden rachunek walutowy w jednej z siedmiu walut (EUR, GBP, USD, CHF, DKK, NOK, SEK) i rozliczać bezpośrednio w walutach transakcje kartowe. Za rachunek walutowy nie jest pobierana miesięczna opłata, gdy jest on podpięty do karty wielowalutowej. Bezpłatne są również przelewy w EUR, GBP, USD, CHF, DKK, NOK, SEK (dewizowe polecenie wypłaty) zlecone za pośrednictwem kanałów elektronicznych iPKO, IKO pod warunkiem wykonania min. jednej transakcji walutowej w kantorze internetowym. Promocja dotyczy przelewu zleconego z konta walutowego prowadzonego w tej samej walucie, w opcji kosztowej SHA, tzn. w polu „Kto ma pokryć koszty przelewu” wybrana zostanie wartość „Dzielone” i w polu „Data waluty dla banku” wybrana zostanie wartość „Standard”. Promocja obowiązuje do 31 grudnia 2018 r.

Zadowoleni klienci najlepszą rekomendacją

Kantor internetowy PKO Banku Polskiego zyskał już rzeszę stałych i zadowolonych klientów i wciąż cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem. W ciągu pierwszego półrocza 2018 r. do internetowego PKO Banku Polskiego zalogowało się 36 tys. klientów, którzy dokonali łącznie ponad 100 tys. transakcji walutowych. Po kolejnych trzech miesiącach wyniki znowu wzrosły – zawarto ponad 100 tys. umów na korzystanie z kantoru, a klienci dokonali w kantorze online ponad 300 tys. transakcji. – Tak duże zainteresowanie kantorem to dowód na to, że klienci doceniają nowoczesne i proste rozwiązania. W połączeniu z kartą walutową kantor pozwala zarządzać finansami i obsługiwać codziennie płatności w obcych walutach – podkreśla Paweł Placzke, dyrektor Departamentu Produktów Klienta Indywidualnego w PKO Banku Polskim.

Już ponad połowa zawieranych transakcji odbywa się dzięki mobilnej aplikacji IKO. Korzystający z niej klienci mogą śledzić wykresy walutowe online oraz otrzymywać powiadomienia SMS i push w momencie, gdy kurs waluty osiągnie wyznaczony i oczekiwany poziom.

Kantor internetowy PKO Banku Polskiego umożliwia wygodną i szybką wymianę aż 28 par walutowych z dowolnego miejsca o każdej porze. Najchętniej wymienianymi walutami są: euro, korony norweskie, dolary, franki szwajcarskie, a przez aplikację mobilną IKO również korony szwedzkie.

Partnerem wydania cyklu

„Wszystko o finansach” jest PKO Bank Polski.

fot. Fotolia

Sylvia Krasnodębska

PREMIERA \ Ignacy Jan Paderewski w operze

Żebrak gra ślepcę pieśń

Czarci swąd, niczym tragiczna przepowiednia, zbliża się nieubłaganie do małego domku na skraju wsi... „Manru” to jedyna opera Ignacego Jana Paderewskiego. – Rzadko pracowałem nad czymś z większą przyjemnością i zainteresowaniem – mówił o pracy nad partyturą polski kompozytor. Spektakl w reżyserii Marka Weissa otworzył nowy sezon w Teatrze Wielkim Operze Narodowej w Warszawie.



„Manru” była jedyną polską operą wystawioną w Metropolitan Opera w Nowym Jorku | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

Libretto Alfreda Nosiga na podstawie powieści „Chata za wsią” Józefa Ignacego Kraszewskiego przenosi nas do polsko-romskiego domu. Ułana (Ewa Tracz), po tym jak związała się z Cyganem Manru (Peter Berger), zostaje wykluczona z rodziny. Matczynego gniewu nie zmniejszy to, że córka i wnuk cierpią biedę. Na domiar złego Ułana dowiaduje się, że jej mąż, dla którego musiała porzucić życie w dostatku, planuje ucieczkę. Manru daje się uwodzić pieśni cyganów i zaczyna marzyć o powrocie do pełnego swobody romskiego życia. W końcu jego umysł zniewala myśl, że „wierność wykopła mu grób”. Czy mężczyzna porzuci cierpiącą żonę i małego synka? Czarci swąd zbliżającej się do wsi cygańskiej bandy czuć coraz mocniej... Urok cygańskiej kochanki sprzed lat nabiera znów blasku.

W oryginalnej wersji Ułana, nie mogąc znaleźć ukochanego, topi się w jeziorze. W interpretacji artystów TWON finał opowieści jest zgoła inny. Gwarantujący zachwyt publiczności nie tylko z muzycznego wykonania, ale też zakończenia opowieści o tragicznej miłości.

„Manru” była jedyną polską operą wystawioną w Metropolitan Opera w Nowym Jorku. Premiera na najświetniejszej światowej scenie odbyła się w 1902 r. Pierwszy raz dzieło wystawiono

rok wcześniej w Dreźnie. Zbierało ono skrajne recenzje. Podobnie jest dziś.

Geniusz muzyczny staje w kontrze do zdumiewająco momentami banalnych dialogów, a cukierkowa scenografia pierwszego aktu nie daje szans

na poczucie dramatu jednostki, który powinien rozrywać serca widzów. Dylematy Manru też wydają się potraktowane dość powierzchownie. I przez to nie on, wbrew tytułowi spektaklu, jest najważniejszą postacią opery, ale je-

go niewinna, kochająca żona, na której barkach spoczywa ogromna odpowiedzialność nie tylko za swój los. Choć opera niesie za sobą uniwersalny przekaz na temat siły miłości i dramatu niewierności, to równocześnie jest

on nieco deprecjonowany i upraszczany. Dzieło staje się przez to pełne sprzeczności i chaosu. Przybiera konwencję zabawy. Artyści idą w to szaleństwo, a widzowie wraz z nimi. Miłość jak zawsze zwycięży. Ale...

Dokument się zmienia

ROZMOWA \ Młody widz nie będzie oglądał gadających głów. Pomysłów jest sporo – jeśli reżysera nie stać na rekonstrukcje z udziałem aktorów, może dużo zdziałać właśnie dzięki grafice. My, filmowcy, podglądaliśmy siebie nawzajem i zarażaliśmy się nawzajem pomysłami – mówi dziennikarz i dokumentalista RAFAŁ GEREMEK w rozmowie z SYLWIĄ KRASNODEBSKĄ.

Twój dokument „Rzeź Woli” otrzymał nagrodę w kategorii najlepszy film telewizyjny na międzynarodowym Festiwalu Filmów Historycznych w Rijece w Chorwacji. Film opowiada o masakrze cywilów dokonanej przez Niemców w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego i braku odpowiedzialności za popełnienie tej zbrodni. Czy rośnie zainteresowanie polską historią za granicą?

Ne pewno coraz bardziej obcokrajowców interesuje nasz punkt widzenia i nasza wrażliwość. To zabrzmi ironicznie, ale część punktów dostałem za opowiedzenie nieznannej historii.

Pamięć o Powstaniu Warszawskim z trudem się przebijają na Zachodzie, a tu mamy historię z pierwszych dni powstania, kiedy wymordowano ok. 40 tys. cywilów. Widziałem, że film wstrząsnął widzami. Po pokazie nie było oklasków, ludzie siedzieli jak wrzcy.

Konkurencja była bardzo silna.

Tak. Na festiwalu konkurowały z nami wysokobudżetowe filmy z najwyższej półki – m.in. film „O.J.: Made in America” Caroline Waterlow, który został wcześniej nagrodzony Oscarem za produkcję. Innymi wysokobudżetowymi produkcja-

mi były „Nadia Comaneci: The Gymnast and the Dictator”, film o karierze Roberta Kennedy’ego „The American Dreams of Bobby Kennedy” czy „Che Guevara – Beyond the Legend” – film o tym, jak krwawy rewolucjonista świadomie kreował swój wizerunek, wykorzystując propagandę i naiwność zachodnich mediów. Na szczęście doceniono pomysł, dramaturgię, a także próby uatrakcyjnienia dokumentu w postaci animacji rysunkowych.

Czy używanie tych animacji i rysunków rodem z komiksu nie trywializuje przekazu?

Czasem tak się może zdawać, ale w przypadku trudnych tematów takie formy odrealniają grozę tamtych dni. Ocaleni powiedzieli mi, że jeśli zobaczą rekonstrukcję egzekucji, to nie zaakceptują tego. To tak, jakby ktoś do nich zaczął jeszcze raz strzelać.

Trudno jest robić dokumenty dla współczesnych widzów, których interesują małe, teledyskowe formy.

Dokładnie. Film dokumentalny w formie się zmienia. Młody widz nie będzie oglądał gadających głów. Pomysłów jest sporo – jeśli reżysera nie stać na rekonstrukcje z udziałem aktorów, może dużo zdziałać właśnie dzięki grafice. Zdobywca Grand Prix w Rijece z zeszłego roku, polski dokumentalista Marek Pawłowski, wymyślił tzw. archikolaż, który polega na kompilacji różnych materiałów archiwalnych. Dziś reżyserzy z całego świata proszą go, aby podzielił się z nimi wiedzą w tym zakre-

sie. Wszyscy podglądaliśmy siebie nawzajem i zarażaliśmy się nawzajem pomysłami.

Ale poza formą musi być też treść. Na tegorocznym Festiwalu NNW dostałeś wyróżnienie za film pt. „Rok 1966”.

Tak. Jurorzy docenili dość odważną tezę zawartą w filmie – że lata Wielkiej Nowenki i starcie Gomułka-Wyszyńskiego w millennium chrztu Polski zadecydowały o katolickim charakterze społeczeństwa polskiego na następne dekady. Początkowo byłem sceptyczny wobec takiego oglądu naszej najnowszej historii, ale w miarę, jak zbierałem materiał, coraz bardziej przekonywałem się, że to prawda. Ja do filmu przyszłem z mediów drukowanych, a tam obowiązuje zasada: „Nie masz nic nowego do powiedzenia, to nie siadaj za klawiaturą”. Zawsze musi być coś nowego – albo nowe fakty, albo nowe spojrzenie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

46

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10-14

GOSPODARKA

15

KULTURA

16

PUBLICYSTYKA

18

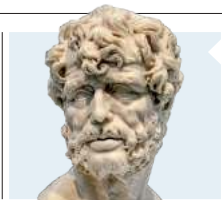
OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



fot. Wikipedia/d

Seneka Młodszy

(ok. 4 r. p.n.e. – 65 r. n.e.) rzymski filozof, pisarz i poeta

\\ Każdy lud może żyć i rozwijać się tylko dotąd, dokąd zna i miłuje swoją przeszłość, ginie, gdy traci dla niej szacunek. \\

POLSKA-UE \ Warto patrzeć na bawarski sen

Bawaria: tradycja, nowoczesność, tożsamość

Gdy prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński mówił o Podkarpaciu i jego podobieństwach do Bawarii – landu bardzo nowoczesnego co do technologii i infrastruktury, a jednocześnie konserwatywnego i tradycyjnego – to pomyślałem, że warto napisać więcej o tym największym terytorialnie kraju związkowym Republiki Federalnej Niemiec.

Ryszard
Czarnecki

Pisać o Bawarii to pisać o landzie pełnym paradoksów, bo choć „od zawsze” rządzi tam CSU, bawarska młodsza siostra niemieckiej CDU, to jednocześnie w stolicy, Monachium, od lat wybory na burmistrza wygrywa socjalista Christian Ude. Skądinąd podobnie jest w Norymberdze.

Fenomen Bawarii – nowoczesny konserwaryzm

U nas już w następną niedzielę odbędą się wybory samorządowe. Tymczasem w Bawarii odbyły się one wczoraj – w niedzielę 14 października. Należy się spodziewać, że przeszło półwieczne (!) rządy Christlich-Soziale Union będą kontynuowane. Począwszy od 1962 r., bawarski odpowiednik chadecji rządzi tam niepodzielnie i samodzielnie, z wyjątkiem pięcioletniego okresu w latach 2008–2013, gdy CSU zmuszona została do zawarcia krótkiego taktycznego małżeństwa z liberałami. Kto wie, czy wczorajsza wyborcza niedziela nie zmusi CSU do powtórzenia tej sytuacji i utworzenia rządu koalicyjnego.

Na czym polega fenomen tego kraju? Dobrze pokazuje to program przyjęty na kongresie CSU, która miał miejsce równo miesiąc temu – „Tak dla Bawarii!”. Ten programowy dokument „Ja zu Bayern!” – został podzielony na trzy części, których tytuły wiele mówią. To „Tak dla wyjątkowości Bawarii”, drugi – „Tak dla przyszłości Bawarii”, wreszcie trzeci: „Tak dla stabilności Bawarii”.

Bezpieczeństwo obywateli = kontrola imigracji

CSU wygrywa także dlatego, że podkreśla wyjątkowość swojego kraju związkowego na tle 15 pozostałych niemieckich landów. Bawaria może pochwalić się bardzo szybkim rozwojem gospodarczym

– co nie przeszkadza kierowcy autobusu jadącego z lotniska do bawarskiej stolicy mówić pasażerom (słyszałem!) zamiast „Dzień dobry” – „Gruss Gott”, co jest odpowiednikiem polskiego „Szczęść Boże!”. Władze bawarskie wspierają rodziny z dziećmi. Ma też Bawaria stojącą na wysokim poziomie edukację.

Jednak w kraju, przez który przewinęły się dziesiątki tysięcy uchodźców, kwestią kluczową jest sprawa bezpieczeństwa i porządku publicznego. Stąd też, jeśli CSU wygra te wybory, zapowiadała stworzenie 4,5 tys. nowych etatów dla straży (policji) granicznej i policji. Władze Bawarii nie chcą podnosić podatków. Za to chcą wprowadzić – co w Polsce może się szczególnie spodobać – tzw. Mutterrente III, czyli „rentę matczyną”.

Bawaria jako kręgosłup Niemiec (Seehofer)

Bawarski sen? Być liderem wysokich technologii IT i cyfryzacji, a jednocześnie zachować konserwatywne społeczeństwo. Stąd się bierze wymóg, aby przebywający tutaj imigranci i uchodźcy musieli dostosować się do religijnych wartości i kultury Bawarczyków. Dawny premier Bawarii, a obecnie szef MSW w rządzie federalnym w Berlinie Horst Seehofer czy jego następca na stanowisku szefa landowego rządu Markus Söder odwołują się do tego samego manewru, który kanclerz Merkel zapewnił trzykrotną reelekcję. I Frau Kanzlerin, i ekskanclerz (landowy) Seehofer, i obecny kanclerz bawarskiego rządu Söder odmieniają przez wszystkie przypadki pojęcie „stabilności” kraju.

Horst Seehofer rządził w Monachium przez 10 lat, więc wie, co mówi, gdy podkreśla, że sukcesu Bawarii nie można sobie wyobrazić bez tych blisko sześciu dekad rządzenia CSU. A jednocześnie gra, wiedząc, co robi, na antyimigracyjnym fortepianie, mówiąc, że „żaden kraj na świecie nie może

\\ Bawarski sen to być liderem wysokich technologii IT i cyfryzacji, a jednocześnie zachować konserwatywne społeczeństwo. Stąd się bierze wymóg, aby przebywający tutaj imigranci i uchodźcy musieli dostosować się do religijnych wartości i kultury Bawarczyków. \\

przyjąć nieograniczonej liczby uchodźców” oraz „kontrolowanie imigracji jest warunkiem wstępnym do integracji. CSU łączy humanitaryzm i porządek”. Przedstawił również koncepcję – ciekawe, czy spodobałaby się ona prezesowi Kaczyńskiemu – wzmocnienia „głosu centrowego” w CSU, aby mogła ona, będąc „partią ludową” (Volkspartei), łączyć – a nie dzielić – różne grupy społeczne. Charakterystyczne, że CSU atakuje zarówno lewicę, jak i odbierającą jej głosy „prawicę” w postaci Alternatywy dla Niemiec (Alternative für Deutschland). Stąd też minister Seehofer na kongresie swojej partii wykrzyczał, wzbudzając aplauz członków rządzącej formacji: „Chemnitz nie wydarzy się w Bawarii, cha-

os, jak przy G20 w Hamburgu, nie wydarzy się w Bawarii, podobnie jak ataki na kobiety w sylwestrową noc w Kolonii”. I konkludował: „My w Bawarii chcemy pokazać, jak demokracja jest zdolna do działania”. Ten główny oponent kanclerz Merkel dużą część przemówienia na kongresie CSU poświęcił ochronie granic, bezpieczeństwu i imigrantom. A na koniec dobitnie podkreślił: „Bawaria jest kręgosłupem Niemiec, a kręgosłupem dla Bawarii jest Unia Chrześcijańsko-Społeczna (CSU)”.

Twardy, bo koalicyjny (?) orzech do zgryzienia

Rok temu CSU w wyborach do Bundestagu uzyskała w Bawarii wynik, który byłby marzeniem wielu partii zachodnioeuropejskich (węgierski Fidesz i polski PiS mają mimo wszystko wyższe notowania), czyli 38,8 proc. Tu jednak uznano to za swoją porażkę. Notowania podskoczyły do 43 proc. w marcu, by znowu spaść do 35–36 proc. w zeszłym miesiącu. Przyczyn zapewne było kilka. CSU bardzo późno, jako ostatnia partia w swoim landzie, ogłosiła program wyborczy (Prawo i Sprawiedliwość akurat odwrotnie). Wyborcy mogli też źle odebrać spory w rządzie między liderem CSU a jego szefową Merkel (to też w Polsce, w przypadku PiS, niemożliwe). Pogoń za wyborcami utraconymi na rzecz antyimigracyjnej Alternatywy dla Niemiec zakończyła się połowicznym sukcesem: obserwatorzy wskazywali, że CSU zaryzykowała przyciągnięcie elektoratu twardej prawicy, ale mogło to zaowocować utratą części głosów centrowych. Rzeczywiście, powrót na jednoznacznie prawicowe pozycje Unii Chrześcijańsko-Spo-

łecznej poskutkował wzmocnieniem w tym kraju związkowym... Partii Zielonych. Skądinąd dawne ugrupowanie Joschki Fischera przeżywa swoisty renesans w całej Republice Federalnej, w wielu sondażach dochodząc trzecią w rankingu poparcia SPD (CDU i AfD są na razie poza ich zasięgiem).

Bawaria pozostanie sobą

Jeżeli miałyby dojść – drugi raz w historii Bawarii – do podzielenia się przez CSU władzą z koalicyjnym, będzie to dla Seehofera, Södera i reszty liderów twardy orzech do zgryzienia. Najbardziej oczywista koalicja z liberałami – przynajmniej według sondaży – nie dawałaby większości rządowej w monachijskim Landtagu. Również odtworzenie ze szczybla centralnego – wiele razy ćwiczzonej w całych Niemczech i kilku innych landach, choć w Bawarii niepraktykowanej – Grosse Koalition, czyli Wielkiej Koalicji, czarno-czerwonego rządu CSU-SPD, jest trudne ze względów nawet nie politycznych, ale... matematycznych. Po prostu może nie starczyć nie tyle woli, co szabel w lokalnym parlamencie. Teoretycznie i arytmetycznie jest możliwa egzotyczna, nigdy niestosowana na terenie RFN koalicja CSU z Alternatywą dla Niemiec. Tyle że jest ona politycznie wykluczona. Po pierwsze dlatego, że obie partie niesłychanie ostro rywalizują o przynajmniej częściowo podobny elektorat. Po drugie, taki polityczny mezalians wywołałby wściekłość w Berlinie i pewnie osłabiłby pozycję Horsta Seehofera w niemieckim rządzie.

Oto są problemy rządzącej partii, która w wyborach dostaje prawie 40 proc. głosów poparcia. Obojętnie jednak, czy CSU utworzy koalicję (i z kim), czy też będzie rządzić po tych czy kolejnych wyborach samodzielnie, pewne jest, że trawestując słowa gen. de Gaulle’a wypowiedziane w Zabrzu o „Polsce, która pozostała sobą” – „Bawaria pozostanie sobą”. Sobą – czyli bardzo silnie rozwiniętym gospodarczo krajem związkowym z nieporównywalnie większym respektem dla wartości konserwatywnych i tradycyjnych niż reszta Niemiec.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia.
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48, 41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

WŁĄCZ NAZIEMNĄ TELEWIZJĘ CYFROWĄ

emitel

Uruchomiliśmy Multipleks 8, dzięki czemu możesz oglądać w swoim domu nowe kanały bezpłatnej cyfrowej telewizji.

WP | telewizja

NOVA^{TV}

zoom^{tv}

METRO

JAK ODEBRAĆ SYGNAŁ MULTIPLEKSU 8:

1



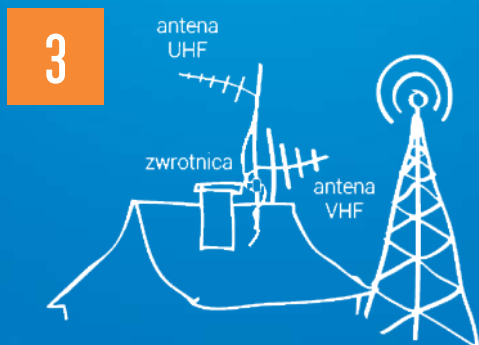
KUPUJEMY NIEZBĘDNY SPRZĘT DO ODBIORU TV W PAŚMIE VHF

2



INSTALUJEMY NOWĄ ANTENĘ, PAMIĘTAJĄC O WŁAŚCIWEJ POLARYZACJI I ODSTĘPIE MIĘDZY ANTENAMI

3



USTAWIAMY ANTENY ODBIORCZE NA ODPOWIEDNIE OBIEKTY NADAWCZE Z WYKORZYSTANIEM APLIKACJI EMIMAPS

4



MAMY NOWE PROGRAMY W TELEWIZORZE

EmiTel to wiodący operator infrastruktury radiowej i telewizyjnej. Dzięki naszej infrastrukturze oglądasz w swoim domu 27 bezpłatnych kanałów telewizyjnych: TVP1 HD, TVP2 HD, TVP INFO HD, Polsat, TVN, Super Polsat, TVN7, TV4, TV Puls, Puls 2, TV6, TVP ABC, Eska TV, TTV, Polo TV, ATM Rozrywka, TV Trwam, Stopklatka TV, Fokus TV, TVP3, TVP Kultura, TVP Historia, TVP Rozrywka, WP, Nowa TV, Zoom TV, Metro.

Wejdź na stronę:
www.emitel.pl

Zadzwoń na infolinię:
12 627 32 80
(pon. – pt. 8:00 – 20:00)

Pobierz aplikację EmiMaps:
emimaps.emitel.pl



fot. bernhard huber/mbda-systems.com/d

EUROPEJSKIE PRODUKTY OD MBDA

RYNEK ZBROJENIOWY \ MBDA jest europejskim koncernem zbrojeniowym, który specjalizuje się w produkcji broni raketowej. Głównymi udziałowcami są Airbus oraz BAE Systems, dysponujące po 37,7 proc. udziałów, oraz Leonardo posiadające 25 proc. udziałów.

ZBROJENIA \ MBDA oferuje Enforcera oraz MMP

Pustelnik i Karabela poprawią zdolności przeciwpancerne

Programy modernizacyjne Sił Zbrojnych RP, Pustelnik oraz Karabela, służyć mają zwiększeniu zdolności do eliminowania m.in. lekko i ciężko opancerzonych celów przez polskich żołnierzy. Odpowiedzią na zapotrzebowanie Wojska Polskiego ma być oferta europejskiego koncernu zbrojeniowego MBDA, która w ramach dialogu technicznego zaproponowała lekkie zestawy raketowe Enforcer oraz przeciwpancerne pociski kierowane MMP.

Paweł Kryszczak

Wojska Lądowe RP obecnie opierają swoje zdolności przeciwpancerne na przeciwpancernych pociskach raketowych Spike-LR. W 2003 r. rząd Polski podpisał kontrakt na zakup 264 przenośnych wyrzutni wraz z 2675 pociskami. Kolejny kontrakt z 2015 r. zakłada dostawę w latach 2017–2020 partii liczącej 1000 pocisków. Część z tych ppk ma zostać zintegrowana z kołowymi transporterami opancerzonymi Rosomak z wieżami Hitfist-30. Eksperci podkreślają, że liczba zakupionych przez Polskę spike'ów jest jednak niewystarczająca. Co więcej, w wyposażeniu Wojska Polskiego od ponad 50 lat znajdują się również granatniki RPG-7, które są powoli wycofywane ze służby. Jak poinformował w odpowiedzi na interpelację posłanki Anny Marii Siarkowskiej z Partii Republikańskiej sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz w marcu br.: „W projekcie Planu zakupu środków materiałowych na lata 2018–2022 nie planuje się pozyskania nowej amunicji dla granatników RPG-7”. Decyzja o porzuceniu tej sowieckiej konstrukcji została podyktowana coraz mniejszą wartością bojową granatników, których głowica kumulacyjna dysponuje niską siłą przebicia pancerza wozów bojowych i czołgów, którymi dysponują nowoczesne armie. Z kolei Wojska Obrony Terytorialnej (WOT) korzystają z równie wiekowych granatników przeciwpancernych SPG-9 kal. 73 mm. W wyposażeniu znajdują się też nie pierwszej młodości przeciwpancerne pociski kierowane Matka montowane na BWP-1 i BRDM-2. Zdolności przeciwpancerne Sił Zbrojnych RP dopełniają zakupione w latach 90. XX w. granatniki M2 Carl Gustaf, które trafiły do 25. Brygady Kawalerii Powietrznej im. Księcia Józefa Poniatowskiego. Z kolei

nowocześniejszą wersję M3 mają w wyposażeniu żołnierze wojsk specjalnych oddziałów takich jak Agat oraz Grom. W wyposażeniu specjalistów znajdują się również jednorazowe wyrzutnie AT4.

Pustelnik ma uzupełnić lukę

Program Pustelnik zakłada dostawę pocisków, które mają charakteryzować się donośnością maksymalną nie mniejszą niż 1400 m. Uzbrojenie to trafić ma do wojsk lądowych oraz oddziałów WOT. W ramach dialogu technicznego zgłosiło się sześć podmiotów, które zaproponowały swoje produkty. Propozycją koncernu MBDA jest lekka jednorazowa wyrzutnia raket Enforcer. Zestaw złożony jest z dwóch raket i wielorazowego urządzenia celowniczego.

Projekt Enforcer rozwijany jest od 2014 r. przez niemiecki oddział MBDA Germany w ramach projektu Kleinflugkörper (KFK). Niemcy zamierzają w pierwszej kolejności wyposażać w Enforcery wojska lądowe oraz oddziały specjalne. Pociski te mają być uzupełnieniem zdolności granatników przeciwpancernych o zasięgu do ok. 800 m. Słabością tej propozycji jest to, że Niemcy planują rozpoczęcie produkcji Enforcera dopiero w 2021 r.

System pocisku raketowego „wyrzuteł i zapomnij” z uchwyceniem celu przez głowicę przed odpaleniem pocisku umożliwia zniszczenie pojazdu, który porusza się z prędkością nawet 70 km/h. Enforcer jest w stanie wyeliminować cel oddalony o 2 tys. metrów. Jak zaznacza w rozmowie z „Codzienną” Alfred Surrer z MBDA: – Po wyrzuceniu wyrzucamy jednorazową wyrzutnię, zabierając ze sobą system celowniczy. W ciągu około kilkudziesięciu sekund żołnierz jest gotowy do oddania strzału z kolejnej wyrzutni. Sam zaś zestaw oferowany przez MBDA jest łatwy w obsłudze.

Enforcer charakteryzuje się dużą precyzją rażenia celów statycznych i ruchomych w całym zasięgu działania pocisku. Głowica wie-

lozadaniowa umożliwia eliminowanie zarówno lekkich celów opancerzonych, jak i nieopancerzonych oraz stanowisk ogniowych wroga czy lekkich umocnień. Celownik jest wyposażony w kanał podczerwieni, używany do likwidacji pojazdów, oraz kanał TV, który z powodzeniem może być użyty do niszczenia pozycji przeciwnika.

Karabela na czołgi

Program o kryptonimie Karabela zakłada pozyskanie dla żołnierzy Wojska Polskiego nowych wyrzutni przeciwpancernych pocisków kierowanych (ppk) wraz z przeznaczoną do nich amunicją. Do dialogu technicznego zgłosiło się osiem podmiotów, w tym MBDA. Ten europejski koncern oferuje w tym programie przeciwpancerne

pociski kierowane wyrzuteł i zapomnij MMP (Missile Moyenne Portée).

Początek prac nad MMP datuje się na rok 2005. Ten system raketowy piątej generacji został stworzony z myślą o zastąpieniu przeciwpancernych pocisków kierowanych HOT oraz Milan, które wykorzystywane są przez wojska lądowe Francji (Armée de Terre).

Wyrzutnia przenośna MMP może być montowana zarówno na trójnogu, jak i na pojazdach oraz na platformach powietrznych. Pocisk MMP wraz z kontenerem waży 15 kg, interaktywne stanowisko ogniowe zaś, na które składają się trójnóg, bateria, dalmierz laserowy, GPS i cyfrowy kompas magnetyczny, ma masę 11 kg. Interaktywne stanowisko ogniowe dzia-

ła w trybie samodzielnym, jest jednak możliwość włączenia go w sieciocentryczny system dowodzenia.

Głowica bojowa z podwójnym ładunkiem kumulacyjnym może razić cele na dystansie od 160 do 4 tys. metrów. MMP może zarówno uderzyć w cel w linii prostej (tzw. atak bezpośredni), jak i z górnego pułapu (tzw. overflight top attack), który wykorzystywany jest przy eliminacji czołgów. Głowica naprowadzająca działa w dwóch trybach. Pierwszym z nich jest kolorowa kamera telewizyjna, drugim niechłodzona głowica naprowadzana na podczerwień.

Żołnierz obsługujący MMP dysponuje dwoma trybami odpalania systemu z możliwością korekty. Pierwszy to zablokowanie na celu przed odpaleniem (LOBL), drugi – zablokowanie na celu po odpaleniu (LOAL).

W MMP do wyboru są dwa tryby działania głowicy: przeciwpancerny do optymalizacji przebiecia pancerza o grubości do 1000 mm RHA, drugi z nich może być wykorzystywany do niszczenia infrastruktury oraz siły żywej przeciwnika. Z powodzeniem może służyć do prowadzenia walki w terenie zurbanizowanym.

OGŁOSZENIE PŁATNE

P WÓJT GMINY ZBLEWO
NA PODSTAWIE UCHWAŁY RADY GMINY ZBLEWO XLVI/341/18,
z dnia 15.02.2018 r.

OGŁASZA II PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA
SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI STANOWIĄCYCH WŁASNOŚĆ GMINY ZBLEWO

Lp.	Nr działki	Księga Wieczysta	Położenie	Powierzchnia łączna w hektarach	Cena wywoławcza Nieruchomości W PLN	Wadium/ Minimalne postąpienie W PLN
1.	115/1	GD1A/00016850/5	Zblewo	2,89	2 580 000,00	129 000,00/ 26 000,00
2.	115/2	GD1A/00020280/9	Zblewo	2,47		
3.	114	GD1A/00030301/6	Zblewo	6,60		
RAZEM				11,96		

Do wylicytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23 %

Dla w/w nieruchomości obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego zatwierdzony uchwałą Rady Gminy nr XLIV/391/2014 z dnia 10 listopada 2014 r. ogłoszony w dzienniku urzędowym województwa pomorskiego dnia 29 grudnia 2014 r. poz. 4510.

Nieruchomość przeznaczona jest pod tereny zabudowy przemysłowej, produkcyjnej, magazynów, składów, tereny zieleni urządzonej, tereny komunikacyjne.

Przetarg odbędzie się 12 grudnia 2018 r. (środa) o godz. 12.00 w Urzędzie Gminy Zblewo sala konferencyjna. Wadium płatne jest na konto Urzędu Gminy Bank Spółdzielczy w Skórczu Oddział w Zblewie nr r-ku 28834200094000010120000003 w terminie do dnia 6 grudnia 2018 r.

Nieruchomość nie jest obciążona hipotecznie.

Wadium wpłacone w gotówce przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. W terminie 21 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu organizator przetargu obowiązany jest zawiadomić osobę ustaloną jako nabywcę nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nie stawia się bez usprawiedliwienia w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy w Zblewie pokój nr 17 lub pod nr telefonu 58 5884381.



fot. Tony O'Brien/Reuters

MŁODZIEŻOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

ZŁOTA IGA \ Tenistki Iga Świątek i Słowenka Kaja Juhan zdobyły złoty medal Młodzieżowych Igrzysk Olimpijskich w Buenos Aires. W finale turnieju debla wygrały z Japonkami Yuki Naito i Naho Sato 6:7 (5-7), 7:5 (10-4). 17-letnia Świątek jest triumfatorką tegorocznego juniorskiego Wimbledonu. To czwarty krążek dla Polski w stolicy Argentyny.

LIGA NARODÓW \ Nasi zachodni sąsiedzi wysoko przegrali z Holandią

Kłeska Niemiec

Holandia wygrała w Amsterdamie z Niemcami 3:0 w najciekawszym sobotnim meczu piłkarskiej Ligi Narodów. Goście pozostają bez zwycięstwa i zajmują ostatnie miejsce po dwóch spotkaniach grupy A1. Prowadzi Francja z czterema punktami, „Oranje” mają trzy.

Pierwszą połowę na stadionie rywalizacji lepiej rozpoczęli mistrzowie świata z 2014 r., którzy konstruowali więcej akcji. Wszystko zmieniło się w 30. minucie, kiedy po rzucie rożnym i główce Ryana Babela piłka odbiła się od poprzeczki bramki strzeżonej przez Manuela Neuera, a dobitka obrońcy Liverpoolu Virgila van Dijka była skuteczna i Holandia objęła prowadzenie. Od tego momentu do przerwy to „Oranje” grali składniej i szybciej.

Po zmianie stron scenariusz był podobny. Niemcy próbowali odrobić stratę, częściej atakowali, w dwóch sytuacjach mieli też pretensje – wydaje się, że uzasadnione – do sędziego za niepodyktowanie rzutu karnego. Jednak z czasem napór gości słabł, a gospodarze coraz śmielej wychodzili z kontratakami. W końcówce dwie takie akcje przyniosły gole – najpierw do siatki trafił Memphis Depay, a tuż przed końcowym gwizdkiem wynik ustalił Georginio Wijnaldum. W międzyczasie Depay w sy-



Niemcy przegrali z Holandią po raz pierwszy od 16 lat | fot. Piroschka Van De Wouw/Reuters

tuacji sam na sam z Neuerem trafił w poprzeczkę.

– To kwestia niewykorzystywania szans. Przegraliśmy 0:3 spotkanie, które trzeba było wygrać. Czasem mieliśmy pecha, czasem piłka szła obok bramki, czasami byliśmy bezsilni – skomentował na antenie telewizji ZDF obrońca Mats Hummels. Niemcy przegrali z Holandią po raz pierwszy od 16 lat. Po jednym z najsłabszych w historii kraju występów w mistrzostwach świata wy-

daje się, że kryzys niemieckiego futbolu się pogłębia.

We wtorek podopieczni selekcjonera Joachima Löwa zmierzają się w Saint-Denis z mistrzem świata – Francją. Rewanż z Holandią zaplanowano na 19 listopada. Ostatni zespół każdej z grup A1-A4 spada do dywizji B Ligi Narodów. – Każdy musi się z tym wewnętrznie uporać. Wszyscy pokazali trenerowi, że stać ich na dobry mecz, świetnie spisywali się na treningach. To, że dziś

wyszło zupełnie inaczej, widać gołym okiem – stwierdził kapitan i bramkarz Niemców Neuer.

Był to 168. mecz gości pod wodzą Löwa. 58-letni szkoleniowiec jest pod tym względem samodzielnym rekordzistą kraju. Ponadto w sobotę pierwsze spotkanie w barwach narodowych rozegrał 27-letni Mark Uth – setny debiutant od lipca 2006 r., kiedy Löw objął posadę pierwszego trenera (wcześniej był asystentem).

KRZYŻÓWKA

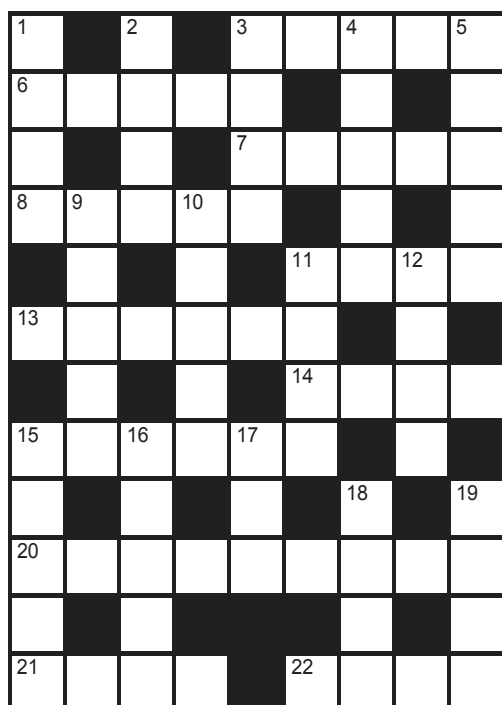
POZIOMO

- 3) pasza dla zwierząt
- 6) głęboka czerwień
- 7) schówek na asy
- 8) szyderstwo, drwina
- 11) willowa dzielnica Warszawy
- 13) berbeć, malec
- 14) część wyścigu
- 15) dawniej fabryka plotek
- 20) większa od osiedla
- 21) karciana wziętka
- 22) jeden u dromadera

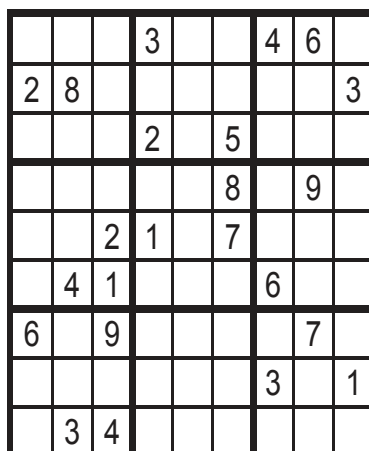
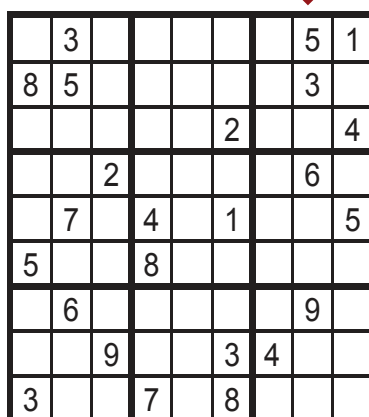
PIONOWO

- 1) dziki kot
- 2) uniesione w zdziwieniu
- 3) skóra drzewa
- 4) ludojad z oceanu
- 5) obszar wodny
- 9) włoski placek
- 10) naturalny filtr człowieka
- 11) brat Kaina
- 12) szyicki duchowny

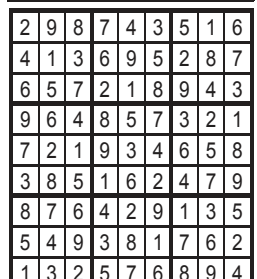
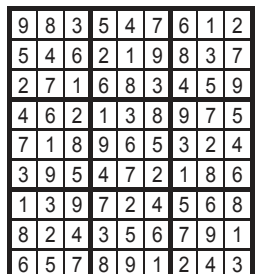
- 15) wręczany na podium
- 16) irytacja, wzburzenie
- 17) bóg wiatrów
- 18) wpada do luzu
- 19) nacięcie na kiju



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasiuk
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Dobromiła Wrońska (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodyscja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczak, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
15/10/2018
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

POLITYKA ANNA MORAWIECKA WYGRAŁA PROCES
W TRYBIE WYBORCZYM Z AGORĄ SA

„Wyborcza” przegrała z siostrą premiera

Sąd drugiej instancji zakazał „Gazecie Wyborczej” rozpowszechniania fałszywych informacji na temat Anny Morawieckiej | fot. Facebook/d

10 tys. zł na rzecz fundacji Ludzie Jesieni w Siemianicach oraz sprostowanie w wydaniach papierowych i elektronicznych – to kara, którą musi ponieść „Gazeta Wyborcza” za artykuł o Annie Morawieckiej, siostrze premiera, startującej w wyborach na burmistrza Obornik Śląskich.

Wrocławski Sąd Apelacyjny zakazał w piątek wydawcy „Gazety Wyborczej” Agorze SA rozpowszechniania „informacji nieprawdziwych o rzekomym przekazaniu na rzecz Fundacji Anny Morawieckiej pieniędzy »pod stołem bez żadnego trybu i konkursu« z budżetu Starostwa Powiatowego”. Zmienił tym samym wyrok sądu pierwszej instancji, który odrzucił pozew Morawieckiej. Kandydatka na burmistrza Obornik Śląskich proces w trybie wyborczym wytoczyła wydawcy „Gazety Wyborczej” i redaktor Magdalenie Kozioł. Dotyczył on artykułu tej dziennikarki pt. „Morawiecka idzie po władzę” w „Gazecie Wyborczej” z 26 września, w którym pojawiły się słowa radnego powiatu trzebnickiego Damiana Sułkowskiego:

– Starosta powiązany z PiS zdecydował o przekazaniu pieniędzy osobie, o której już by-

ło wiadomo, że będzie kandydatem na burmistrza. To nieetyczne (...). Na piknik organizowany pod koniec lipca Morawiecka dostała 1720 zł – pod stołem! Bez żadnego trybu i konkursu.

Jak podaje PAP, w uzasadnieniu wyroku Sąd Apelacyjny uznał, że publikacja stanowi agitację wyborczą i zawiera w treści, zakwestionowanej przez Morawiecką, informacje nieprawdziwe.

– Działania Fundacji Anny Morawieckiej i Starostwa Powiatowego nie były tajne. Po między tymi podmiotami nastąpiła wymiana pisma, kwota 1720 zł wypłacona została na podstawie przedstawionego rachunku podmiotowi bezpośrednio wykonującemu obsługę pikniku – uzasadniał sąd.

– Z tych też względów konieczne i zasadne jest usunięcie przez Państwa nieprawdziwych informacji, jakie Państwo opublikowaliście i jakie znajdują się na stronie internetowej

(...) oraz we wszystkich innych miejscach” – jak napisała reprezentująca Annę Morawiecką adwokat Wioleta Hucal w udostępnionym PAP piśmie skierowanym do redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej” Adama Michnika.

Anna Morawiecka podkreśliła także podczas rozmowy z PAP, że sąd II instancji zakazał „Gazecie Wyborczej” i pani Kozioł rozpowszechniania fałszywych informacji na jej temat.

– Ponadto „Gazeta Wyborcza” musi umieścić sprostowanie na trzeciej stronie krajowego, papierowego wydania gazety oraz na portalach internetowych „Gazety Wyborczej” i „Faktu” – podkreśliła Morawiecka. – Bardzo dziękuję wszystkim, którzy mnie wspierali i wierzyli, że sprawiedliwości musi stać się zadość. Wyrok jest prawomocny i nie podlega zaskarżeniu – dodała siostra premiera.

(dw, PAP)

TEOLOGIA

Miłość a prawda

Towarzystwo im. Edyty Stein postanowiło w br. uczcić św. Teresę Benedyktę od Krzyża z okazji jej 127. urodzin i 20. rocznicy kanonizacji, ale również św. Jana Pawła II, który tego aktu dokonał w Rzymie 11 października 1998 r. i który czerpał wiele ze świadectwa tej niezwykle kobiety. W konferencji „Święty Jan Paweł II i św. Edyta Stein – Miłość a prawda” poprzedzonej mszą św. pod przewodnictwem abp. Mariana Gołębiowskiego wzięli udział prelegenci z wielu polskich uczelni teologicznych. Konferencję otworzył rektor Papieskiego Wydziału Teo-

logicznego ks. prof. Włodzimierz Wołyniec, a referat wprowadzający „Edyta Stein – świętość w codzienności” wygłosił ks. prof. Mariusz Rosik (PWT we Wrocławiu). Na zakończenie konferencji laureaci: Hermann Peters, ks. Jerzy Witek, Danuta Skraba, Marian Łukasiewicz otrzymali nagrody im. św. Edyty Stein. Wydarzenie uświetnił koncert: „Uderz w skałę, a wytryśnie mądrość” w wykonaniu Adama Musiałskiego – skrzypce i Beaty Musiałskiej – fortepian.

(jw)



Ks. prof. Jerzy Machnac z PWT we Wrocławiu | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



NOWY AMBULANS W KŁODZKU

ZDROWIE \ Pogotowie Ratunkowe SPZOZ w Kłodzku otrzymało nową karetkę, która została zakupiona ze środków z budżetu wojewody dolnośląskiego dzięki staraniom posłów z okręgu wałbrzyskiego. Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak od 2016 r. przekazał szpitalowi w Kłodzku cztery karetki. W ciągu niemal 3 lat udało się wymienić 28 karetek w całym regionie za ponad 15 mln zł przekazanych przez wojewodę.

fot. DUW/d

SOBÓTKA

Kultura znów na właściwym miejscu

Kiedyś był to Dom Ludowy w ruinie. Teraz w wyremontowanym obiekcie znajduje się Regionalne Centrum Kultury Słowiańskiej. Do pięknej, odrestaurowanej sali teatralnej przybyli mieszkańcy Sobótki, by po uroczystym przecięciu wstęgi obejrzeć spektakl Teatru Komedia z Wrocławia.

Janusz Wolniak

„»Niemożliwe« to tylko wielkie słowo rzucone na wiatr przez maluczkich, którzy godzą się z naturalną koleją rzeczy, zamiast wykrzesać siłę, by ją zmie-

nić. »Niemożliwe« to nie fakt, to jedynie opinia. »Niemożliwe« to nie deklaracja. To wyzwanie. »Niemożliwe« to potencjał możliwości. »Niemożliwe« jest chwilowe. »Niemożliwe« nie istnieje” – rozpoczął uroczystość Wiesław Drozdowski, przytaczając cytaty pisarki Moniki Sawickiej.

Tym samym dyrektor Regionalnego Centrum Kultury Słowiańskiej zaznaczył, jak niełatwe to było zadanie dla małej miejscowości, by podźwignąć z ruin budynek, który od tej pory będzie służył mieszkańcom.

Pomysł rozpoczęcia prac narodził się w 2010 r. Jak mówi

odchodzący burmistrz Sobótki Stanisław Dobrowolski, inspiracją było to, że okoliczne wsie miały takie miejsca.

– Trzeba to było odbudować. Ale na początku nie było pieniędzy. W końcu oprócz własnych środków otrzymaliśmy wsparcie urzędu marszałkowskiego i prace mogły ruszyć. Zaangażowali się tu bardzo mocno ludzie młodzi. Nocami tu siedzieli, oddając swoje serce – burmistrz dziękował zarówno pracownikom, jak i mieszkańcom Sobótki.

Sobótka to miasto i gmina od zawsze związane z kulturą. Przed wojną działała tu grupa

teatralna, przedstawienia odbywały się w amfiteatrze lub w dawnym kinie przy obecnej ul. Chopina. Po wojnie, w miejscu starej sali teatralnej, w której rozgrywano jeszcze mecze bokserskie lub organizowano uroczystości, stanęła nowa konstrukcja. W ciągu jednak prawie 50 lat nie doczekała się ona remontu. Tym samym jeszcze w 2011 r. powstała inicjatywa jej odbudowy, aby Sobótka (miasto ma niemal 7 tys. mieszkańców, a gmina do 12,5 tys.) miała miejsce przygotowane specjalnie pod działalność artystyczną.

– Teraz licząca blisko 300 miejsc sala z balkonem będzie miejscem organizacji wydarzeń i integracji społeczności lokalnej w warunkach, na jakie społeczność zasługuje, bez potrzeby uciekania się do korzystania z sal restauracyjnych, których warunki, co oczywiste ze względu na ich przeznaczenie, nie sprzyjają właściwemu odbiorowi sztuki ani prezentacji zapraszanych gości – mówi dyr. Wiesław Drozdowski.

W długim korytarzu zaprezentowano wystawę obrazującą historię działań kulturalnych w Sobótce. Są na niej stare plakaty, wspomnienia, zdjęcia.

Teraz jednak wszyscy myślą o przyszłości. Mają już pla-



ny, czym się będą zajmowali w najbliższych miesiącach. Tu po otwarciu Ośrodka rozpoczną zbieranie sprzętu fotograficznego do pracowni analogowo-cyfrowej. W przedostatnim tygodniu października pokażą wystawę plakatów filmowych z lat 70. i 80. oraz zaproszą chętnych na wiele spotkań. Z animatorem

LITERATURA

Angelus tym razem dla Polaka

Maciej Płaza został laureatem Literackiej Nagrody Europy Środkowej „Angelus”, za powieść „Robinson w Bolechowie”. Pierwszy raz w historii Angelusa nagroda została wręczona pisarzowi z Polski.

Nagrodzona powieść Macieja Płazy, która ukazała się nakładem wydawnictwa W.A.B., jest opowieścią o historii rodzinnej rozpoczynającej się na chwilę przed wybuchem II wojny światowej. – Bolechowski hrabia, właściciel pałacu i kolekcji dzieł sztuki, skrzętnie ukrywa bezcenne skarby, by nie dostały się w ręce okupanta. Kiedy hrabia ginie z rak hitlerowców strażnikiem kolekcji zostaje pałacowy ogrodnik – możemy przeczytać w opisie książki.

Jak donosi PAP, autor nagrodzonej powieści powiedział podczas konferencji prasowej, że nie spodziewał się wyróżnienia, ponieważ w tym roku w finale konkursu znalazło się bardzo dużo dobrych książek. – Pisząc tę książkę, nie chciałem niczego ułatwiać czytelnikowi, roz-



taczałem demony zagmatwanej opowieści. Czytelnik przez tę książkę przedziera się jak przez ciemność. Pisałem ją w poczuciu dużej wolności twórczej, nie stawiałem sobie ograniczeń – podkreślił pisarz i dodał, że

początkowo „Robinson w Bolechowie” miał być opowiadaniem, ale w trakcie pracy rozrósł się do rozmiarów powieści. – Pisząc tę książkę, chciałem też, by była ona również o malarstwie, dlatego na okładce jest

obraz Andrew Wyetha – tłumaczył Maciej Płaza.

Książka Michała Płazy została wybrana spośród siedmiu tytułów zakwalifikowanych do finału. Oprócz „Robinsona w Bolechowie” o główną nagrodę ubie-

gały się trzy polskie powieści „Po trochu” Weroniki Gogoli, „Hostel Nomadów” Artura Nowaczewskiego, „Czarna ikona. Bielomor. Kanał Białomorski. Dzieje. Ludzie. Słowa” Mariana Sworzniaka oraz „Nad piękną, modrą Dřevnicą” Antonína Bajaj z Czech, „Pamięć” Węgry Pétera Nádasza oraz „Kruso” Lutz Seilera z Niemiec.

Literacka Nagroda Europy Środkowej „Angelus” przyznawana jest we Wrocławiu od 2006 r. za najlepszą książkę opublikowaną w języku polskim w poprzednim roku. Do nagrody, którą jest statuetka autorstwa Ewy Rossano oraz czek w wysokości 150 tys. zł, wydawcy zgłaszają utwory żyjących autorów, pochodzących z państw Europy Środkowej. Od 2009 r. nagradzany jest ponadto tłumacz. W tym roku 20 tys. zł otrzymała Elżbieta Sobolewska za tłumaczenie „Pamięci” Pétera Nádasza. Pięć lat temu, po śmierci Natalii Gorbaniewskiej, rosyjskiej poetki i przewodniczącej jury Angelusa, zaczęto też przyznawać nagrodę publiczności jej imienia. W tym roku jej laureatem również został Maciej Płaza. W ub.r. Literacką Nagrodę Europy Środkowej „Angelus” otrzymał rosyjski pisarz Oleg Pawłow za „Opowieści z ostatnich dni”.

.....
(dw. PAP)



„ORZECH” WYRÓŻNIONY

REGION \ Dziś w Operze Wrocławskiej z okazji IX Święta Województwa Dolnośląskiego ks. prałatowi Stanisławowi Orzechowskiemu, kapelanowi wrocławskiej Solidarności i duszpasterzowi akademickiemu, zostanie nadany tytuł Honorowego Obywatela Dolnego Śląska.

fot. Facebook/d



WCIAŻ POWSTAJĄ NIELEGALNE WYSYPISKA

ŚRODOWISKO \ Prokuratura prowadzi dwa śledztwa w sprawie nielegalnych składowisk w gminie Jerzmanowa – w Jaczowie, gdzie jeden z przedsiębiorców miał rekultywować teren, a zamiast tego zakopywał niebezpieczne odpady, oraz w miejscowości Modła.

fot. Legnica.fm/d



Podczas otwarcia centrum zaprezentowano wystawę obrazującą historię działań kulturalnych w Sobótce | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

rysownikiem Arturem Mąką – na wykłady o animacji cyfrowej i komputerowej, na warsztaty plastyczne z rysunku i malarstwa, muzyczny live act do filmu „Metropolis” czy kinowy turniej gier video – Tekken 7. Warto jeszcze dodać, że w latach 2014–2017 Sobótka stała

się miejscem organizacji Biegu Niezlomnych – Pamięci Żołnierzy Wyklętych – imprezy biegowej łączącej wysiłek fizyczny z doniosłym celem upamiętnienia zapomnianych postaci niepodległościowego podziemia Polski. Animatorem przedsięwzięcia był Wiesław Drozdow-

ski. W tym roku ze względów finansowych impreza została zawieszona. Jednak dla obecnego dyrektora Regionalnego Centrum Kultury Słowiańskiej nie ma rzeczy niemożliwych i miejmy nadzieję, że w przyszłym roku ruszy jednak 5. Bieg Niezlomnych.



Robert Pieńkowski

Znikające miejsca parkingowe we Wrocławiu

KOMENTARZ

W każdym mieście miejsca parkingowe są towarem deficytowym. Kosztowne jest tworzenie nowych miejsc parkingowych, ale również ich likwidacja! W 2018 r. przeprowadzono we Wrocławiu przy ul. Żmigrodzkiej 13–15 remont, którego efektem stało się zlikwidowanie czterech miejsc parkingowych – z dotychczasowych siedmiu zostały trzy. Na pozór likwidacja kilku miejsc

czania się do ruchu mają ograniczoną widoczność (...) w związku z powyższym jedyną możliwością bezpiecznego parkowania w tym miejscu jest parkowanie równoległe”. Słabością cytowanej argumentacji jest fakt, że parkowanie równoległe ułatwia co prawda włączenie się do ruchu, ale zaparkowanie jest często znacznie trudniejsze. Wolę mieć miejsce parkingowe, z którego

czanie się do ruchu, a dzięki temu liczba miejsc parkingowych nie zostałaby uszczuplona. Tak właśnie usytuowane są miejsca parkingowe na tej samej drodze kilkadziesiąt metrów dalej (na wysokości ul. Trzebnickiej 35/37), gdzie podobne natężenie ruchu nie przeszkodziło, by zorganizować parkowanie właśnie w ten sposób. A z jakiego powodu wstawiono w tym miejscu aż

\\ Kosztowne jest tworzenie nowych miejsc parkingowych, ale również ich likwidacja! \\

nie jest wielkim problemem dla miasta. Problemem jest jednak podejście do zagadnienia przez urzędników prezydenta Rafała Dutkiewicza. Z odpowiedzi na moje zapytanie skierowane w tej sprawie do prezydenta dowiadujemy się, że likwidacja miejsc nastąpiła „w ramach... przebudowy drogi dla rowerów”. A ponadto, że wspomniane miejsca parkingowe zlikwidowano dla wygody kierowców! Bo „kierowcy cofający podczas włą-

trudno się włączyć do ruchu niż nie mieć go wcale. Remont parkingu polegał m.in. na wstawieniu 12 słupków, z których każdy kosztował blisko 300 zł brutto! (łącznie 3532,95 zł). Podzieliły one obszar parkingu na dwie części, z których ta między słupkami a drogą dla rowerów jest zupełnie bezużyteczna – choć elegancko wybrukowana. Urzędnicy nie pomyśleli, by samochody parkowały pod kątem 45 stopni, co ułatwiłoby włą-

12 słupków? Dlaczego usytuowano je tak gęsto? Aby uniemożliwić przeciśnięcie się wózka dziecięcego? A może jest to zwykła niegospodarność? Bo jeśli wstawiono by nawet jeden słupek mniej, to byłaby realna, wymierna oszczędność dla budżetu, w którym brakuje na tak wiele potrzeb Wrocławian.

.....
Autor jest przewodniczącym wrocławskich struktur Prawa i Sprawiedliwości oraz Klubu Radnych PiS Rady Miejskiej Wrocławia.

KULTURALNY FLESZ

LITERATURA

Kulturalne złoto Wałbrzysza



fot. mat. pras./d

Pierwszą edycję „Tygodnia z regionem” organizowanego przez Bibliotekę pod Atlantami rozpocznie spotkanie z lekkoatletą, trenerem, wykładowcą, działaczem społecznym Kazimierzem Niemierką. W trakcie wydarzeń trwających do 19 października organizatorzy zaprezentują bogactwo kulturalne regionu oraz wiele nieznanych faktów z historii Wałbrzysza i okolic. Hasło przewodnie pierwszej edycji brzmi: „Wałbrzyskie złoto”. – Złotem mogą być nie tylko kruszec, ale i węgiel, porcelana, a także sport i... historia. Całkiem innym, ale równie cennym „wałbrzyskim złotem” są rodzimi pisarze i poeci, których również podczas tego wydarzenia chcemy promować – mówią organizatorzy. W kolejnych dniach odbędą się: warsztaty dla dzieci „Wałbrzyski węgiel” (16 i 18 października, obowiązują zapisy), otwarcie wystawy obrazów ceramicznych „Mul-

tiplikacje” Piotra Micka (16 października), spotkania autorskie z Joanną Żak-Bucholc, autorką „Jaworowych ludzi” opisujących bohaterów epoki Bolka II Świdnickiego (17 października) oraz Justyną Nawrocką, autorką książki „Paragon” o wałbrzyskim pokoleniu lat 80’ (18 października). Tydzień z regionem zakończy natomiast 19 października projekcja filmu dokumentalnego Mateusza Kudły „Ludzie z klisz”, poświęconego fotografiom powojennego Walimia. Gościem specjalnym pokazu odbywającego się w Multimedialnej Filii Bibliotecznej – Podzamcze będzie Łukasz Kazek. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny. **Poniedziałek, 15 października, godz. 17, Biblioteka pod Atlantami, Rynek 9, Wałbrzych**

(dw)

MUZYKA ŚWIATA

Wieczór z fado



fot. mat. pras./d

Fábria Rebordão, wschodząca gwiazda fado z Portugalii, wystąpi podczas koncertu inauguracyjnego cyklu Wieczory Fado. Fábria skradła serca polskiej publiczności podczas swojego pierwszego koncertu w kraju na gdańskim Siesta Festival. Tam oprócz tradycyjnych utworów fado i własnych kompozycji zaśpiewała także „Pod papugami” Czesława Niemena w wersji portugalskiej, a także po polsku. Fábria Rebordão to obok diw portugalskiego fado Marizy i Any Moury najciekawsza i odważnie po-

szukująca artystka gatunku, której twórczość szczególnie przypadnie do gustu entuzjastom otwartego, nieskonwencjonalizowanego fado. Podczas koncertu towarzyszyć jej będzie znakomity pieśniarz, autor i kompozytor Jorge Fernando, z którym m.in. współtworzyła część piosenek na swoją drugą płytę „Eu”. **Poniedziałek, 15 października, godz. 20, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław**

(dw)



ŁOBOJKO Z URAZEM STOPY

PIŁKA NOŻNA \ Jakub Łabojko opuścił zgrupowanie. Kolejny piłkarz Śląska Wrocław musiał wyjechać z kadry U-21 prosto do klubowych lekarzy. Środkowy pomocnik wrocławskiej drużyny doznał urazu stopy. Wcześniej ze zgrupowania wyjechał Kamil Dankowski, obrońca Śląska. Kadra prowadzona przez Czesława Michniewicza zagra we wtorek w Gdyni z Gruzją.

fot. mat. pras./d

PIŁKA RĘCZNA



Po meczu okazało się, że wicemistrzyniom Polski jeszcze dużo brakuje do europejskich potęg | fot. mat. pras./d

Metraco Zagłębie Lubin przegrało w Danii

Piłkarki ręczne z Lubina dominują w PGNiG Superlidze. Zagłębie prowadzi w tabeli i dotychczas wygrało wszystkie mecze. Jednak w europejskich pucharach nie idzie im już tak dobrze. Lubinianki przegrały w sobotę z duńskim Herning-Ikast Håndbold 19:31.

Dawid Paluch

To trudny przeciwnik i nie będzie miejsca na popełnienie prostych błędów. Musimy zagrać dobrze w obronie i skutecznie w ataku. Każdy element powinien funkcjonować jak najlepiej. Damy z siebie wszystko – tak spotkanie w ramach Pucharu EHF zapowiadała Malwina Hartman, rozgrywająca Metraco Zagłębia Lubin.

Jak się okazało, duński przeciwnik był za trudny dla dolnośląskiej ekipy. Herning-Ikast Håndbold, znany wcześniej pod nazwą FC Midtjylland, to uznany w Europie zespół. Drużyna z Ikast to czterokrotny mistrz swojego kraju, dwukrotny zwycięzca EHF Cup (ostatnio w 2011 r.) i dwukrotny półfinalista Ligi Mistrzyń EHF (ostatnio w 2014 r.). Sobotnie starcie pokazało, że wicemistrzyniom Polski jeszcze dużo brakuje do europejskich potęg. Metraco pojechało do Danii z myślą o przywiezieniu korzystnego rezultatu. Za taki w dolnośląskim klubie uznano by nawet minimalną porażkę. Tak się jednak nie stało. Dwanaście punktów to bardzo duża strata i trudno będzie ją odrobić.

Mecz rozpoczął się bez fajerwerków. Obie drużyny na początku badały, na co stać rywala. Po

kwadransie Dunki prowadziły już czterema bramkami. W polskiej ekipie zawodziła przede wszystkim skuteczność. Choć obrona spisywała się nieźle, formacja ofensywna nie miała pomysłu, jak sforsować bramkę strzeżoną przez Sabine Englert. Zbyt dużo piłek było kierowanych do Klaudii Pielesz, polska zawodniczka nie była w stanie zaskoczyć dobrze spisującej się bramkarki.

Później było nieco lepiej. Kinga Grzyb wspólnie z Małgorzatą Mączką wzięły na siebie odpowiedzialność za niwelowanie strat i nieźle im to wychodziło. Na dziewięć minut przed końcem pierwszej połowy gospodynie prowadziły jedynie dwiema bramkami. Herning-Ikast miało jednak tego wieczoru broń, której nikt nie był w stanie zatrzymać. Emma Fris szalała na lewym skrzydle, popisując się w meczu skutecznością dziewięciu bramek na dziewięć oddanych rzutów. To właśnie za sprawą skrzydłowej miejscowe zawodniczki schodziły do szatni z sześciopunktowym prowadzeniem.

Po zmianie stron obraz meczu nie uległ zmianie. Dunki dominowały i ostatecznie wygrały 31:19. Rewanż już w piątek o godz. 19 w hali RCS.

PIŁKA NOŻNA

Chrobry tylko zremisował ze Stalą

W rozegranym w Głogowie meczu 14. kolejki Fortuna 1. Ligi Chrobry zremisował 0:0 ze Stalą Mielec. Głogowianie kończyli ten mecz w dziesiątkę. W 66. minucie drugą żółtą kartkę otrzymał niedawno pozyskany Szymon Drewniak. Pomocnik musiał zejść z boiska, a Chrobry do końca bronił jednego punktu. Mielczanie natomiast powoli stają się królami remisów, bowiem to ich szóste zremisowane spotkanie z rzędu.

KOSZYKÓWKA

Śląsk wygrał z Polonią

FutureNet Śląsk Wrocław wygrał w hitowym spotkaniu trzeciej kolejki I ligi koszykówki mężczyzn z Jamalexem Polonią Leszno 86:82. Widowisko w hali wrocławskiego AWF było kapitalne. Obie drużyny prezentowały wysoki poziom koszykarski, a rezultat meczu został ustalony dopiero w końcówce. Najskuteczniejszym zawodnikiem Śląska był Aleksander Dziwa. Skrzydłowy zdobył 19 punktów. Jakub Musiał dołożył 17 oczek.

SIATKÓWKA

Cuprum przegrało z Onico

Rozpoczęły się też rozgrywki ligi mistrzów świata. Siatkarze Cuprum Lubin przegrali na wyjeździe z Onico Warszawa 0:3. Drużynie z Dolnego Śląska prowadziła w meczu tylko przez moment.

TENIS

Kubot wygrał w Szanghaju

Azjatycka ziemia w tym roku jest bardzo pomyślna dla Łukasza Kubota. Dolnośląski tenisista i Brazylijczyk Marcelo Melo wygrali najpierw w Pekinie, a teraz ich łupem padł turniej ATP World Tour Masters 1000 na kortach twardych w Szanghaju.

Polsko-brazylijska para wygrała w tym roku cztery turnieje. Wcześniej okazali się najlepsi w australijskim Sydney. Wcześniej okazali się najlepsi w austrijskim Halle i chińskim Pekinie. Teraz dołączyli do tego triumfu na kortach twardych w Szanghaju. Kubot i Melo go triumf na kortach twardych w Szanghaju. Kubot i Melo w finale nie dali większych szans Szkotowi Jamiemu Murrayowi i Brazylijczykowi Bruno Soaresowi, pokonując ich 6:4, 6:2. Lubinianin i Melo byli faworytami turnieju i wywiązali się ze swojej roli wzorowo. W pierwszym secie było tylko jedno przełamanie, ale okazało się ono kluczowe. W trzecim gemie serwis należał do pary Murray-Soares. Wtedy właśnie Kubot i Melo przełamali rywali i do końca seta nie oddali prowadzenia. Drugi set wyglądał podobnie. Znowu kluczowy okazał się trzeci gem. Kubot i Melo wygrali przy podaniu przeciwników i znowu ich przełamali. Kolejne dwa gemy też padły łupem polsko-brazylijskiego duetu i przy stanie 4:1 było niemal po meczu. Na pocieszenie Murray i Soares wygrali jeszcze jednego gema przy swoim serwisie. Zwycięstwo w Szanghaju było 24. triumfem Kubota w grze podwójnej.

Dawid Paluch

Poniedziałek
15/10/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

https://www.facebook.com/dodateklodzki

dodateklodzki@swsmedia.pl

WYBORY BRONIA ZA WSZELKĄ CENĘ PREZYDENT ZDANOWSKIEJ

Urzednicy biorą udział w kampanii wyborczej

Osoby zatrudnione w UMŁ i jednostkach podległych promują działania Hanny Zdanowskiej także na prywatnych profilach w mediach społecznościowych

Urzednicy miejscy pojawiają się m.in. na konferencjach prasowych, stając w obronie Hanny Zdanowskiej | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Niektórych łódzkich urzędników ogarnęło przerażenie. Bojąc się przegranej Hanny Zdanowskiej w wyborach samorządowych, na konferencjach prasowych i prywatnych profilach na portalach społecznościowych wstawiają się za urzędującą prezydent Łodzi, skazaną prawomocnym wyrokiem sądu.

Bartłomiej Krasnodębski

Zwolennicy działalności Platformy Obywatelskiej i jednocześnie prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej nie próżnują. Ich głównym zajęciem stało się popieranie jej na portalach społecznościowych. – W internecie brylują część miejskich urzędników i osoby zatrudnione w instytucjach uzależnionych od koalicji PO-SLD rządzącej Łodzią. Nie ma dnia, żeby m.in. pracownicy Biura Rzecznika Prasowego i Nowych Mediów UMŁ czy Łódzkiego Centrum Wydarzeń nie umieścili na swoich profilach społecznościowych hasła wspierającego obecną prezydent Łodzi Hannę Zdanowską. Dodatkowo każda informacja powstająca w UMŁ

po konferencji prasowej Hanny Zdanowskiej jest także udostępniana przez miejskich urzędników na ich prywatnych profilach społecznościowych. W czasie kampanii wyborczej ewidentnie widać, jaką opcję polityczną wspierają osoby zajmujące się promocją Urzędu Miasta Łodzi. To dziwne i mało profesjonalne działania. Przecież urzędnicy powinni za wszelką cenę unikać prezentacji swoich politycznych sympatii czy antypatii. Niestety, tak nie jest – uważa Marcin Chruścić, radny Rady Miejskiej w Łodzi z klubu Prawa i Sprawiedliwości.

Zdaniem rzecznika prasowego klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi Łukasza Magina, w Urzędzie Miasta Łodzi pracuje jednak wielu prawdziwych fachowców z przygotowaniem merytorycznym i wieloletnim doświadczeniem. – Te osoby rzadko eksponują swoje polityczne sympatie, a jeśli już to czynią, to w dobrym stylu. Co innego grupa pseudo-urzędników z partyjnego zaciągu z Platformy Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Ci sympatycy Hanny Zdanowskiej kodeks urzęd-

niczy mają za nic. Szkoda, że kompromitując siebie, narażają na szwank dobre imię reszty pracowników łódzkiego magistratu – denerwuje się Magin.

Promocją działań Hanny Zdanowskiej na swoich profilach w mediach społecznościowych nie jest zdziwiony kandydat do Rady Miejskiej w Łodzi i ekspert od marketingu politycznego Sebastian Tylman. – W urzędzie jest grupa pracowników zatrudnionych przez Hannę Zdanowską, którzy nie zajmują się niczym innym tylko pielęgnowaniem kontaktów z władzą lub bronią jej w mediach społecznościowych. Za to biorą spore pieniądze. Ostatnio ze zdumieniem obserwowałem dyskusję, w której były już dziennikarz, obecnie zatrudniony w Urzędzie Miasta Łodzi, wyzywał ludzi od nieudaczników tylko dlatego, że komentowali negatywnie wyrok skazujący prezydent Zdanowską na karę grzywny za poświadczanie nieprawdy. Nie wiem tylko, czy można go nazwać jeszcze urzędnikiem, czy już propagandystą. Bo urzędnik serio traktujący swoją pracę tak by się nie zachował – uważa Tylman.

ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE

Na Zielonym Romanowie powstaną rezydencje i S14

Radni Rady Miejskiej w Łodzi poparli uchwalenie planu zagospodarowania przestrzennego dla Zielonego Romanowa. – Dzięki temu ponad 20 proc. powierzchni Łodzi jest objętych planami zagospodarowania przestrzennego. Natomiast w Polsce duże miasta są pokryte w 30 proc. planami zagospodarowania przestrzennego. Na Zielonym Romanowie znajduje się głównie budownictwo rezydencjonalne. Część terenów na tym osiedlu zabezpieczono pod korytarz drogowy dla planowanej drogi S14. Dzięki jej wybudowaniu po-

łożenie Łodzi będzie jeszcze atrakcyjniejsze dla inwestorów. W ten sposób zostanie domknięty ring autostradowy – przekonuje Robert Warszawa, dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej. Radni wyrazili także zgodę na przystąpienie do stworzenia planu zagospodarowania przestrzennego na Nowym Józefowie. Tam są lokowane duże inwestycje, dlatego urzędnicy planują wycofanie się z tworzenia wąskich uliczek na rzecz jednej szerokiej arterii.

(bk)

REKREACJA

Na Zdrowiu otworzą zjeżdżalnie

W parku na Zdrowiu po zamknięciu Lunaparku powstają różne atrakcje dla dzieci i młodzieży. W centralnym punkcie Strefy Rekreacji, Wypoczynku i Animacji usypiano wzniesienie o wysokości 4 m, a na jego szczycie zamontowano zestaw zabawowy z trzema wieżami, z których będzie można zjechać na zjeżdżalniach. Najwyższa wieża ma 7 m wysokości, pośrednia 6,2 m, a najniższa 5,20 m. Wieże mają także zamontowane zjeżdżalnie rurowe na wysokości 3 m, 3,6 m oraz 4,2 m nad poziomem terenu, a także dwie mniejsze, przeznaczone dla dzieci młodszych na wysokości 2,4 m i 1,4 m.

– Zestaw zabawowy przeznaczony jest dla wszystkich dzieci powyżej 3. roku życia, a nawet dla nastolatków. Został tak skonstruowany, by na poszczególne poziomy zjeżdżalni można było się dostać, pokonując różne przeszkody wymagające różnego stopnia sprawności. Będą to schody, drabinki, siatki oraz ścianka wspinaczkowa. Nowa atrakcja będzie dostępna od połowy listopada – informuje Maria Kaczmarzka, rzecznik prasowy Zarządu Zieleni Miejskiej. Całkowity koszt wykonanych dotychczas prac to 3,1 mln zł.

(bk)

MPK \ Od dziś linie 68A, 68B, 94, G1, G2 mają przystanki na żądanie. Znajdują się one na Chocianowickiej, Łaskowicach, Maratońskiej i Sanitariuszek, gdzie wymiana pasażerów jest najmniejsza. Ponieważ autobusy nie będą zatrzymywać się za każdym razem, czas przejazdu może się skrócić nawet o kilka minut. Jeśli pilotaż się sprawdzi, przystanki na żądanie będą też na innych trasach.

fot. mat. pras./d

HISTORIA REGIONU

Zidentyfikowany po złotej obrączce

Złota obrączka z napisem na wewnętrznej stronie „Kira 28/IX 28 r.” – to jeden z wielu przedmiotów odkrytych w 2008 r. podczas badań na byłym poligonie na łódzkim Brusie. Obrączka należała do Tomasza Tadeusza Wilkońskiego, posła na Sejm II RP, prezesa Państwowego Banku Rolnego. To właśnie jego postać w minioną niedzielę przypomnieli łódzki oddział Instytutu Pamięci Narodowej w ramach akcji „Zapał znicz pamięci”.

Marek Czachorowski

Tomasz Wilkoński został zatrzymany przez Niemców 9 listopada 1939 r., jak wielu innych przedstawicieli łódzkiej inteligencji. Ze względu na niemieckie pochodzenie rodziny swojej matki jeszcze przed aresztowaniem otrzymał propozycję podpisania volkslisty. Odmówił. We wspomnieniach córki Janiny dzień aresztowania ojca jest nad wyraz dokładny. „Przyszli po niego w trójkę – niski, w czarnym mundurze, z długim karabinem, drugi w mundurze

zielonym i cywil. Niemcy proponowali dokończenie przerwanej kolacji z deserem, ale jedzenie jakoś straciło smak – założył jesienny płaszcz i szary melonik i ucałował nas na pożegnanie” – to były ostatnie chwile, w których pani Janina widziała ojca.

Tomasz Wilkoński h. Odrowąż był człowiekiem nietuzinkowym. Od pierwszych lat II RP zaangażował się w budowę polskiej bankowości i działalność społeczną. Był współtwórcą i realizatorem idei Kółek Rolniczych w Polsce. W latach 1922–1927 zasiadał w Sejmie, został też

dyrektorem łódzkich Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych Karola Scheiblera i Ludwika Grohmana – największego przedsiębiorstwa tego typu w Polsce. Obejmując tę funkcję, wraz z małżonką, wychowaną w Moskwie księżniczką Kirą Światopełk-Mirską zamieszkał w Łodzi, w dawnym pałacyku Scheiblera. Rodzina, pracownicy, znajomi wspominają go jako uczciwego, honorowego człowieka z dużym talentem organizacyjnym, angażującego się w to, co robił. Z jego inicjatywy powstała m.in. fabryczna scena teatralna czy przed-

szkole dla dzieci robotników. Rozwój kariery i rodzinną idyllę przerwała wojna.

Po aresztowaniu męża pani Kira, mimo mroźnej zimy, przez prawie miesiąc nosiła paczki z żywnością, koce, bieliznę do więzienia na Radogoszczu, gdzie jak sądziła, był przetrzymywany Tomasz Wilkoński. Przestała dopiero po otrzymaniu grypsu, że nie ma go w obozie. Nic nie dały poszukiwania prowadzone z pomocą Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, bowiem nic dać nie mogły. Tomasz Wilkoński został rozstrzelany 12 listopada 1939 r. na poligonie wojskowym w Brusie w ramach akcji wyniszczenia polskiej inteligencji, prowadzonej w całej Polsce równolegle przez obydwo okupantów – Niemców i Rosjan. Ich celem była fizyczna likwidacja polskiego elementu przywódczego, który został uznany za niebezpieczny zarówno dla II Rzeszy, jak też ZSRR. Według dzisiejszych ekspertów tylko w podłódzkich lasach zgładzono ok. 40 tys. osób.

Szkielet Tomasza Wilkońskiego został odnaleziony w roku 2008 na Brusie, podczas prac prowadzonych w miejscu jego egzekucji, gdzie łódzcy archeolodzy natrafili na zbiorową



Postać Tomasza Tadeusza Wilkońskiego przypomnieli

mogile 40 osób. Udało się zidentyfikować szczątki kilku z nich: Stanisława Sapocińskiego, Alfreda Bellera, Henryka Szulca, Władysława Krzemińskiego i Tomasza Wilkońskiego. Stani-

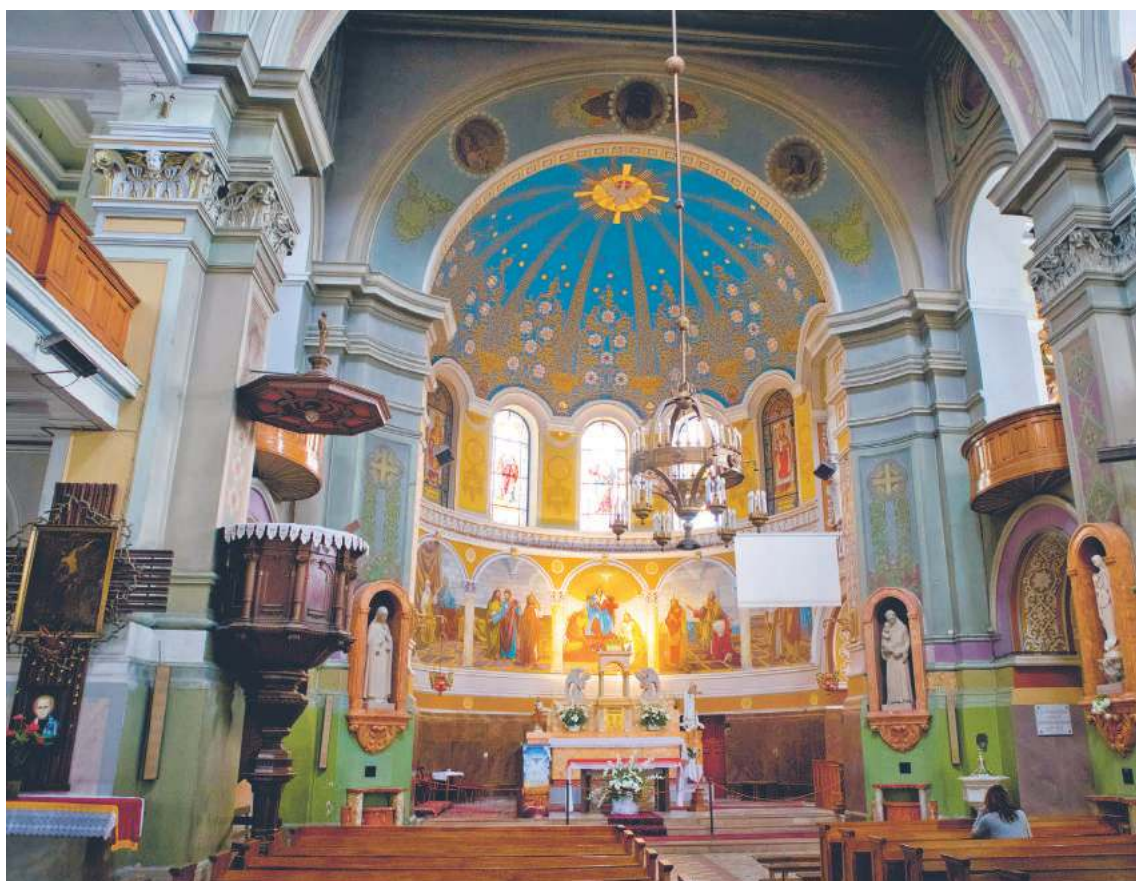
REMONT KOŚCIOŁA PW. ZEŚLANIA DUCHA ŚWIĘTEGO W ŁODZI

Potrzeba jeszcze drugie tyle

Zakończył się kolejny etap kompleksowego remontu kościoła pw. Ześłania Ducha Świętego przy pl. Wolności w Łodzi. Przez trzy lata udało się odnowić zewnętrzną elewację od strony północnej i zachodniej, belki stropowe oraz dach na kopule świątyni. Ta część inwestycji pochłonęła blisko 4 mln zł.

Wymieniliśmy belki nośne i krokwie przy wieżach i w kopule, w ściany konstrukcyjne zostały wtopione pręty – mówi ks. Paweł Lisowski, proboszcz parafii i jednocześnie koordynator przedsięwzięcia. – Kiedy odkryliśmy kopułę, byliśmy zachwyceni stanem zachowania drewna, bo było odpowiednio wysmołowane i konstrukcja miała wewnętrzny przewiew, który nie pozwolił jej zniszczyć – dodaje.

Świątynia, która jest jedną z piękniejszych wizytówek miasta, ma 125 lat. Została zbudowana na wzór ewangelickiej katedry w Berlinie.



Świątynia, która jest jedną z piękniejszych wizytówek miasta, ma 125 lat | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Kościół był przez ponad pół wieku świątynią ewangelicko-augsburską pw. Świętej Trójcy. W styczniu 1945 r. został poświęcony jako rzymskokatolicki. I przez długie lata był kościołem garnizonowym Łodzi. Jego kapitalny remont to nakaz konserwatorski. – W przyszłości czeka nas jeszcze wymiana instalacji elektrycznej, ocieplenie posadzki oraz remont organów – mówi ks. Lisowski.

Remont rozpoczął się od zabytkowych, 46-głosowych, romantycznych organów, jednych z największych i najpiękniejszych w Łodzi. Zostały rozebrane i zabezpieczone, teraz czekają na renowację i złożenie. Remont finansowany jest z pieniędzy miasta, kurii archidiecezji łódzkiej oraz środków z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Cegielkę dołożył też urząd marszałkowski w Łodzi oraz wierni, którzy skromnie, ale starają się wspierać inwestycję. – Aby dokończyć remont, potrzeba jeszcze ponad 4 mln zł – zaznacza ks. Paweł Lisowski. – Ale, gdy uda się zdobyć takie środki, to ta perła Łodzi zajaśnieje w pełnej krasie – dodaje.

Anna Skopińska



„ZASTĘPOWAŁ” ZDANOWSKĄ?

WYBORY \ Kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Łodzi, poseł PiS Waldemar Buda „urzędował” w sobotę przed UMŁ, przyjmując interwencje mieszkańców. Zapewnił, że jeśli zostanie prezydentem, będzie spotykał się z łodzianami i rozwiązywał ich problemy.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



NOWY ŚRODEK POLSKI

ŁÓDZKIE \ Geodeci z Honorowego Południka Krakowskiego granitowym cokołem oznaczyli w sobotę nowy geodezyjny środek Polski. Znajduje się on teraz w Nowej Wsi koło Kutna, oddalony o 16 km od uznanego do tej pory za centralny punkt kraju Piątku.

fot. Facebook/d



Łódzki oddział Instytutu Pamięci Narodowej w ramach akcji „Zapal znicz pamięci” | fot. Marzena Kumosińska/d

sław Sapociński – dziennikarz zidentyfikowany dzięki bileto-
towi kwartalnemu. Tuż obok
znaleziono również stalówkę.
Alfred Beller – adwokat, Hen-
ryk Szulc – radny miejski zi-

dentyfikowany dzięki biletowi
okresowemu. Władysław Krze-
miński – urzędnik magistratu,
członek zarządu łódzkiej części
Towarzystwa Gimnastycznego
Sokół zidentyfikowany dzie-

ki obrączce z inicjałami i datą
ślubu. Tomasz Wilkoński – zi-
dentyfikowany dzięki obrączce
z imieniem ukochanej. Tożsa-
mości pozostałych ofiar do dzi-
siasz nie znamy.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



KULTURALNY FLESZ

PRAPREMIERA

„Niepodległa”



fot. mat. pras/d

Dzisiaj o godz. 19.15 w na małej sce-
nie Teatru Powszechnego zostanie
zaprezentowana prapremiera spek-
taklu „Niepodległa”, stworzonego
przez aktorów Powszechnego oraz
działającą przy teatrze grupę senio-
rów „Jesteśmy”. Tytuł przedstawienia
nawiązuje do setnej rocznicy odzys-
kania przez Polskę niepodległości
i będzie próbą opowiedzenia o tym,
jak rozumiemy wolność i co jest dla
nas jej najważniejszym przejawem.
– Spektakl stawia pytania o to, co
oznacza dla nas współcześnie słowo
niepodległość? Zaproponowałam re-
alizację dwójce aktorów: Małgorzacie
Goździk i Arkadiuszowi Wójcikowi,
którzy od wielu miesięcy w naszym
teatrze prowadzą warsztaty z grupą
seniorów pochłoniętych pasją teatral-

ną – mówi Ewa Piławska, dyrektor
Teatru Powszechnego. – „Niepodle-
gła” to pierwsza część teatralnego
dyptyku. W marcu przyszłego roku
zaprosimy na drugą odsłonę, która
zderzy poglądy różnych pokoleń –
w zdarzeniu plenerowym wezmą
udział seniorzy oraz młodzież. Spek-
takl zaprezentowany zostanie w prze-
strzeni ul. Legionów i pomyślany jest
tak, by w miarę możliwości wciągnąć
w akcję mieszkańców i przechodniów.
Opowiadać będzie o mieście i ulicy
widzianych oczami mieszkańców,
co pozwoli uczynić jego bohaterami
łodzian – podkreśla dyrektor teatru.
Podczas spektaklu zabrzmie muzyka
na żywo – na pianinie grać będzie
Marcin Powalski. Bilety na przedsta-
wienie kosztują tylko 1 zł.

RECITAL

Suity francuskie J.S. Bacha



fot. mat. pras/d

Dziś o godz. 18.15 w pałacu Aka-
demii Muzycznej przy ul. Gdańskiej
zaplanowano kolejny „Wieczór
muzyczny”. Podczas koncertu bę-
dą zaprezentowane trzy ze zbioru
sześciu suit francuskich Jana Seba-
stiana Bacha. Utwory są przeznac-
zone na klawesyn lub klawikord.
Dzieła wykona pianista Andrzej
Ślązak. Suity francuskie powstały
w latach 1722–1725, kiedy Jan
Sebastian Bach ubiegał się, a na-
stępnie obejmował funkcję kantora
w kościele św. Tomasza w Lipsku.
W programie wieczoru znalazły się
trzy kompozycje ze zbioru: Suita
d-moll nr 1, Suita nr 4 w tonacji
Es-dur oraz Suita E-dur nr 6. Suity
zawierają tradycyjny szereg tańców
stylizowanych: niemiecki alleman-

de, francuski courante, hiszpańska
sarabandę i angielski gigue, które
w cyklach Bacha wzbogacane są
o inne tańce, m.in. o menueta,
gawota i poloneza. Wykonawca
koncertu, Andrzej Ślązak, specjali-
zuje się w muzyce Bacha. W 2015
r. artysta rozpoczął trwający sześć
lat projekt grania wszystkich dzieł
klawiszowych barokowego mistrza,
wykonywanych współcześnie na for-
tepie. Dotychczas na koncertach
zagrał m.in. „Wariacje goldbergow-
skie”, „Die Kunst der Fuge”, toccaty,
fantazje, inwencje i sinfonie. Jest
także autorem licznych transkryp-
cji dzieł organowych Bacha. Na
„Wieczór muzyczny” w Akademii
Muzycznej przy ul. Gdańskiej wstęp
jest bezpłatny.



DRUGA PORĄŻKA WIDZEWIANEK

KOSZYKÓWKA \ Widzew przegrał we własnej hali z MKK Siedlce 70:82 (12:17, 23:18, 20:23, 15:24) w meczu drugiej kolejki Energa Basket Ligi Kobiet. Łodzianki wystąpiły w składzie: Klaudia Perisa 22, Katarina Vucković 17, Klaudia Gertchen 9, Aleksandra Pawlak 7, Julia Drop 5, Amanda Dowe 4, Ami-na Marković 4, Elżbieta Paździerska 2.

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Widzew pokonał Skrę Częstochowa 2:0. Gole dla łodzian zdobyli Dario Kristo i Daniel Świderski

Sobotnie zwycięstwo widzewiaków zobaczyła ponad 17-tysięczna publiczność | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew wygrał dzięki dobrym zmianom

Szóste zwycięstwo z rzędu wywalczyli piłkarze Widzewa Łódź w sobotnim meczu czternastej kolejki II ligi. Podopieczni trenera Radosława Mroczkowskiego pokonali 2:0 Skrę Częstochowa, ale w pierwszych minutach nie mogli przełamać defensywy gości. Lepiej zaczęli grać dopiero po tym, jak szkoleniowiec zdecydował się na pierwsze zmiany.

Już w 33. minucie Mroczkowski postanowił zdjąć z placu gry Mateusza Michalskiego. Jego miejsce zajął Marek Zuziak. Dwie minuty później Przemysław Banaszak zmienił Daniela Mąka. Od tego czasu widzewiaczy zaczęli sobie radzić z częstochowską defensywą. W 43. min po centrze Mąka z rzutu różnego w polu karnym najlepiej odnalazł się Dario Kristo i głową pokonał Biegańskiego. Do przerwy Widzew prowadził więc 1:0. Drugi gol padł w 62. min. Lewą stroną boiska urwał się Marek Zuziak i doskonale dośrodkował w pole karne, a piłkę z bliska do bramki wpakował Daniel Świderski.

Widzew Łódź-Skra Częstochowa 2:0 (1:0)

Bramki: 43. Kristo, 62. Świderski

Widzew: Wolański – Kozłowski, Sylwestrzak, Zieleniecki, Pigiel – Michalski (33. Zuziak), Kazimierzowicz, Kristo (60. Kamiński), Ameyaw (63. Gibas) – Banaszak (35. Mąka), Świderski

Skra: Biegański – Jurek, Błaszkiwicz, Holik, Obuchowski – Zalewski (79. Kowalczyk), Nocoń – Napor (74. Tomczyk), Olejnik (84. Kieca), Niedbała (65. Buławski) – Nowak

Żółte kartki: Pigiel, Kristo – Zalewski, Napor

Sędzia: Marcin Szrek (Kielce)

Widzów: 17 754

W innym meczu II ligi PGE GKS Bełchatów bezbramkowo zremisował w Rzeszowie z Resovią. W spotkaniu na Podkarpaciu więcej było żółtych kartek niż sytuacji do zdobycia goli. Jedną z nich otrzymał Marcin Grolik. Było to czwarte w tym sezonie upomnienie dla pomocnika, dlatego będzie musiał pauzować w kolejnym meczu o punkty. Bełchatowianie zremisowali po raz piąty w tym sezonie. Podopieczni trenera Artura Derbina mogą się pochwalić serią siedmiu meczów bez straty gola.

Resovia Reszów-PGE GKS Bełchatów 0:0

Resovia: Daniel – Antonik (90. Feret), Zalepa, Makowski, Mikulec – Pyrdek (56. Kantor), Dominoń, Kaliniec, Frankiewicz (64. Adamski), Geniec – Buczek (90. Hass)

PGE GKS: Lenarcik – Sierczyński, Grolik, Michalski, Grzelak – Biel (90. Szymorek), Bociek (83. Rachwał), Ryszka, Mularczyk (75. Setla), Thiakane – Bartosiak

Żółte kartki: Adamski, Makowski – Ryszka, Thiakane, Biel, Grolik, Bociek, Michalski. Daniel Mroczek

**WIDZEW
-SKRA
2:0
RESOVIA
-PGE GKS
0:0**

PIŁKA SIATKOWA

Łodzianki drugie w turnieju w Pile

Siatkarki ŁKS Commercecon zajęły drugie miejsce w turnieju zorganizowanym z okazji stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości, który odbył się w Pile. W niedzielę w ostatnim meczu podopieczne trenera Michała Maśka pewnie pokonały Eneę PTPS Piła 3:0 (25:22, 25:16, 25:16). Skład łódzkiego zespołu: Nichol, Bidias, Szczyrba, Bociek, Alagierska, Efimienko-Młotkowska, Strasz (libero) oraz: Aleksandra Wójcik, Gajewska, Wawrzyńczyk, Marta Wójcik. Za tydzień ŁKS zaprezentuje się na turnieju w Dreźnie. Sezon 2018/2019 wicemistrzyni Polski rozpoczną 3 listopada z Bankiem Poczty Pałacem Bydgoszcz.

PIŁKA NOŻNA

UKS SMS nie dał rady Czarnym Sosnowiec

Piłkarki UKS SMS Łódź przegrały na własnym obiekcie z Czarnymi Sosnowiec 0:1. Jedyną bramkę w tym spotkaniu strzeliła w 88. minucie Patricia Fischerova. Podopieczne trenera Marka Chojnackiego zagrały w składzie: Paturaj (65' Szperkowska) – Enjo, Zubchuk, Konat, Kurzawa – Zbyrad (87' Wesołowska), Achcińska, Osińska (75' Dragunowicz) – Turkiewicz (60' Filipczak), Karczewska, Stanović (58' Jedlińska). W najbliższą sobotę UKS SMS zagra w Białej Podlaskiej z AZS PSW.

PIŁKA SIATKOWA

Piazza: Każdy z nas zrobił coś pożytecznego

PGE Skra Bełchatów zainauguruje dzisiaj zmagania w Polskiej Lidze Siatkówki. Mistrzowie Polski zmierzą się na wyjeździe z Chemikiem Bydgoszcz (godz. 18). Trener Roberto Piazza przyznaje, że będzie to trudny sezon dla jego drużyny.

Możemy zagrać nawet 57 meczów, jeśli chcemy być w finale mistrzostw Polski i Ligi Mistrzów – przyznaje włoski szkoleniowiec. – Wychodzi nam jeden mecz na cztery dni. Próbowaliśmy przygotować nasze głowy i ciała do pierwszego etapu zmagania, a potem będziemy osiągać kolejne pozycje. Odpoczynek to bardzo ważna rzecz dla zawodnika, jest to bardzo trudne. Na początku zagramy pięć meczów w 12 dni – dodaje. PGE Skrę nie ominęły kłopoty kadrowe podczas przygotowań do nowego sezonu. – Co prawda byliśmy bez czterech podstawowych zawodników, którzy byli na siatkarskim mundialu, ale przez pewien czas kontuzjowany był Patryk Czarnowski. Trudno było bez tych zawodników normalnie trenować, bo po prostu nie mieliśmy z kim ćwiczyć. Miałem do dyspozycji od sześciu do ośmiu zawodników. To był trudny moment przygotowań, ale cieszę się, że każdy z nas zrobił coś pożytecznego, co może zaowocować w przyszłości – podkreśla. (dm)

Poniedziałek
15/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Muzeum Piaśnickie zachęca
do porządkowania grobów

s.3

Na torach
przebiegających
przez Orunię pod
kołami pociągu
co roku ginie jedna
lub dwie osoby.
O rozwiązaniu
problemu nie
pomyślano
nawet przy okazji
modernizacji linii
i zwiększenia
na niej prędkości

GDAŃSK KOLEJNY WYPADEK NA PRZEJEŹDZIE W ORUNI

Ponure skutki zaniechań ratusza

Inwalida zginął pod pendolino | fot. YouTube/d

Inwalida na wózku zginął pod kołami pociągu na przejeździe kolejowym w ciągu ul. Sandomierskiej. Przez wszystkie kadencje prezydentury Pawła Adamowicza nie udało się zbudować w tej dzielnicy choćby jednego bezkolizyjnego skrzyżowania drogi z torami.

Stanisław Balicki

Do wypadku doszło w nocy z soboty na niedzielę. Mężczyzna, który poruszał się na wózku inwalidzkim, wjechał na tory, omijając zamknięty szlaban. Wtedy nadjechało pendolino. – Jak ustalili policjanci, mężczyzna przejechał pod zamkniętymi rogatkami i zatrzymał się na torach. Potrafił go pociąg relacji Zakopane–Gdynia – informuje asp. Karina Kamińska z gdańskiej komendy miejskiej. 70-letni niepełnosprawny zginął na miejscu. Policjanci przesłuchali maszynistę, dróżnika i świadków, zabezpieczyli także monitoring przejazdu kolejowego.

Władze Gdańska od lat zapowiadają rozwiązanie problemu niebezpiecznych przejazdów kolejowych na Oruni, jednak dopiero pod koniec sierpnia Dyrekcja Rozbudo-

Władze Gdańska od lat zapowiadają rozwiązanie problemu niebezpiecznych przejazdów kolejowych na Oruni, jednak dopiero pod koniec sierpnia Dyrekcja Rozbudowy Miasta Gdańska ogłosiła został przetarg na opracowanie dokumentacji budowy trzech tuneli i przejścia bezkolizyjnego przez tory kolejowe //

wy Miasta Gdańska ogłosiła został przetarg na opracowanie dokumentacji budowy trzech tuneli i przejścia bezkolizyjnego przez tory kolejowe. O problemie nie pomyślano też przy okazji niedawno zakończonej, a ciągnącej się wcześniej latami przebudowy linii do Warszawy połączonej z zakupem szybkich pociągów Pendolino. Na torach wzrosła wtedy dopuszczalna prędkość.

Linia kolejowa przechodząca przez Orunię jest bardzo ruchliwą główną magistralą kolejową zaopatrującą aglomerację trójmiejską. Wychodzi stąd cały ruch dalekobieżny oprócz pociągów w kierunku Szczecina oraz ruch towarowy do portu w Gdyni i portu wewnętrznego w Gdańsku. Od 2015 r. na oruńskich przejazdach kolejowych zginęło sześcioro pieszych.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

KAMPANIA WYBORCZA

Plażyński przedstawia program prozdrowotny

Kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Gdańska Kacper Plażyński w niedzielę, 14 października, podczas konferencji „Gdańsk dba o zdrowie” przedstawił pięć punktów, którymi w razie wyboru na urząd zamierza się kierować w związku z dobrostanem zdrowotnym mieszkańców. Pierwszym posunięciem ma być wprowadzenie instytucji „Lekarza miasta Gdańska”, który będzie koordynował politykę zdrowotną w mieście. W planach jest również utworzenie miejskiego programu „Zdrowa

Gdańska Rodzina” – by wyrwać dzieci i młodzież z zagrożeń, jakimi są lawinowo rosnąca liczba przypadków otyłości i cukrzycy oraz z nałogów, m.in. związanych z cyfrowym rozwojem naszego społeczeństwa. Plażyński planuje także dokonanie analizy drogowej infrastruktury Gdańska pod kątem poruszania się samochodów uprzywilejowanych, wykorzystanie potencjału pielęgniarek i ratowników medycznych do prowadzenia szkoleń z zakresu udzielania pierwszej pomocy oraz wyznaczenie i zabezpieczenie terenu pod budowę nowego szpitala na terenie miasta Gdańska, który w przyszłości zastąpi Szpital Copernicus

(dzs)

GDYNIA

Horala z propozycją miejskiej aplikacji

W ramach prowadzonej kampanii wyborczej kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta miasta Marcin Horala zapowiada stworzenie aplikacji miejskiej, która miałaby zawierać w sobie siedem elementów pomocnych dla codziennego funkcjonowania mieszkańców. Naczelnym zadaniem aplikacji miałyby się stać informowanie o korkach na podstawie danych z systemu Tristar oraz przedstawianie monitoringu aktualnego stanu powietrza w Gdyni. Ponadto mieszkańcy

mieliby możliwość poprzez aplikację uzyskiwać informacje o aktualnych działaniach samorządu. Marcin Horala podkreśla, że ważnym elementem będzie również opcja pod nazwą interwencja. – To umożliwiłoby mieszkańcom, którzy zauważą jakiś problem w mieście, możliwość szybkiego zgłoszenia go odpowiednim służbom miejskim. Dodatkowo, za pomocą aplikacji mogliby śledzić postępy w rozwiązywaniu tego problemu – dodaje. Program zawierałby w sobie również podpisane: e-dziennik, bilet miesięczny, kartę Senior Plus oraz Gdynia Rodzinna.

(dzs)



UPAMIĘTNIA WYSIEDLONYCH

GDYNIA We wtorek, 16 października, o godz. 12 przed tablicą na Dworcu Głównym rozpoczną się oficjalne uroczystości poświęcone polskim mieszkańcom Gdyni wysiedlonym z miasta przez Niemców. O godz. 12.30 prezydent Gdyni, prezes Stowarzyszenia Gdynian Wysiedlonych oraz zaproszeni goście przejdą pod pomnik Gdynian wysiedlonych. Złożą kwiaty, wieńce. Odbędą się przemowy i odznaczenia.

fot. Wikipedia/d

PROBLEM PRZEJAZDÓW KOLEJOWYCH NA ORUNI

Czekając na otwarty szlaban

Na Oruni są dwa przejazdy kolejowe krzyżujące ruchliwą linię do Tczewa i dalej do Warszawy oraz Poznania. Poza śmiertelnymi potrąceniami pieszych z ostatnich lat dochodzi na nich do wielu groźnych sytuacji. W czerwcu ub.r. doszło do awaryjnego zatrzymania pociągu towarowego przed przejazdem, na którym nie zamknęły się szlabany. W „Dodatku Pomorskim” opisywaliśmy też incydent z karetką pogotowia, która złała przepisy, by dotrzeć do chorego – przejazd z powodu ruchu na linii potrafi być zamknięty przez kilkadziesiąt minut. Nie inaczej było wczoraj na miejscu, gdzie dzień wcześniej wydarzył się wypadek. Koło południa w ciągu kilkunastu minut szlabany zamykały się trzy razy, a zniecierpliwieni ludzie przechodzili pod zamkniętymi rogatkami.

Stanisław Balicki

Planów budowy choćby jednego bezkolizyjnego skrzyżowania z torami nie udało się zrealizować administracji Pawła Adamowicza od 1998 r. Miasto przegapiło możliwość umieszczenia skrzyżowań w programie modernizacji ciągu do Warszawy. Mimo że prace trwały ponad 10 lat, nie udało się też uzupełnić ich zakresu o zapowiadaną co wyborcy samorządowe inwestycję. W sprawie coś się ruszyło dopiero teraz.

Przetarg ogłoszony przez DRMG przewiduje zaprojektowanie trzech tuneli dla pieszych i wiaduktu nad torami w pobliżu ul. Sandomierskiej, gdzie zdarzyło się ostatnie śmiertelne potrącenie. Pierwszy tunel dla pieszych powstanie w ciągu ul. Sandomierskiej. Budowę drugiego tunelu przewidziano w ciągu ul. Dworcowej i ul. Smętnej. Będzie on w przyszłości stanowił dojście na przystanek PKP Gdańsk-Orunia. Z kolei do stacji PKP Gdańsk-Lipce będzie prowadziło podziemne przejście dla pieszych w ciągu ul. Niegowskiej. Ponadto opracowanie ma ująć budowę



bezkolizyjnego przejazdu dla aut pomiędzy ul. Dworcową i Smętną a Niegowską. Projektant ma uwzględnić montaż monitoringu i elementów małej architektury. Nowe tu-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



 Gazeta
Polska
codziennie

GUMED Z CZASOPISMEM

NAUKA Ukazał się premierowy zeszyt półrocznika „European Journal of Translational and Clinical Medicine” (EJTCM) wydawanego przez Gdański Uniwersytet Medyczny. Czasopismo dostępne jest na stronie internetowej uczelni.

fot. mat. pras./d



POLITECHNIKA DOCENIONA

WSPÓŁPRACA Prof. Jacek Namieśnik, rektor Politechniki Gdańskiej, otrzymał dyplom uznania za wsparcie i rozwój współpracy z ukraińskimi uczelniami wyższymi. Wręczył go Łew Zacharcyszyn, Konsul Generalny Ukrainy w Gdańsku.

fot. mat. pras./d



Planów budowy bezkolizyjnego skrzyżowania nie udało się zrealizować administracji Pawła Adamowicza od 1998 r. | fot. Materiały własne/d

nele i przejazdy mają zastąpić istniejące kolizyjne przejazdy w poziomie torów. Zamiast nich mieszkańcy mają zyskać trzy bezpieczne przejścia podziemne pod torami wraz z do-

prowadzeniem do przystanków PKP. Magistrat będzie się starał o dofinansowanie przedsięwzięcia budowy wiaduktu w ramach środków funduszu europejskiego CEF (Connec-

ting Europe Facility) „Łącząc Europę”. Natomiast PKP PLK zapowiada wpisanie budowy bezkolizyjnego przejazdu ul. Równiej do Krajowego Programu Kolejowego.

PAMIĘĆ

Muzeum Piaśnickie zachęca do porządkowania grobów



Muzeum Piaśnickie w Wejherowie rozpoczyna po raz drugi ogólnopolską akcję pt. „Nie pozwól pamięci zarastać trawą... Sprzątnij grób obok”. Główna część odbędzie się w środę 24 października o godz. 11 na starym, zabytkowym cmentarzu przy ul. 3 Maja w Wejherowie, nazywanym też „wejherowskimi Powązkami”. Celem akcji jest zachęcenie jak największej liczby osób do tego, by przy okazji sprzątnięcia, porządkowania

grobów swoich bliskich zwróciły baczną uwagę na zaniebane, zarośnięte trawą groby obok i uprzątnęły chociaż jeden z nich. Jak tłumaczą organizatorzy, społeczny i edukacyjno-historyczny projekt ma na celu krzewienie szacunku do nekropolii i miejsc pamięci narodowej poprzez czynne dbanie o opuszczone groby. Akcja potrwa tydzień, do środy 31 października.

– Akcja ma również za-

– wyjaśnia dyrektor Muzeum Piaśnickiego w Wejherowie Teresa Patsidis. – W miejscach będących niejednokrotnie zabytkowymi cmentarzami spoczywają zwykli mieszkańcy miast, miasteczek i wsi, ale też często osoby zasłużone w pamięci społecznej swoim dorobkiem dla Polski i lokalnych społeczności. Osoby te budowały potencjał miejsc tam, gdzie mieszkały, pracowały, działały społecznie i na co dzień żyły. Ci ludzie tworzyli kulturę materialną i niematerialną tych miejsc. Jesteśmy im winni żywą, czynną pamięć, jak również dbałość o przekaz pokoleniowy o ich dorobku, o tym, że budowali nasze społeczności miejskie, wiejskie, sąsiedzkie, zawodowe, społeczne i inne. Współcześnie funkcjonujemy przecież na podwalinach ich pracy i dorobku – dodaje.

Muzeum zachęca do udziału w akcji osoby prywatne, szkoły i instytucje oraz prosi o przesyłanie na adres e-mailowy promocja@muzeum-piasnickie.pl fotografii wykonywanych podczas przeprowadzanych porządków.

(adz)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA KLASYCZNA

Salon wielkich Polaków



W poniedziałek i wtorek – 15 i 16 października – Filharmonia Bałtycka im. Fryderyka Chopina w Gdańsku zaprasza na niepowtarzalne koncerty i wspólne świętowanie 100-lecia odzyskania niepodległości. W cyklu edukacyjnym „Salon wielkich Polaków – Fryderyk Chopin – Stanisław Moniuszko – Ignacy Jan Paderewski” usłyszymy Orkiestrę Reprezentacyjną Marynarki Wojennej Rzeczypospolitej Polskiej pod wodzą kapelmistrza, komandora podporucznika Macieja Budzyńskiego. – To będzie wyjątkowy koncert – pełen dumy i wielkiej, wielkiej radości. Przekonamy się, że muzyka jest nam bardzo potrzebna, aby móc świętować, tańczyć, śpiewać – zapewniają organizatorzy.

– W pięknym salonie, który dla was stworzymy, muzyka Chopina, Moniuszki i Paderewskiego będzie zachwycała jeszcze bardziej. Soliści wystąpią w stylowych ubiorach, a tancerze w polonezie i mazurze w staropolskich kontuszach – dodają. W koncercie wezmą też udział goście z okręgu Kaszubskiego Związku Piłsudczyków współpracującego ze Szkołą Podstawową im. Obrońców Kępy Oksywskiej w Dębogórz, którzy wprowadzą poczet sztandarowy i zaśpiewają pieśń „My, Pierwsza Brygada”. Filharmonia prosi słuchaczy o przyniesienie białoczerwonych chorągiewek. Koncerty o godz. 9 i 11.15.

(adz)

FOTOGRAFIA

Wernisaż „Nie jesteś sam”



Dziś o godz. 13 w Szpitalu Morskim im. Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się wernisaż wystawy „Nie jesteś sam” prezentującej prace uczestników projektów „Szczyty życia”, w których brali udział rekonwalescenci onkologiczni. – To doskonała okazja, aby zobaczyć, jak podopieczni Fundacji „Pokonaj raka” przemierzali setki tysięcy km: piechotą, rowerem, kajakiem, motocyklem czy balonem, zmagając się przy tym z własnymi słabościami, a także z mrozem, palącym słońcem, wiatrem i burzami – zachęcają organizatorzy. Jak podkreślają, uczestnicy projektu, zdobywając najwyższe góry wszystkich kontynentów, są zorganizowani w zespoły międzynarodowe, co ma jesz-

cze mocniej podkreślić równość w chorobie – wszyscy bowiem, bez względu na wiek, pochodzenie czy status społeczny, zmagają się z tą samą straszną chorobą. Wspólny udział w aktywnościach daje poczucie jedności w walce z rakiem – tłumaczą. Fundacja „Pokonaj raka” powstała w 2011 r. z inicjatywy Katarzyny Gulczyńskiej, która stara się przekonać wszystkich chorych, że raka można pokonać. Przez lata działalności zorganizowała ponad 30 różnych aktywności. Projekt współorganizuje spółka Szpitale Pomorskie, Gdyńskie Centrum Zdrowia oraz Gmina Miasta Gdyni. Początek wernisażu o godz. 13. Wstęp wolny.

(adz)



PORAŻKA GRYFA Z OUTSIDEREM

PIŁKA NOŻNA \ Piłkarze Gryfa doznali trzeciej w tym sezonie porażki na własnym stadionie. Wejherowianie przegrali 0:2 (0:1) z zamykającą tabelę drugiej ligi Olimpią Elbląg. Po tym spotkaniu goście awansowali z 16. na 14. miejsce, natomiast drużyna ze Wzgórza Wolności plasuje się na 12. pozycji, ale ma już tylko dwa punkty przewagi nad strefą spadkową.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Rozegrane w Chojnicach derby Kaszub zakończyły się podziałem punktów. Tym samym zawodnicy Chojniczanki zanotowali w tym sezonie już siódmy, a Bytovii szósty remis. Bramkę dla gospodarzy zdobył Piotr Grzelczak, a dla bytowian Juliusz Letniowski



W zremisowanym 1:1 meczu z Bytovią Bytów pomocnik Piotr Grzelczak zdobył swoją pierwszą bramkę dla Chojniczanki

| fot. mat. pras./d

Nieudany start Bartoszka

Nie udał się Maciejowi Bartoszkowi pierwszy w tym sezonie mecz w roli trenera Chojniczanki. W derbach Kaszub piłkarze z Chojnic zremisowali na własnym stadionie 1:1 z Bytovią Bytów. Gospodarze po raz siódmy podzielili się punktami z rywalami, natomiast Czarne Wilki zanotowały w pierwszej lidze szósty remis.

Grzegorz Zieliński

Bartoszek przejął Chojniczankę w środę po Przemysławie Cecherzu, ale w swoim pierwszym meczu po prawie dwuletniej przerwie (41-letni szkoleniowiec trenował Chojnę od kwietnia do listopada 2016 r.) nie zdołał doprowadzić zespołu do wygranej. W poprzednim sezonie ekipa z Chojnic dwa razy pokonała Bytówię – 4:0 u siebie oraz 3:0 w Bytowie. – Cieszę się z tego powrotu, bo w Chojnicach zawsze dobrze się czułem. Po meczu mogę odczuwać pewien niedosyt, ale pamiętam, że w moim poprzednim debiucie z Chrobrym Głogów też był remis 1:1. To było atrakcyjne i stojące na dobrym poziomie widowisko, które mogło się podobać kibicom. Na początku gra niespecjalnie nam się układała, ale z każdą minutą stwarzaliśmy coraz więcej groźnych sytuacji – skomentował Bartoszek.

W 43. minucie po dośrodkowaniu Rafała Kobrynina i główce Piotra Grzelczaka gospodarze objęli prowadzenie, ale w 83. min strzałem z dystansu do remisu doprowadził Juliusz Letniowski. Było to już szóste trafienie 20-letniego pomocnika w tym sezonie – w dodatku pięć tych goli strzelił na wyjeździe.

2168
tytu kibiców
obejrzało derby
Kaszub

– Nie mogę odmówić swoim zawodnikom woli walki i ambicji, ale z drugiej strony nie ustrzegliśmy się taktycznych błędów i sami sprofundowaliśmy kilka zagrożeń pod własną bramką. Tak też było przy wyrównującej bramce, bo Letniowski, miał w tej sytuacji za dużo czasu i miejsca. Inna sprawa, że bardzo dobrze uderzył i bramkarz był bez szans. Trzeba przyznać, że rywale byli dobrze dysponowani i też prezentowali interesujący futbol – dodał trener Chojny.

Z powodów osobistych w zespole gości zabrakło innego z liderów, pomocnika Filipa Burkhardta, który ma na swoim koncie trzy bramki. – Filip przeżywa trudne chwile, bo jego córka walczy o życie. Pomimo absencji „Burego” do Chojnic przyjechaliśmy po zwycięstwo, bo właśnie dla nich chcieliśmy wygrać to spotkanie. Na początku zagraliśmy tak, jak zakładaliśmy i powinniśmy objąć prowadzenie, ale to rywale do przerwy wygrywali 1:0. Walczyliśmy jednak ambitnie do końca i tak nastawioną drużynę chciałbym oglądać w każdym meczu – przyznał szkoleniowiec Bytovii Adrian Stawski.

KOSZYKÓWKA

Arka nie zagra w fazie grupowej

Koszykarki Arki nie zagrają w fazie grupowej Pucharu Europy. W drugim meczu gdynianki pokonały co prawda we własnej hali Orman Genclik Ankara 82:74, ale w pierwszym spotkaniu przegrały w Turcji 52:67. Katem Arki okazała się jej była zawodniczka Amerykanka Kahleah Copper, która w sumie zdobyła 40 punktów, z czego 27 w rewanżu.

PIŁKA NOŻNA

Jubileusz KP na remis

W towarzyskim meczu w Starogardzie Gdańskim rozegranym z okazji 10-lecia miejscowego klubu KP, który rywalizuje w trzeciej lidze, Lechia

Gdańsk zremisowała z jubilatą 1:1 (1:0). Bramkę dla lidera ekstraklasy, który wystąpił bez kilku podstawowych piłkarzy, zdobył w 7. min Steven Vitoria, a do remisu w 74. min doprowadził Przemysław Kuss.

PIŁKA RĘCZNA

Arka przegrała z Koroną po karnych

Niewiele brakowało, aby piłkarki ręczne Arki odniosły drugie zwycięstwo w sezonie. Co prawda w 11. min meczu w Kielcach z Koroną Handball gdynianki przegrywały aż 0:8, jednak 120 sek przed końcem prowadziły 27:25. Gospodynie nie tylko zdołały doprowadzić do remisu 27:27, ale okazały się także lepsze w serii rzutów karnych 2:0. Dla gości najwięcej, siedem bramek zdobyła Kinga Gutkowska.

RUGBY



Ogniwo trzecie, Lechia czwarta

W półfinale fazy play-off rugbyści Ognia i Lechii rywalizować będą na wyjeździe. W przedostatniej kolejce sopocianie i gdańszczanie przegrali swoje mecze, a to sprawiło, że bez względu na wyniki ostatnich spotkań zajmą w grupie mistrzowskiej odpowiednio trzecią i czwartą pozycję.

Co prawda, po przyłożeniu Oleksandra Czasowskiego Ogniwo wygrywało w Łodzi z Master Pharm Budowlanymi 5:0, jednak gospodarze szybko doprowadzili do remisu, a później gra toczyła się pod dyktando mistrzów Polski, którzy ostatecznie triumfowali 41:11 (24:8). Z kolei Lechia postanowiła się na własnym stadionie Pogoni Siedlce. Do przerwy prowadziła z liderem 17:12, ale w drugiej połowie goście, którzy nie ponieśli do tej pory porażki, zagrali zdecydowanie lepiej, zanotowali trzy przyłożenia i wygrali 32:24. Dzięki czterem przyłożeniom biało-zieloni zdobyli jednak punkt bonusowy, który zapewnił im czwarte miejsce w tabeli.

Nie wiadomo natomiast, z kim Ogniwo i Lechia zmierzą się w półfinale play-off. Wszystko rozstrzygnie się w ostatniej kolejce grupy mistrzowskiej, w której Pogoń podejmie Master Pharm. Zwycięzca tego spotkania zagra u siebie z gdańszczanami, a pokonany podejmie sopocką drużynę. Półfinały zaplanowano 27 i 28 października. Mecz o złoty medal odbędzie się w sobotę 10 listopada.

(grzeż)

fot. Grzegorz Jędrzejewski/4

Poniedziałek
15/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



REGIONALNA KONWENCJA PiS

Praca górników cenna jak innowacje

Górnictwo węgla kamiennego znów jest podstawą suwerenności energetycznej Polski | fot. Andrzej Grygiel/PAP

Planem nr 1 dla Śląska jest węgiel wysokiej jakości – mówił prezes PiS Jarosław Kaczyński na konwencji wyborczej Prawa i Sprawiedliwości w Katowicach. Dodał, że praca górników, która jest niezwykle ciężka i niebezpieczna, powinna być ceniona na równi z innowacyjnymi i nowoczesnymi projektami, które dziś odmieniają śląską gospodarkę.

Andrzej Hola

Śląsk dysponuje różnymi zasobami, ale najpierw powiem o tym najbardziej znanym, klasycznym. Tu jest wielka tradycja pracy w przemyśle, górnictwie – ciężkiej, fizycznej pracy. Ta była potrzebna, jest potrzebna i będzie potrzebna. Chciałem powiedzieć, że bardzo tę pracę szanujemy, chylimy przed nią czoła – mówił w Katowicach prezes PiS. Jednocześnie podkreślił, że Śląsk i Zagłębie to nie tylko zasoby naturalne. – Jeżeli myślimy o Śląsku nowoczesnym, innowacyjnym, to trzeba odwołać się do tych zasobów w sposób zorganizowany i wspierany przez państwo – zaznaczył prezes PiS.

Premier Mateusz Morawiecki także przekonywał w Katowicach, że śląska tradycja wydobycia węgla kamiennego ca-

ły czas gwarantuje nam suwerenność energetyczną. – Śląsk to wielkie tradycje industrialne. Ta transformacja, która w ostatnich latach ma tutaj miejsce, też oznacza coś pozytywnego dla górnictwa. Przypomnijmy jednak sobie, co było 3–4 lata temu. Strzelanie do górników kulami gumowymi, niewłaściwe podejście do górnictwa – mówił szef rządu. – Uczyniliśmy jednak górnictwo z powrotem rentownym. Górnictwo węgla kamiennego znów jest podstawą suwerenności energetycznej Polski i my z tej drogi nie zejdziemy. Górnictwo będzie kluczowe dla suwerenności energetycznej Polski w przyszłości. Potwierdzeniem tego jest inwestycja Polskiego Funduszu Rozwoju w wielki blok energetyczny w Jaworznie. To potwierdza, że za naszymi słowami idą czyny, pieniądze i inwestycje – powiedział premier.

Przykładem jest też wart ponad 50 mld zł Program dla Śląska. Jak jednak podkreślił prezes Kaczyński, do jego skutecznej realizacji potrzebne jest poparcie społeczne. – Obiecujemy, że nasi radni w sejmiku województwa będą współpracowali z władzami centralnymi, żeby jeszcze lepiej wdrażać Program dla Śląska – zapewnił premier Morawiecki. Jak podkreślił, program ten już przynosi efekty. – Potwierdzamy to, że pracujemy dla dobra naszych małych ojczyzn na najróżniejsze sposoby – zaznaczył szef rządu. – To są osiągnięcia rządu PiS. One są możliwe w dużym stopniu dzięki usprawnianiu instytucji państwa, przywracaniu właściwych proporcji, uczciwości funkcjonowania gospodarki i życia gospodarczo-społecznego również tutaj, na Śląsku – powiedział premier.

KATOWICE

Skazani za łapówki

Oskarżeni o przyjęcie prawie 1,9 mln zł łapówek były dyrektor katowickiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Krzysztof R. oraz jego zastępca Henryk P. są już prawomocnie skazani na 7 lat więzienia. Sąd Okręgowy w Katowicach utrzymał wyrok w ich sprawie. Nie było wątpliwości, że obaj przez kilka lat przyjmowali korzyści majątkowe od przedstawicieli współpracującej z GDDKiA firmy z Rudy Śląskiej. Korupcja niszczy

całe sektory i branże, uniemożliwia konkurencję i psuje rynek – tak sąd uzasadniał wymierzoną oskarżonym karę. Trzej przedstawiciele rudzkiej firmy, którzy – według ustaleń postępowania – wręczali łapówki, już wcześniej usłyszeli wyroki. W śledztwie przyznali, że dawali szefom katowickiego oddziału GDDKiA część kwoty z każdej zapłaconej faktury, i dobrowolnie poddali się uzgodnionej z prokuratorem karze pozbawienia wolności w zawieszeniu i grzywny w wysokości od 25 tys. do 70 tys. zł.

(pa)

CZĘSTOCHOWA

Miasto się wyludnia

Częstochowa się wyludnia, a obecna nieudolna władza z SLD nie zrobiła w mieście praktycznie nic dobrego – mówił kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Częstochowy, senator PiS Artur Warzocha na regionalnej konwencji samorządowej PiS w Katowicach. Jak przekonywał, przez ostatnie lata nie pozyskano wystarczającej liczby inwestorów, nie pozyskano do współpracy miejscowych przedsiębiorców. Jego zdaniem władze miasta nie zrobiły nic,

by uczynić wcześniejszą Akademię im. Jana Długosza w Częstochowie placówką uniwersytecką – stało się to dopiero dzięki staraniom kadr tej uczelni i przy pomocy rządu PiS. Warzocha mówił też, że władze miasta nie były zainteresowane wprowadzeniem programu Mieszkanie+. Dopiero niedawno okazało się, że program będzie tam realizowany przez Regionalny Fundusz Gospodarczy. – W ciągu najbliższych dwóch lat powstanie w Częstochowie ponad 1,6 tys. mieszkań – zapowiedział kandydat na prezydenta Częstochowy.

(pa)



ZMAGANIA O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI

ŻORY \ Oddział Instytutu Pamięi Narodowej w Katowicach zaprasza 15 października, o godz. 11, do Muzeum Miejskiego w Żorach na galę wieńczącą pierwszą część organizowanego przez IPN i Ministerstwo Edukacji Narodowej cyklu szkoleń dla nauczycieli pt. „Zmagania o niepodległość Polski do listopada 1918 r. oraz budowa struktur państwa i wojny o granice Rzeczypospolitej”.

fot. IPN/d

ROZŁAM W PO W GLIWICACH

Totalna porażka totalnej opozycji

WYWIAD

Jaka jest prawdziwa twarz KOD?

W Katowicach odbyła się premiera filmu „Dobra zmiana” w reżyserii Konrada Szolajskiego. Dokument miał zobrazować skalę społecznych i politycznych napięć we współczesnej Polsce. Rozmawiamy z jedną z bohaterek filmu – MARTĄ ŚWIĘCICKĄ, komendantką Okręgu Śląskiego Strzelców Rzeczypospolitej i przewodniczącą gliwickiego klubu „Gazety Polskiej”.

W filmie reżyser zestawiał Pani postać z inną Martą, która chce uchodzić za typową Europejkę – woli, gdy mówi się o niej Tita, mieszka w przestronnym apartamencie w Warszawie, wspólnie z mężem wychowuje nastoletnią córkę i każdą wolną chwilę spędza na manifestacjach Komitetu Obrony Demokracji. Tita szefuje organizacji zajmującej się animowaniem protestów: prowadzeniem „dopingu”, malowaniem transparentów i propagowaniem ulotek. Jak sama mówi, walczy o to, by jej córka mogła żyć w lepszym kraju. Lepszym świeżym, liberalnym i otwartym na Europę. Jak Pani ocenia efekt pracy reżysera?

Reżyser Konrad Szolajski rzetelnie przedstawił wybrane fragmenty z dwuletniej obserwacji życia dwóch Mart. Natomiast nie wiadomo, skąd się wziął tytuł filmu. Reżyser pominął wszystkie sceny mówiące o dobrych skutkach demokratycznej zmiany sceny politycznej i działalności nowego rządu w Polsce. Pominął np. nagrania rodziny z czwórką dzieci cieszącej się z 1500 zł dodatku w ramach rządowego programu Rodzina+, emerytki płacącej miesięcznie dzięki decyzjom rządu PiS o 100 zł mniej za te same leki, nauczycielki zadowolonej z reformy szkolnictwa czy górnika cieszącego się ze wstrzymania dekapitalizacji górnictwa. Nakręcenie tych scen w klubie „Gazety Polskiej” miało uwiarygodnić pana Konrada w naszych oczach i zachęcić do uczestniczenia w przedsięwzięciu. Niestety te ważne sceny wypadły.

Pojawia się za to Marta – emerytka w mundurze, czyli Pani, która biega z młodzieżą po lesie, a fabuła nie wyjaśnia po co.

No właśnie, też byłam zaskoczona takimi skrótami myślowymi. Mam wrażenie, że w zasadzie film jest zmontowany bardziej dla uczestników protestów kodowskich. Pokazano ich wyrażających pięściami rządowi, protestujących w przychodni przed Urzędem Rady Ministrów i parlamentem. Wolność, konstytucja, demokracja – to ich hasła. Młodsza Marta o pseudonimie Tita Halska jest ich przedstawicielką, bohaterką i animatorką. Film stwarza wrażenie, że wspierają ją wszyscy wokół – mąż, córka i matka.

A jak wyglądała katowicka premiera?

W kinie studyjnym w Katowicach na premierze filmu była nasza czwórka z klubu „Gazety Polskiej”, byli działacze i sympatycy KOD, reżyser ze swoją ekipą i przedstawiciele producenta, razem ok. 70 osób. W czasie projekcji i później, na spotkaniu, zwróciłam uwagę, że KOD-owcy są czymś wystraszeni. Mają też dziwne pretensje, np. o to, że przez prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego muszą czytać konstytucję. W dodatku nie do końca wiedzą po co, bo spory prawników toczą się o niuanse, interpretacje, a nie konkretne artykuły ustawy zasadniczej. Poza tym potrafili być jednak sympatyczni, chętni do dyskusji i rozmowy.

(M)



Marta Święcicka, komendantka Okręgu Śląskiego Strzelców Rzeczypospolitej

| fot. Andrzej Grygiel/PAP

Kandydatka do rady miasta Gliwice z ramienia Koalicji Obywatelskiej, Katarzyna Kuczyńska-Budka (PO), żona znanego działacza PO Borysa Budki, przegrała proces w trybie wyborczym. Szeroko informują o tym lokalne media, szczególnie w Gliwicach, bowiem totalna opozycja zapędziła się tam w kozi róg, wprowadzając cichaczem zmiany na listach wyborczych, które doprowadziły do rozłamu w gliwickiej Platformie i rezygnacji znanych radnych z członkostwa w PO.

Rafał Grzegorzewski

Sąd Okręgowy w Gliwicach zakazał Budce rozpowszechniania nieprawdziwych informacji na temat obecnego radnego Rady Miasta Gliwice, kandydującego do Sejmu Województwa Śląskiego z PiS, Bartłomieja Kowalskiego. Kuczyńska-Budka została pozwana za jedną z wypowiedzi, która padła w wywiadzie dla portalu NaTemat.pl. Kandydatka KO stwierdziła w nim, że Kowalski porozumiał się z byłymi radnymi PO w celu stworzenia po wyborach nowego klubu w radzie miasta i „torpedowania istniejącej koalicji z prezydentem Gliwic Zygmuntem Frankiewiczem w imię nienawiści do niego”.

W piątek Katarzyna Kuczyńska-Budka kolejny raz przegrała w sądzie sprawę w trybie wyborczym, tym razem ze społecznikiem, kandydatem do rady miasta Petroszem Tomaszem (PiS). Uzasadnienie brzmiało podobnie jak w sprawie Kowalski kontra Budka. Sąd stwierdził, że Kuczyńska-Budka nie jest w stanie udowodnić spisku, o którym mówiła, a jej wypowiedzi godzą w dobre imię kandydata. Wyroki nie są co prawda prawomocne (od wyroku w sprawie Kowalskiego żona posła wniosła już zażalenie), ale stanowią pierwszy, ważny krok w wyjaśnieniu konfliktu w Gliwicach, który w kontekście najbliższych wyborów stawia PO w bardzo niekorzystnym świetle. Tuż po ogłoszeniu list wyborczych okazało się, że dwóch radnych PO straciło nagle miejsce na liście, na której pojawiło się nazwisko żony Borysa Budki, a radni Platformy mieli dowiedzieć się o fakcie dopiero na kilka godzin przed zamknięciem list wyborczych. Miejsca na listach stracili dwaj członkowie radni – Dominik Dragon i Kajetan Gornig. Nawet media sprzyjające totalnej opozycji podkreślają, że usunięci z list

radni PO uznawani byli za jednych z najaktywniejszych w mieście. Mocno narazili się jednak prezydentowi Zygmunutowi Frankiewiczowi, którego PO i Nowoczesna poparły w tegorocznych wyborach na prezydenta miasta. Mieli nie tylko własne zdanie, ale i czasem głosowali odmiennie od pozostałych radnych PO oraz Koalicji dla Gliwic Zygmunta Frankiewicza. Bardzo pozytywnie o radnych z PO wypowiedział się natomiast radny z PiS, Bartłomiej Kowalski. – To osoby, które bardzo aktywnie pracowały w radzie miasta na rzecz mieszkańców. Sprzeciwiali się pewnym decyzjom, aby bronić ich interesów – mówił w rozmowie telewizyjnej.

Do końca nie było pewne, co zrobi PO w Gliwicach. Platforma próbowała bowiem wysadzić z siodła Frankiewicza przed poprzednimi wyborami, kiedy to jej kandydat Borys Budka konkurował o fotel prezydenta miasta. Lider PO w mieście przegrał jednak z kretesem z Frankiewiczem. W dodatku Prawo i Sprawiedliwość w wyborach w 2015 r.

w okręgu gliwickim osiągnęło bardzo dobry wynik – na PiS głosowały tu aż 89 584 osoby, podczas gdy na PO w Gliwicach głosowało 85 130 wyborców. W tej sytuacji PO nie zaryzykowała wystawiania własnego kandydata, a Budka musiał zmienić front. – „Czas, w którym samorząd nie jest ceniony przez rządzących, a nad decyzje lokalnych władz przedkładane są wytyczne z Warszawy, wymaga, by urzędy prezydentów, burmistrzów czy wójtów pełniły osoby z determinacją broniące samorządności, zasad demokracji i porządku prawnego. Dlatego w Gliwicach Koalicja Obywatelska popiera urzędującego prezydenta Zygmunta Frankiewicza, którego wiedza i doświadczenie są gwarantem dobrej, samorządowej pracy” – napisał na swojej stronie.

Po tej decyzji nastąpiły roszady na listach PO. – Konstytucja, demokracja, praworządność, hasła, które od wielu miesięcy poseł Budka głośno wymienia, są jedynie pustymi frazesami. Dopiero w momencie, kiedy już zostały złożone



LEPSZE ŻYCIE SENIORÓW

KATOWICE \ Miejski Dom Kultury „Południe” zaprasza 17 października o godz. 15 na spotkanie z przedstawicielami policji, straży miejskiej i UM. Będzie to okazja do przedyskutowania problemów związanych z bezpieczeństwem i lepszym życiem seniorów w Katowicach.

fot. mat. pras./d



ZAPROSZENIE NA WARSZTATY MUZYCZNE

PIEKARY ŚLĄSKIE \ Młodzieżowy Dom Kultury nr 2 zaprasza 17 października o godz. 17 na warsztaty muzyczne dla niemowląt i dzieci do trzeciego roku życia. W programie m.in.: nauka kołysanek, piosenek ludowych i tańców. Zapisy: malimuzykanci@onet.pl.

fot. mat. pras./d



fot. Facebook/d

Bartłomiej Kowalski, kandydat PiS do Sejmu Śląskiego wygrał proces w trybie wyborczym z Katarzyną Kuczyńską-Budką (PO), żoną znanego działacza PO Borysa Budki

te listy, zostaliśmy o wszystkim poinformowani – powiedział Dominik Dragon, który na liście wyborczej miał ten numer, który przypadł żonie Borysa Budki.

Podobny los spotkał Goringa. – PO przygotowuje się do długiej wojny z PiS i działacze społeczni, ruchów miejskich okazali się niezbyt odpowiednimi żołnierzami w tej wojnie. Dlatego ich usunięto – przyznał radny.

Budka oczywiście broni decyzji PO o pozycji na listach swojej żony. – Jest członkiem PO, działa na wielu płaszczyznach, jest osobą, która była na każdym marszu, na każdym even-cie, jeździmy po Polsce, spotykamy się z ludźmi – mówił Borys Budka. Z relacji radnego PiS wyłania się jednak inny obraz Katarzyny Kuczyńskiej-Budki. – Nie widziałem jej żadnej aktywności, jeżeli chodzi o Gliwice – podkreśla.

Sam obóz prezydencki „wyciął” też innego działacza. Jan Pająk, jeden z najpopularniejszych gliwickich radnych

(w plebiscycie Portalu Samorządowego otrzymał rekordową liczbę głosów), nie wystartuje w najbliższych wyborach po raz pierwszy od 12 lat. – Nie możemy autoryzować jego obraźliwych i wulgarnych pism i poniżania ludzi – wyjaśniają przedstawiciele Koalicji dla Gliwic Zygmunta Frankiewicza. W decyzji prezydenckiego ugrupowania Pająk widzi karę za wielokrotne interwencje w sprawach zgłaszanych przez mieszkańców. W gliwickiej radzie miasta był liderem pod względem liczby składanych interpelacji – jednak często kłopotliwych dla władz miasta. Z list Koalicji Obywatelskiej w Gliwicach usunięto w sumie kilkanaście osób, m.in. związanych z ruchami miejskimi i działaczy społecznych.

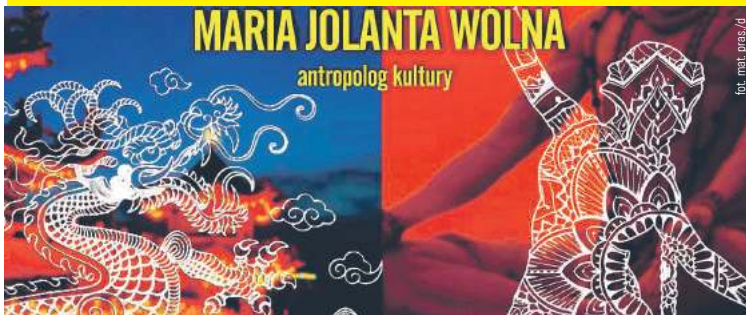
W PO nadal wrze – dwaj wiceszefowie gliwickiej Platformy zrezygnowali już z członkostwa w partii. „Nie chcę należeć do partii, która straciła charakter obywatelski, wspiera nepotyzm, zwalcza

społeczników oraz sprzeciwia się wartościom i postawom demokratycznego społeczeństwa” – napisał do szefa Platformy Grzegorza Schetyny Dominik Dragon, dotąd wiceprzewodniczący gliwickiego koła PO, związany z Platformą od ponad 17 lat, a od 12 lat będący miejskim radnym. Z funkcji wiceprzewodniczącego gliwickiej PO oraz z członkostwa w partii zrezygnował też Miłosz Chruściel. „Należę do Platformy od ponad 11 lat, a działam od 13 lat, niedopuszczalna dla mnie jest sytuacja, w której to władza centralnie ustala listy kandydatów, usuwając z nich nie tylko wieloletnich członków i współtwórców PO, ale także działaczy ruchów społecznych. Co więcej – zastępuje ich między innymi Panią, która jest znana z tego, że jest żoną posła. Nasuwa się tu jednocześnie pytanie, czy Poseł Budka zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za nepotyzm?” – napisał Chruściel w liście do Schetyny.

KULTURALNY FLESZ

TANIEC

Zmysłowa sztuka hinduska



fot. mat. pras./d

Miejskie Centrum Kultury w Rudzie Śląskiej zaprasza 17 października o godz. 18 na wydanie z cyklu Akademia Kultury i Religii, w ramach którego wystąpi Zespół Tańca Indyjskiego „Natarang”, a Maria Jolanta Wolna wygłosi prelekcję pt. „Zmysłowa sztuka hinduska”. Najbardziej wyrafinowaną formą sztuki hinduskiej jest taniec, który za pomocą muzyki, śpiewu, gestu, mimiki i stroju w najbardziej ekspresyjny sposób wpływa na odbiorcę, jego emocje i wrażenia. I taki taniec uczestnicy wydarzenia będą mogli zobaczyć w najbliższą środę. Zespół Tańca Indyjskiego „Natarang” to grupa pasjonatów zajmująca się promowaniem kultury Indii w Polsce i na świecie. Prezentuje indyjski taniec kuchipudi oraz żywiołowy taniec Bollywoodu. Zespół na co dzień działa w murach klubu Pokolenie oraz Chorzowskiego Centrum Kultury. Zaprezentuje utwory ukazujące

charakter, klimat i radość tańca indyjskiego. Będą to taneczne historie o miłości do ukochanego oraz radości życia. Wykład Marii Jolanty Wolnej, antropolog kultury i religii, „Zmysłowość sztuki hinduskiej” będzie dotyczył jednej z najstarszych kultur świata – kultury Indii. Sztuka hinduska jest połączeniem piękna i bogactwa formy ze zmysłowością, element erotyczny do XI wieku przenikał bowiem symbolikę religijną, rytuał i sztukę. Najbardziej widoczny był w rzeźbie w najsłynniejszej z tego powodu świątyni w Khajuraho oraz w postaciach ponętnych nimf i apsar o bujnych kształtach, finezyjnie przegiętych w kanonie tribhanga. Zgodnie z hinduską filozofią poszukiwanie przyjemności jest jednym z trzech głównych celów życia, podobnie jak wykonywanie praktyk religijnych i uczciwe bogacenie się.

(M)

HISTORIA

Wystawa IPN



fot. mat. pras./d

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach zaprasza 18 października o godz. 13 do Międzynarodowego Centrum Kongresowego, w którym odbędzie się wernisaż wystawy pt. „Ojcowie Niepodległości”. Prezentacja wystawy towarzyszyć będzie VIII edycji Europejskiego Kongresu Małych i Średnich Przedsiębiorstw. Wystawa została przygotowana z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Prezentuje liderów walki o wolną Polskę w 1918 r.: Józefa Piłsudskiego,

Romana Dmowskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Wincentego Witosa, Wojciecha Korfante go i Ignacego Daszyńskiego. Ponad dwumetrowe plansze z sylwetkami wybitnych mężów stanu opatrzone są ich biogramami w języku polskim i angielskim. Na wystawie można będzie znaleźć również kalendarium najistotniejszych wydarzeń w procesie odradzania się niepodległej Polski oraz kopie najważniejszych dokumentów.

(M)

**Poniedziałek
15/10/2018**

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

INWESTYCJE PPL JUŻ NA RADOMSKIM LOTNISKU

Nadchodzi wiosna dla Radomia

Zarówno Wojciech Skurkiewicz, jak i premier Morawiecki podkreślali, jak ważne jest położenie geograficzne Radomia
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Podpisaliśmy umowę dotyczącą budowy nowej wielkiej inwestycji lotniczej. Jest ona jaskółką, która może uczynić wspaniałą wiosnę dla Radomia – mówił w premier Mateusz Morawiecki. Chodzi o umowę, na mocy której Polskie Porty Lotnicze przejmują radomskie lotnisko. Według Mikołaja Wilda, wiceministra infrastruktury, pełnomocnika rządu ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego, ta inwestycja to początek rozwoju nie tylko dla Radomia, ale całego regionu.

Natalia Karcz-Kaczowska

Zbudowanie portu zdolnego do przyjęcia 10 mln pasażerów, który będzie spójny z koncepcją infrastruktury lotniczej w całym kraju jest dla Radomia wielką sprawą – podkreślał premier, jednocześnie dziękując za zaangażowanie w sprawę wiceministrowi obrony narodowej Wojciechowi Skurkiewiczowi. Jak mówił premier, powstająca inwestycja jest bardzo ważna z punktu widzenia tworzenia nowych miejsc pracy. – Z tego, co wiem pan Witkowski obiecywał 8 tys. miejsc pracy i ile tych miejsc pracy stworzył? Minister Skurkiewicz, z którym często rozmawiam o Radomiu, stworzy wiele miejsc pracy, bo wie, w których zakładach pracy te miejsca się znajdują, a wiarygodność jest kluczem do sukcesu Radomia – zaznaczał premier.

„Z tego, co wiem, pan Witkowski obiecywał 8 tys. miejsc pracy i ile tych miejsc pracy stworzył? Minister Skurkiewicz stworzy wiele miejsc pracy, bo wie, w których zakładach pracy te miejsca się znajdują, a wiarygodność jest kluczem do sukcesu Radomia – zaznaczał premier „

pomniął Szpikowski. Jednocześnie podkreślił, że radomskie lotnisko będzie nie tylko uzupełnieniem dla portu w stolicy, ale ma funkcjonować po uruchomieniu Centralnego Portu Komunikacyjnego. Minister Wojciech Skurkiewicz, który jest kandydatem Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Radomia, mówił o tym, że ta inwestycja podniesie

Radom i region radomski na zupełnie inny poziom. – Poziom, który przysługuje tym największym miastom, a Radom do takiego miana pretenduje – podkreśla Skurkiewicz. Zarówno Wojciech Skurkiewicz, jak i premier Morawiecki podkreślali, jak ważne jest położenie geograficzne Radomia. – W najbliższych pięciu latach Radom stoi przed wielką szansą rozwoju i trzeba przełożyć ten rozwój na jakość życia mieszkańców. Bo o to chodzi, żeby mieszkańcy Radomia wykorzystywali swoje bardzo dobre położenie – mówił premier. Jednocześnie zaznaczając to, o czym przedstawiciele Zjednoczonej Prawicy mówią od dawna, że dobra współpraca lokalnego samorządu i rządu może przynieść rozwój i nowe miejsca pracy. Decyzja o rozbudowie lotniska nie podoba się opozycji. – Zakup lotniska w Radomiu to głupia decyzja, ktoś postradał zmysły, tym kimś jest premier polskiego rządu – mówił Grzegorz Schetyna, zapominając chyba, że w mieście rządzi jego partyjny kolega.

RADOM

Jakie będzie nowe lotnisko?

Radomskie lotnisko zostało zakupione przez Polskie Porty Lotnicze za 12,7 mln zł. – Ze wstępnych szacunków wynika, że w pierwszej fazie inwestycja na radomskim lotnisku pochłonie ok. 425 mln zł – podkreślał prezes PPL Mariusz Szpakowski. – Powstanie terminal o powierzchni ok. 30 tys. mkw., z 11 stanowiskami postojowymi, 9 bramkami i miejscami parkingowymi dla ok. 3,5 tys. pasażerów – dodał. Lotnisko ma zostać przystosowane do ru-

chu czarterowego i niskokosztowego. W Radomiu ma powstać terminal o przepustowości 3 mln pasażerów rocznie z perspektywą uzyskania przepustowości wynoszącej 10 mln pasażerów. Równoległe do rozbudowy lotniska rozbudowuje się kolej. – Bardzo ważnym elementem infrastruktury dla całego Radomia są także nowe linie kolejowe, które teraz remontujemy i przyspieszamy z nimi – mówił premier. Chodzi o modernizację linii kolejowej z Warszawy do Radomia, która ma się zakończyć w najbliższych latach.

..... (nkk)

RADOM

Wsparcie dla studentów pielęgniarstwa

Prawie 3,5 mln zł z UE trafiło do Radomia za pośrednictwem Ministerstwa Zdrowia. Blisko 3,2 mln zł otrzyma Radomska Szkoła Wyższa. – Pieniądze wesprą studentów i absolwentów pielęgniarstwa – informuje minister Sławomir Gadomski. – Stypendium w wysokości 1000 zł miesięcznie będzie przyznawane przez dwa lata po zakończeniu studiów. Oczekujemy, że część środków będzie przeznaczona na dalsze kształ-

cenie – dodaje. Pieniądze trafiły za pośrednictwem ministerstwa także do Radomskiego Szpitala Specjalistycznego. – Chodzi o wzmocnienie SOR aparaturą medyczną do badania dzieci – zaznacza Gadomski. Do tej pory w województwie mazowieckim ministerstwo podpisało blisko 100 różnych umów na łączną kwotę ok. 900 mln zł. Środki są przeznaczone m.in. na szkolenia kadr medycznych. Wsparcie w Radomiu wpisuje się w pakiet działań mających na celu zwiększenie wśród młodych zainteresowania pielęgniarstwem.

..... (oprac. jm)



KONIEC REMONTU WITOSA

OSTROŁĘKA \ Zakończyła się przebudowa ul. Dobrzańskiego i Witosza w Ostrołęce. To jedna z najdłuższych wyczekiwanych inwestycji w mieście. Ul. Witosza została znacznie poszerzona, ma cztery pasy ruchu. – Powstały też nowe ścieżki rowerowe i chodniki – mówi rzecznik ostrołęckiego ratusza Wojciech Dorobiński. Przebudowa kosztowała ponad 10 mln zł.

fol. Wikipediad

PRAGA-POLUDNIE

Słupki blokujące – ochrona czy zagrożenie?

Celem ustawiania słupków blokujących jest trwałe zabezpieczenie chodników przed nielegalnym parkowaniem lub ruchem samochodów. Dzięki temu można eliminować zagrożenie dla pieszych, utrudnienia w poruszaniu się, a także przyspieszoną degradację chodników. Bywają jednak przypadki takiego lokowania słupków, że efekty są przeciwne w stosunku do zamierzonych. Tak dzieje się np. na ulicach Kinowej i Męcińskiej.

Janusz Sujecki

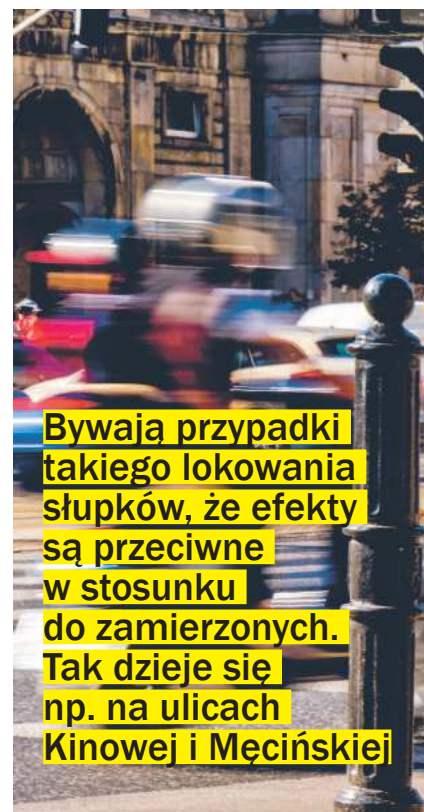
W kwietniu br. radny dzielnicy Praga-Południe Paweł Zalewski wystąpił do Biura Polityki Mobilności i Transportu (BPMiT) z wnioskami o likwidację kilkudziesięciu słupków blokujących na ulicach Kinowej i Męcińskiej. W przypadku pierwszej z ulic słupki ustawiono na przystankach Walewska 01 i 02 w zbyt bliskiej odległości od krawędzi jezdni, co stanowi naruszenie przepisów prawa, a ponadto stwarza znaczne utrudnienia przy wsiadaniu bądź też wysiadaniu z auto-

busu oraz zagrożenia dla pasażerów z wózkami dziecięcymi, osób niewidomych lub poruszających się na wózkach. Przepisowa odległość 1,5 metra od krawędzi jezdni w głąb peronu przystankowego nie została tu zachowana. Ponadto okazało się, że zamontowane słupki nie posiadają certyfikatu. Z kolei na ul. Męcińskiej słupki zamontowano z niewiadomych przyczyn na środku chodnika. Wyklucza to swobodne i bezpieczne poruszanie się pieszych. Osoby niepełnosprawne lub z wózkami dziecięcymi w ogóle nie mogą korzystać z takiego „osłupkowanego” chodnika, a przechodnie

\\ ZDM otrzymał nakaz przesunięcia słupków na Kinowej, ale tego nie robi. Na Męcińskiej burmistrz Tomasz Kucharski też nie likwiduje słupków – zaznacza radny Paweł Zalewski \\

często zmuszeni są do wchodzenia na jezdnię, co w oczywisty sposób zagraża ich bezpieczeństwu.

Sytuacje wskazane przez radnego Pawła Zalewskiego nie powinny mieć miejsca, ponieważ – jak informuje Zarząd Dróg Miejskich (ZDM) – decyzje o ustawianiu słupków podejmowane są na wniosek mieszkańców lub służb porządkowych. Liczba i lokalizacja słupków wynikają z projektu organizacji ruchu opiniowanego przez Komendę Stołeczną Policji i zatwierdzonego przez BPMiT. Po trzech miesiącach od wystąpienia radnego prace przy demontażu słupków na ulicach Kinowej



Bywają przypadki takiego lokowania słupków, że efekty są przeciwne w stosunku do zamierzonych. Tak dzieje się np. na ulicach Kinowej i Męcińskiej

i Męcińskiej nie zostały podjęte, postanowił więc znów interweniować. W lipcu otrzymał odpowiedź od zastępcy dyrektora BPMiT Michała Domaradzkiego. Okazało się, że w maju dokonano korekty zatwierdzonego projektu organizacji ruchu na ul. Męcińskiej. W sprawie tej wystąpił jednak z odwołaniem

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



NOWE AUTOBUSY

RADOM \ Sześć nowych autobusów jeździ od piątku ulicami Radomia. To nowoczesne, przegubowe autobusy 18-metrowe. Nowe autobusy obsługują pasażerów na liniach 4, 7, 9 i 17. Pojazdy miasto wzięło w 10-letni leasing za ponad 8,5 mln zł.

fot. UM/d



BUDOWA ŻŁOBKA WSTRZYMANA

ŁOSICE \ Pierwszego miejskiego żłobka w Łosicach nie będzie. Samorządowi zabrakło pieniędzy na inwestycję. Oferty złożone przez wykonawców były zbyt drogie. Dodatkowo urząd miasta i gminy musiał wyłożyć 2 mln zł więcej na budowę przedszkola nr 2.

fot. mat. pras./d



Słupki to jeden z najbardziej widocznych elementów „wizji” rozwoju Warszawy ostatnich lat | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Urząd Dzielnicy Praga-Południe. Zdaniem BPMiT słupki mogłyby pozostać, gdyby chodnik udało się poszerzyć minimalnie o 2 metry.

W początkach czerwca BPMiT wystąpiło też do ZDM o „skorygowanie sytuacji” na ul. Kinowej. „Proszę o po-

traktowanie sprawy priorytetowo” – podkreślił Domaradzki. Tymczasem jest połowa października, a słupki na obu ulicach nadal stoją mimo nakazu zdemontowania. – W moim przekonaniu władze Pragi-Południe i ZDM stoją ponad obowiązującym prawem – uważa

Paweł Zalewski. – ZDM otrzymał nakaz przesunięcia słupków na Kinowej, ale tego nie robi. Na Męcińskiej burmistrz Tomasz Kucharski też nie likwiduje słupków – dodaje radny, który nie zamierza rezygnować z doprowadzenia tej sprawy do końca.

WYBORY

Patryk Jaki po debacie

W sobotę Patryk Jaki przez dwie godziny rozmawiał z wyborcami na Twitterze. Był to test przed zaplanowaną na najbliższy piątek 10-godzinną sesją – od godz. 14 do północy. W niedzielę Jaki przedstawił swoją wizję pl. Defilad.

Podczas wirtualnego spotkania z wyborcami na Twitterze kandydat Zjednoczonej Prawicy zapowiedział, że jeśli wygra wybory, warszawiacy dowiedzą się, na co przez ostatnie lata były wydawane ich podatki i co działo się w ratuszu. Podkreślał też, że jest jedynym kandydatem, który ma rządowe gwarancje dla pozyskania pieniędzy na swoje obietnice wyborcze i inwestycje w mieście.

Jeden z twitterowiczów zapytał, jak się ma deklaracja Jakiego o rezygnacji z udziału w partii politycznej – Solidarnej Polsce – do tego, że po debacie wsiadł do autobusu z logo PiS. Jaki odpowiedział, że startuje, by udowodnić, że samorząd jest czymś innym niż parlament, że musi on być pragmatyczny. Dodał, że zrobił wiele kroków, na które nie zdobył się jego główny konkurent Rafał Trzaskowski z Koalicji Obywatelskiej. – Poszerzyłem grono ludzi, którzy

\\ Poszerzyłem grono ludzi, którzy ze mną pracują i idą po zwycięstwo w Warszawie. Są w tej grupie przedstawiciele prawicy, centrum, jest też przedstawiciel lewicy Piotr Guział. W otoczeniu Rafała Trzaskowskiego nie ma nikogo z prawicy, co pokazuje, że byłby on prezydentem partyjnym – ocenił Jaki \\

ze mną pracują i idą po zwycięstwo w Warszawie. Są w tej grupie przedstawiciele prawicy, centrum, jest też przedstawiciel lewicy Piotr Guział. W otoczeniu Rafała Trzaskowskiego nie ma nikogo z prawicy, co pokazuje, że byłby on prezydentem partyjnym – ocenił Jaki. W niedzielę Patryk Jaki zaprezentował swoją wizję pl. Defilad.

„Jeśli zostanę prezydentem, rozpiszę konkurs na zagospodarowanie tego terenu. Będę chciał dokończyć Teatr Rozmaitości i Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Nie będę też ruszał parku Świętokrzyskiego. Pl. Defilad po 12 latach rządów Platformy Obywatelskiej wciąż jest powodem do wstydu, a nie dumy warszawiaków i kojarzy się z aferą reprivatyzacyjną. Nasza wizja łączy w sobie kilka istniejących koncepcji zagospodarowania tego prestiżowego terenu. Będzie on zarówno parkiem, płucami miasta, jak i centrum kulturalno-biznesowym. Na kilku kondygnacjach znajdzie się miejsce na obiekty kultury, gastronomiczne, usługi, handel, parking, nad nimi królować będzie piętrząca się zieleń przyjazna mieszkańcom” – czytamy dalej w komunikacie Jakiego, który ma być zaproszeniem do dyskusji o ostatecznym kształcie pl. Defilad.

..... (jm)

KULTURALNY FLESZ

POEZJA



fot. mat. pras./d

Nie bój się, nie lękaj

Wydarzenia poświęcone św. Janowi Pawłowi II. Poetyckie spotkanie Siedleckiej Grupy Literackiej „Witraż” w 40. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Ogłoszenie wyników Konkursu Poetyckiego „Przystanek... Niepodległa”. Prezentacja książki „Młodzi o i dla... Niepodległej”. Oprawa muzyczna – Zespół Wokalny Sweet Angels. Wtorek, 16 października, godz. 11, MOK, Sala Biała, ul. Pułaskiego 6, Siedlce

FOLK



fot. mat. pras./d

Iza & Latynoscy Brothers

Koncert Izy Kowalewskiej, a w nim piosenki z tekstami wokalistki, muzyką pianisty i klawiszowca Macieja Łyszkiewicza. Towarzyszy sekcja rytmiczna z jazzmanami Adamem Golickim na perkusji i Jackiem Mazurkiewiczem na kontrabasie. Na instrumentach perkusyjnych – Rysiek Bazarnik. Całości dopełnia saksofonista Luis Nubiola. Bilety: 50 zł. Poniedziałek, 15 października, godz. 19.30, Kalinowe Serce, ul. Krasińskiego 25, Warszawa

KULTURY ŚWIATA



fot. mat. pras./d

Współcześni Urugwajczycy

Opowieść o eksperymencie społecznym. Urugwaj zajmuje powierzchnię niewiele większą od Grecji, mieszka w nim zaledwie 3,5 mln ludzi i istotnie różni się od sąsiadów. Stabilny politycznie i ekonomicznie, nie przystaje do niemal żadnych europejskich stereotypów o Ameryce Łacińskiej. To jedno z najbardziej laickich państw świata. Poniedziałek, 15 października, godz. 19, FDK, ul. Gałczyńskiego 12, Warszawa

DLA SENIORA



fot. mat. pras./d

Jesienne tango

Grupa Wokalna Oleander działa w Domu Kultury Śródmieście od 11 lat. Jej repertuar to po-most pomiędzy współczesnymi trendami muzycznymi a muzyką minionych lat. Oleander wykonuje piosenki patriotyczne, biesiadne, kolędy różnych narodów, przedwojenne tanga, słow foxy, piosenki lat 50., 60. Bilet: 5 zł. Poniedziałek, 15 października, godz. 11.30, Dom Kultury Śródmieście, ul. Smolna 9, Warszawa

KSIĄŻKA



fot. mat. pras./d

Sekretne Życie Drzew

Spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki, na którym omawiana będzie książka „Sekretne życie drzew” Petera Wohllebena. Leśniczy Wohlleben snuje fascynujące historie o zdumiewających zdolnościach drzew. Przytacza wyniki najnowszych badań naukowych i dzieli się swoimi obserwacjami z codziennej pracy w lesie. Poniedziałek, 15 października, godz. 17, Biblioteka przy Zawiszy, Al. Jerozolimskie 121/123, Warszawa

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Na żołnierską nutę

Koncert dla dzieci „Na żołnierską nutę” w wykonaniu artystów Filharmonii Narodowej. Stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości zostanie uczczone koncertem pieśni i piosenek z żołnierskiego śpiewnika z udziałem trąbki – tych, które towarzyszyły walce o wolność w XX w. oraz tych, które są świadkami najnowszej historii. Wstęp wolny. Wtorek, 16 października, godz. 12.30, MOK, ul. Norwida 10, Warszawa



PHILIPPS MYŚLI CO DALEJ

PILKA NOŻNA \ Na początku września doznałem kontuzji, krótko trenowałem z zespołem. Teraz czuję się już lepiej. Często rozmawiam z trenerem, zwłaszcza o kwestiach taktycznych. Zobaczymy, co się wydarzy. Jeśli moja sytuacja w Legii się nie zmieni, w przyszłości będę musiał rozważyć inne rozwiązania – mówi pomocnik Chris Philipps.

foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KOSZYKÓWKA



Legia i Rosa przegrały swoje mecze w II kolejce Energa Basket Ligi. Legioniści ulegli 68:77 (19:16, 13:14, 18:29, 18:18) Stali Ostrów Wielkopolski, a Rosa nie miała szans w starciu z Arką 77:94 (11:31, 26:23, 19:17, 21:23)

Do przerwy Legia prowadziła ze Stalą dwoma punktami | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Mazowsze na minus

Ani Legia Warszawa, ani Rosa Radom nie zdołały wygrać swoich meczów w drugiej kolejce Energa Basket Ligi. Legioniści ulegli wicemistrzom Polski, Stali Ostrów Wielkopolski, a radomianie nie mieli szans w starciu z silną Arką Gdynia.

Małgorzata Chłopaś

P o wyjazdowym zwycięstwie w Lublinie apetyty w ekipie Zielonych Kanonierów były duże, podobnie jak zainteresowanie meczem ze Stalą. Koszykarze Legii rozdawali nawet bilety na mecz ze Stalą na ulicach Warszawy i trzeba powiedzieć, że promocja przyniosła zamierzony skutek – w hali przy Obrońców Tobruku zasiadł w sobotę komplet widzów. Nie zabrakło znanych z sekcji piłkarskiej twarzy. Na trybunach bemowskiej hali można było zobaczyć m.in. prezesa Legii Dariusza Mioduskiego czy Arkadiusza Malarza z rodziną.

Do przerwy niesiona głośnie dopingiem Legia radziła sobie na parkiecie bardzo dobrze. Podopieczni Tanego Spaseva uważnie grali w defensywie, a ich ataki napędzał Ruslan Patiejew, który skończył spotkanie z 17 punktami na koncie. Do przerwy Zieloni Kanonierzy prowadzili dwoma punktami (32:30), ale w drugiej połowie rywale zaczęli wymuszać na nich coraz więcej błędów. W zaledwie 4 min goście nie tylko nadrobili straty, ale jeszcze wyszli na 10-punktowe prowadzenie. Legioniści za łatwo oddawali piłki, notując aż 23 straty. Na początku ostatniej kwarty Stal wygrała już nawet 17 punktami. I choć Legia pod ko-

niec rzuciła się do odrabiania strat, przeciwnicy spokojnie obronili wywalczoną przewagę.

Wygrać nie udało się także drugiej mazowieckiej drużynie. Rosa nie umiała znaleźć patentu na występującą w EuroCupie Arkę Gdynia. Koszykarze z Gdyni ustawili mecz już na początku, demolując Rosę w pierwszej kwarcie (11:31). – W dalszej części spotkania podjęliśmy walkę i mieliśmy dobre momenty, ale musimy grać tak przez cały mecz – stwierdził po końcowej syrenie trener Radomskich Smoków Robert Witka.

W pierwszej kwarcie Arka była bezbłędna i punktowali właściwie wszyscy zawodnicy, którzy pojawiali się na boisku. Po pierwszym szoku Rosa zaczęła grać agresywniej, punktowali Haner Mosquera-Perea i C.J. Neal. Radomianie wygrali nawet dwie kolejne kwarty, ale widać było, że Arka nie forsuje się i po prostu kontroluje sytuację. – Gdynianie mieli miażdżącą przewagę pod koszkami, co nie dziwi, bo mają bardzo wysokich zawodników, ale kilka razy powinniśmy po prostu lepiej zastawiać, żeby niwelować przewagę wzrostu przeciwnika – podsumował występ swoich zawodników Witka.

990

Tytuł fanów obejrzało inaugurację Legii w lidze

SIATKÓWKA

Świetne otwarcie Onico

Onico Warszawa udanie zainaugurowało nowy sezon PlusLigi. Stołeczni siatkarze zdobyli komplet punktów, pokonując na Torwarze Cuprum Lubin (3:0). Już w środę czeka ich pierwszy wyjazd, do Rzeszowa.

Jeśli miałbym wskazać najbardziej wyrównany set, to bez wątplenia byłby to set drugi. W pierwszym i trzecim kontrolowaliśmy sytuację, dzięki czemu wszyscy nasi siatkarze mogli pojawić się na parkiecie – mówi środkowy Onico Andrzej Wrona, który został wybrany MVP spotkania. W poczynania stołecznego zespołu wdała się nerwowość. W graliśmy na tyle dobrze, by zdobyć trzy punkty. Muszę – Graliśmy na tyle dobrze, by zdobyć trzy punkty. Muszę pochwalić moich środkowych za świetny występ, a tym, co moglibyśmy jeszcze poprawić, jest na pewno blok – ocenia mecz Stéphane Antiga. Zadowolony po debiucie był na mecz z Resovią. – Najlepiej poszło nam w trzecim secie, pomijając drobne problemy w końcówce. Myślę, że kluczowa była współpraca między blokiem a obroną. Moje wrażenia z pierwszych dwóch tygodni pobytu w Polsce są bardzo pozytywne – przyznał. Teraz Onico pojedzie do Rzeszowa na mecz z Resovią. – Tam zawsze gra się nam trudno, że tak udawało się już wywalczyć punkty i mam nadzieję, że tak samo będzie tym razem – mówi Wrona. – Rok temu wygraliśmy tam 3:0, teraz mamy zupełnie inny skład, ale myślę, że wynik jesteśmy w stanie powtórzyć – dodaje Antiga.

(mch)